

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 1-15. II. 1954

Rok XI

TREŚĆ NUMERU

O dalszy rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej

Z krajowej narady komisji zdrowia:

J. Sztachelski, minister Zdrowia: Aktualne zadania rad narodowych w zakresie zdrowotności publicznej

M. Rybicki: Ulepszać organizację i metody pracy komisji rad narodowych

A. Gemel, Fr. Stachowiak: Wykorzystać okres podziału dochodów dla umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Wł. Migoń: Wyciągnijmy wnioski z błędów popełnionych w akcji przeciwstonkowej w 1953 r.

M. Szpringer: Zakończyć rozliczenie wsi z państwem

I. Bruszewski: O zwiększenie produkcji ogrodniczej i poproszenie zaopatrzenia ludności w warzywa i owoce

Wł. Witkowski, kier. Oddz. Org. Prez. PRN w Tarnobrzegu: Komisje gromadzkie pomagają coraz lepiej organizować życie gromady

Z życia rad narodowych:

A. Piekło, kier. Oddz. Org. Prez. PRN w Wąbrzeźnie: Sesje rad narodowych wskazały rezerwy w rolnictwie

T. Piętka, przewodniczący Prez. MRN w Wałbrzychu: Realizujemy uchwały IX Plenum

A. Domagalski, przewodniczący Komisji Handlu MRN w Gdańsku: Udział naszej Komisji w realizacji uchwał IX Plenum

T. Dudziński, kier. Wydz. Przemysłu Prez. Woj. RN w Rzeszowie: Punkty usługowe na wsi rzeszowskiej

Notatki korespondentów

Z pracy GRN:

J. Feja, członek GRN w Rokicinach: W trosce o podniesienie hodowli

E. Fermus, instr. org. Prez. PRN w Krośnie Odrzańskim: Jak pracuje GRN w Kosierzu

Z działalności rad w krajach demokracji ludowej

J. Starościak: Ogólnonarodowa dyskusja nad projektami ustaw o radach narodowych w Czechosłowacji

Przegląd ustawodawstwa

Głosy prasy.

Bezpłatny dodatek do numeru

Skorowidz porad prawnych ogłoszonych w r. 1953

PORADY PRAWNE

(broszura)

3 (261)

O DALSZY ROZWÓJ I UMOCNIENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

Zadania wysunięte przez IX Plenum KC PZPR, zwiększona wydatnie pomoc państwa dla chłopstwa pracującego indywidualnie oraz dla spółdzielni produkcyjnych oddziałują mobilizująco w kierunku podnoszenia produkcji rolnej. Realizowany już przez rząd program rozwoju rolnictwa stwarza szczególnie sprzyjające warunki dla dalszej systematycznej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Te korzystne warunki powstały dzięki przyznaniu spółdzielniom produkcyjnym szeregu ulg, ułatwień i kredytów, dzięki rozszerzaniu obsługi przez POM i zwiększaniu fachowej pomocy ze strony służby rolnej.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej poczynił w roku ubiegłym znaczne postępy. Ilość spółdzielni produkcyjnych przekroczyła 8.000 o około 200.000 członków. Ostatnio około 6.000 spółdzielni produkcyjnych przystąpiło do podziału dochodów. Jak wykazuje przebieg ostatnich zebrań sprawozdawczo-wyborczych tysiące spółdzielni może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, w rozbudowie gospodarki zespołowej, organizowaniu nowych gałęzi produkcji rolnej oraz w znacznym wzroście dochodu spółdzielców.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskały plony zbóż wyższe przeciętnie o 15 do 20% niż w gospodarce indywidualnej, znacznie rozwinęły hodowlę bydła, trzody chlewnej i owiec. Dzięki tym osiągnięciom oddziałują one coraz skuteczniej na chłopów gospodarujących indywidualnie. Dlatego też coraz więcej chłopów mało i średniorolnych przekonuje się do zespołowych form gospodarowania. Świadczy o tym utworzenie ponad 140 spółdzielni produkcyjnych w ciągu ostatnich dwu miesięcy w województwie poznańskim i bydgoskim.

Obecnie w całym kraju odbywają się jeszcze zebrania sprawozdawczo-wyborcze w spółdzielniach produkcyjnych. Zebrania te, to ważny etap umacniania spółdzielni i popularyzacji ich osiągnięć wśród chłopów mało i średniorolnych. Przebieg wielu zebrań wskazuje, że szereg prezydiów PRN doceniło znaczenie akcji podziału dochodów w spółdzielniach. Dobrze na przykład zostało przygotowane zebranie w spółdzielni produkcyjnej Karbowo w pow. brodnickim. Dlatego też nad sprawozdaniem rozwinęła się tam szeroka dyskusja, a w jej wyniku podjęto konkretne uchwały.

Jednak poważna część prezydiów PRN niedostatecznie czuwa nad zapewnieniem spółdzielcom pomocy w opracowaniu sprawozdania rocznego, nie troszczy się należycie o wykorzystanie zebrań jako ważnego momentu oddziaływania na ogół chłopów. Na przykład w pow. ząbkowickim Prezydium PRN nie zdobyło się nawet na skoordynowanie kalendarza zebrań opracowanego przez POM z własnym. Tego rodzaju praktyka odbija się ujemnie na rozwoju spółdzielczości produk-

cyjnej i utrudnia radom narodowym przyjście z realną pomocą dla spółdzielni.

W województwie lubelskim, a także w niektórych powiatach woj. warszawskiego, olsztyńskiego i kieleckiego prezydium PRN nie zabezpieczają spółdzielniom należytej pomocy, mimo że na tych terenach ilość spółdzielni jest wciąż nieznaczną. Praca prezydiów nad zakładaniem nowych spółdzielni nie może ograniczać się do rozwijania jedynie III typu spółdzielni. Na terenach centralnych i wschodnich szczególnie ważne jest popularyzowanie również niższych typów spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza rolniczego zrzeszenia spółdzielczego (Ib) i zrzeszenia uprawy ziemi.

Wyciągając wnioski z dotychczasowej pracy nad rozwijaniem i umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej na podstawie wyników zebrań sprawozdawczo-wyborczych prezydium PRN powinny ustalić lepsze, bardziej skuteczne formy pracy swego aparatu ze spółdzielniami w nowym roku gospodarczym. W szczególności wymagają szerokiego wykorzystania i spopularyzowania doświadczenia przodujących spółdzielni produkcyjnych, a także doświadczenia przodujących POM i pracowników służby rolnej.

Ważne jest rozszerzenie różnorodnych form współdziałania spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie, a także organizowanie prostych form zespołowego działania chłopów. Spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie mogą np. wspólnie przeprowadzać prace melioracyjne, zagospodarowanie odlogów i łąk itp. W celu szerszego przyciągania chłopów do zespołowej gospodarki i obejmowania nią większej części gromady należy w rejonach działania POM organizować wspólną uprawę ziemi na podstawie umowy zbiorowej z POM na przeciąg jednego roku.

W popularyzowaniu osiągnięć spółdzielni produkcyjnych wśród chłopów gospodarujących indywidualnie trzeba zwrócić uwagę na organizowanie wycieczek, urządzanie spotkań i dzielenie się doświadczeniami przez spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie na zebraniach gromadzkich. Pomoże to w przełamaniu istniejącej gdzieś nieufności, ułatwi — tak jak w Żakowicach, pow. Aleksandrów Kujawski, gdzie do spółdzielni przystąpiło 27 chłopów — tworzenie nowych spółdzielni.

Obowiązkiem prezydiów rad narodowych oraz komisji oświaty i kultury jest zwrócić większą niż dotąd uwagę na szkolnictwo i pracę kulturalno-oświatową w gromadach, gdzie gospodarują spółdzielnie. Narada aktywu kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych wykazała, że troska rad narodowych o podniesienie poziomu oświaty i kultury wśród spółdzielców jest wciąż niedostateczna. Trzeba stąd wyciągnąć wnioski i

więcej uwagi poświęcić aktywizacji młodzieży wiejskiej w pracy świetlicowej w LZS w rozwijaniu doświadczeń nowoczesnej agrotechniki i zootechniki. Znaczną pomoc w tej dziedzinie przynieść może umiejętne przyciągnięcie do pracy nauczycieli wiejskich.

W pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych w większej niż dotąd mierze oprzeć się trzeba na biedocie wiejskiej, szczególnie zainteresowanej w uspołdzielczeniu wsi przez aktywizowanie jej w walce z kułackim wyzyskiem i spekulacją.

W walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej należy wykorzystać istniejące w kraju 3500 komitetów założycielskich. Okazanie pomocy tym komitetom, to dalszy krok naprzód na drodze dalszego rozszerzania spółdzielczości produkcyjnej, rozszerzania zawsze na zasadach dobrowolności w oparciu o wzrost świadomości chłopów i ich przekonanie się do zespołowej gospodarki.

Zbliża się wiosenna kampania siewna. Udzielenie w czasie tej kampanii wszechstronnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, to ważne zadanie rad narodowych. W przygotowaniu kampanii siewnej trzeba zwrócić uwagę na właściwe przygotowanie ziarna siewnego, doprowadzenie do spółdzielni odpowiednich ilości nawozów sztucznych i maszyn. Wyższa organizacja pracy, utworzenie brygad polowych — to ważne czynniki właściwego przeprowadzenia siewów wiosennych w spółdzielniach. Aby przygotować spółdzielnie do wykonania tych zadań, prezydium rad narodowych muszą sprawniej niż dotąd kierować pracą służby rolnej, koordynując ją z pracą agronomów POM.

Odpowiedzialne są zadania rad narodowych w walce o dalszy rozwój i umacnianie spółdzielczości produkcyjnej. W wykonywaniu tych zadań konieczne jest codzienne praktyczne korzystanie z nauk IX Plenum.

Z KRAJOWEJ NARADY KOMISJI ZDROWIA

5 stycznia 1954 r. w Białymstoku zebrali się na naradę przewodniczący komisji zdrowia wojewódzkich rad narodowych. Ponadto wzięli udział w naradzie członkowie wielu prezydiów Woj. RN, kierownicy wydziałów zdrowia tych prezydiów oraz przewodniczący komisji zdrowia i członkowie prezydiów PRN w województwie białostockim. Obrady zagał przewodniczący Prezydium Woj. RN w Białymstoku M. Moczar, który przewodniczył naradzie.

Referat o najważniejszych, bieżących zadaniach w zakresie zdrowia publicznego wygłosił Minister Zdrowia dr J. Sztachelski.

Z kolei przewodniczący Komisji Zdrowia Woj. RN w Białymstoku I. Popowski podzielił się z uczestnikami narady treścią, wynikami i metodami pracy tej Komisji w r. 1953.

W dyskusji zabrało głos 19 mówców, przeważnie przewodniczących komisji zdrowia Woj. RN.

Dyskusję podsumował Sekretarz Rady Państwa M. Rybicki.

Uczestnicy narady zgodnie stwierdzili, że w związku z nowymi zadaniami postawionymi przed komisjami zdrowia rad narodowych narada nie powinna zakończyć się tylko na dyskusji i wymianie poglądów.

Materiały, wnioski i doświadczenia z narady powinny być przeniesione do komisji PRN, MRN i GRN i wykorzystane dla podniesienia aktywności tych komisji.

W tym celu należy zwołać narady szerokiego aktywu komisji zdrowia rad narodowych na szczeblu wojewódzkim, a następnie na szczeblu powiatowym.

Referat omawiający, na podstawie materiałów narady krajowej, węzłowe zadania województwa lub powiatu w zakresie zdrowia powinien wygłosić kierownik wydziału zdrowia lub właściwy członek prezydium. Przewodniczący komisji zdrowia powinien złożyć na naradzie sprawozdanie, w którym krytycznie oświetli dotychczasową działalność komisji zdrowia, jej udział w podnoszeniu zdrowotności oraz podzieli się doświadczeniami z jej pracy.

Celem spopularyzowania materiałów z narady białostockiej Redakcja opublikowała już w Nr 2 „Rady Narodowej” referat przewodniczącego Komisji Zdrowia Woj. RN w Białymstoku I. Popowskiego oraz drukuje w tym numerze obszernie fragmenty referatu Ministra Zdrowia dra J. Sztachelskiego jak również podsumowania dyskusji dokonanego przez Sekretarza Rady Państwa M. Rybickiego.

J. SZTACHELSKI

minister Zdrowia

Aktualne zadania rad narodowych w zakresie zdrowotności publicznej

(Z referatu wygłoszonego na krajowej naradzie komisji zdrowia Woj. RN)

Zadania rad narodowych w ochronie zdrowia należy rozpatrywać w powiązaniu z podstawowymi sprawami, którymi żyje cały naród. Sprawy te zostały wysunięte na IX Plenum, są treścią też na II Zjazd PZPR.

W związku z zadaniem podniesienia stopy życiowej ludności przed służbą zdrowia stoją odpowiedzialne zadania.

19 grudnia odbyła się narada aktywu służby zdrowia w Warszawie, na której sformułowano podstawowe zadania na najbliższy okres czasu.

Socjalistyczna służba zdrowia nie jest tylko zagadnieniem teoretycznym. Ma ona praktyczne znaczenie w naszej pracy. Jeżeli będziemy orientować się w podstawowych założeniach, zasadach i organizacji służby zdrowia, łatwiej będziemy

utrzymywać właściwy kierunek pracy, lepiej będziemy widzieć perspektywę naszej pracy. łatwiej dobierzemy środki i metody, które pozwolą realizować podstawowe założenia socjalistycznej służby zdrowia w kraju.

Celem służby zdrowia nie jest, jakby się zdawało, wszechstronne rozwijanie instytucji, dążenie do powszechności opieki lekarskiej, rozwijanie możliwie wysokiego poziomu i stopniowe upowszechnianie służby zdrowia. To wszystko nie jest celem, lecz stanowi tylko środek zmierzający do podstawowego celu, jakim jest osiągnięcie wysokiego stanu zdrowotności całego społeczeństwa.

Wysoki stan zdrowotności społeczeństwa charakteryzuje się dużym przyrostem naturalnym, dużą liczbą urodzin, zmniejszającą się umieralnością, szczególnie niemowląt, zmniejszoną ogólną liczbą zgonów, likwidacją całego szeregu chorób lub ograniczeniem ich, podniesieniem sprawności fizycznej i umysłowej, rozwijaniem wysokiej wydajności pracy i dobrego samopoczucia każdego obywatela.

Cele takie są możliwe do osiągnięcia jedynie w ustroju socjalistycznym, który zapewnia stały wzrost zasobów środków i sił do realizacji podstawowego zadania — troski o człowieka, o coraz lepsze zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Tylko w ustroju socjalistycznym tak sformułowane zadania mogą być przeprowadzone w stosunku do całego społeczeństwa, a nie do uprzywilejowanej grupy ludności.

Podstawową cechą socjalistycznej służby zdrowia jest głęboko ludzki, humanistyczny stosunek, postawa najtroskliwsza, najsubtelniejsza opieka nad człowiekiem.

Druga cecha, to niedopuszczenie do powstawania chorób, niedopuszczenie do nadmiernej umieralności. Leczenie jest czynnikiem wtórnym. **Działalność profilaktyczna powinna stanowić główny kierunek pracy służby zdrowia.**

Dalszą cechą jest szeroka dostępność, realizowana przez znoszenie ograniczeń ekonomicznych i innych utrudniających dostęp do instytucji służby zdrowia, do korzystania z ich usług. Jest to realizowane przez szeroki rozwój sieci i podnoszenie jej sprawności.

Do podstawowych cech należy również **wysoki poziom fachowy.** Pracownicy służby zdrowia mają za zadanie korzystanie z całego dorobku medycznego w świecie, szczególnie korzystanie z przodującej nauki Związku Radzieckiego oraz rozwijanie własnych instytucji naukowych i badawczych.

Do podstawowych cech należy **głęboki społeczny charakter** wyrażający się w tym, że praca służby zdrowia nawiązuje do podstawowych zagadnień życia społecznego kraju. W pierwszym okresie służba zdrowia włączała się jak najszerzej do uprzemysłowienia kraju. Po IX Plenum rozszerzyć się musi udział służby zdrowia w dziele podnoszenia rolnictwa. Społeczny charakter służby zdrowia wyraża się również w tym, że w pracy

swej opiera się na aktywności i współdziale najszerszych rzesz, każdej rodziny, każdego obywatela.

Takie są, najkrócej ujęte, cechy socjalistycznej służby zdrowia.

Do wykonania tak szeroko ujętych celów służba zdrowia musi być dobrze przygotowana.

W odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego, gdzie szereg zakładów działa niezależnie od siebie, wprowadziliśmy system współdziałania między sobą instytucji, zakładów i fachowych pracowników służby zdrowia.

Miedzy nimi istnieje cały szereg więzi. Pionowa, która oznacza, że instytucje wyższego szczebla, bardziej wyspecjalizowane, w większych ośrodkach, nadzorują fachowo i wspierają instytucje niższego szczebla, bardziej prymitywne. Inna więź, pozioma, wyraża się w tym, że instytucje służby zdrowia na tym samym szczeblu i w tej miejscowości współpracują ze sobą. Na przykład oddział położniczy szpitala współpracuje z poradnią „D”. Dzieci po urodzeniu przekazuje się pod opiekę poradni dziecięcych. Następuje wtedy ciągłość opieki.

Drugą cechą organizacyjną jest rejonizacja. Każda instytucja służby zdrowia jest odpowiedzialna za stan zdrowotny określonego terenu, za całokształt zdrowia publicznego danego okręgu. Nie tylko poszczególne instytucje służby zdrowia, lecz i poszczególni pracownicy fachowi powinni mieć wyznaczony teren, na którym pracują i za który odpowiadają pod względem zdrowotnym.

Trzecią zasadą organizacyjną jest dyspenseryzacja, prościej powiedziawszy, zasada poradni. Poradnia różni się od ambulatorium. Ambulatorium jest instytucją, do której zgłaszają się chorzy. Cechą charakterystyczną poradni jest jej aktywna postawa, sięga ona w teren. Realizuje to przy pomocy takich metod jak wywiad domowy, przeglądy lekarskie, masowe prześwietlenia. Prowadzi prace profilaktyczne w skali masowej, akcje sanitarne itd.

Czwarta zasada polega na tym, że lekarz łączy pracę w instytucjach zamkniętych służby zdrowia (szpital czy sanatorium) z pracą w poradni. Gwarantuje to ciągłość pomocy i jest korzystne dla chorego oraz ważne dla lekarza, który łatwiej zdobywa wszechstronne doświadczenie i rozwija się fachowo, pracując równocześnie w szpitalu, aniżeli tylko w lecznictwie otwartym (w ambulatorium czy w poradni).

Piąta cecha, to podporządkowanie olbrzymiej większości instytucji służby zdrowia miejscowym organom władzy. Tylko drobna część instytucji jest podporządkowana bezpośrednio Ministerstwu. Liczba ich stale się zmniejsza. Jest tendencja, aby wszystkie instytucje służby zdrowia podlegały bezpośrednio radom narodowym.

Na ostatniej naradzie aktywu służby zdrowia ustalono podstawowe zadania na okres dwóch lat. Są nimi: 1) stosunek do człowieka, troska o człowieka, którą trzeba wpoić i po nowemu postawić

wśród pracowników; 2) podniesienie sprawności organizacyjnej i poziomu fachowego instytucji służby zdrowia; 3) umocnienie kierunku profilaktycznego w pracach służby zdrowia; 4) rozwinięcie i pogłębienie więzi między miastem i wsią, rozwinięcie placówek służby zdrowia na wsi; 5) celowa i oszczędna gospodarka w instytucjach służby zdrowia.

Zadania te oznaczają praktycznie zadania rad narodowych, zadania komisji zdrowia.

Troska o człowieka

Troskę o człowieka stawiamy jako podstawowe i najważniejsze obecnie zadanie, chociaż nie należy uogólniać braków, które w tej dziedzinie istnieją i obciążać odpowiedzialnością za nie wszystkich pracowników służby zdrowia, to jednak trzeba z naciskiem podkreślić, że fakty bezdusznego, „technicznego“ stosunku do chorego zdarzają się jeszcze zbyt często. Dlatego trzeba się zastanowić nad praktycznymi drogami, które by ten niewłaściwy stosunek zmieniły.

Drogą do podnoszenia sprawności organizacyjnej i poziomu fachowego służby zdrowia jest m. in. wysuwanie, popularyzowanie i nagradzanie tych pracowników, którzy się wyróżniają postawą społeczną. Na ich przykładzie należy wychowywać resztę. Mamy wielu dobrych, oddanych, ofiarnych pracowników. Starajmy się ich wysuwać, pisać o nich w „Służbie Zdrowia“, nagradzać odznaką „za wzorową pracę w Służbie Zdrowia“. Jest rzeczą ważną, aby komisje zdrowia włączyły się do tej akcji i wysuwały ofiarnych pracowników służby zdrowia do nagrody.

Inne posunięcia praktyczne w tej dziedzinie — to realizowany już częściowo w wielu zakładach „pawłowizm dnia codziennego“, który polega na tym, aby w każdej instytucji służby zdrowia stworzyć (nie tylko w szpitalach) atmosferę kojącą, łagodzącą, atmosferę ciszy, ładu, estetyki, walki z bólem. Należy zwracać uwagę nie tylko na podstawowe cierpienie chorego, lecz na atmosferę, na całość stosunku do niego. Cały szereg instytucji zdrowia wprowadziło już „pawłowizm dnia codziennego“. Nie jest to jednak rzeczą łatwą. Personel łatwo zapomina o podjętych zobowiązaniach, a tymczasem akcja ta musi być trwała.

Ze sprawą atmosfery wiążą się skargi i zażalenia. Skarg i zażeń jest wiele i to jest cenne. To wskazuje, że obywatele troszczą się o to, żeby w instytucjach służby zdrowia zaprowadzić większy porządek, podnieść poziom pracy. Należy tylko skargi i zażalenia rozpatrywać wnikliwie, należy wyciągać z nich ogólne wnioski i ulepszać pracę służby zdrowia.

Wprowadziliśmy nowe instytucje — komisje kontroli zawodowej. Mają one być ostrym, sprawiedliwym instrumentem, który bierze w opiekę pracowników służby zdrowia wtedy, gdy spotykają się oni z zarzutami niesłusznymi i mają zwalczać wszystkie niedociągnięcia, braki i błędy popełniane przez pracowników. Komisje kontroli

zawodowej nie są dotychczas docenione przez kierowników wydziałów zdrowia i prezydów rad narodowych. Sprawy ciągną się przez wiele miesięcy i często nie są załatwiane wyczerpująco. Komisje zdrowia rad narodowych mogą przyczynić się do podniesienia tej działalności.

Jest rzeczą ważną, aby walcząc o właściwy stosunek do chorego zwalczać atmosferę niezdrowej ser — cji. W trakcie pełnienia obowiązków pracowników spotykają się z kalektwami, wypadkami śmierci. Przy powierzchownym ustosunkowaniu się do takich wypadków można wyrzucić krzywdę i utrudniać działalność służby zdrowia. Trzeba unikać atmosfery taniej, niezdrowej sensacji.

Trzeba przeopić stosunek do chorego rzetelną troską, ale nie osiągniemy tego tylko naciskiem dyscyplinarnym. Trzeba rozwijać działalność polityczno-wychowawczą wśród pracowników służby zdrowia. To jest jeden z elementów decydujących.

Obok spraw, które wiążą się bezpośrednio z zagadnieniem atmosfery, występuje wiele spraw organizacyjnych, które wpływają na poziom troski o człowieka, na przykład sprawa żywienia chorych. W wielu zakładach żywienie jest bardzo dobre, dobrze przygotowane i estetycznie podane. W innych zakładach żywienie nie jest należyte. Komisje zdrowia potrafiły tu już bardzo wiele pomóc i od strony dostarczenia przez handel odpowiednich produktów, i od strony uniemożliwienia rozkradania żywności, wynoszenia jej ze szpitali. Sprawa przygotowania pokarmu dla chorych jest zagadnieniem wymagającym szczególnie stałej troski.

Dalszym zagadnieniem jest sprawa czystości i estetyki w placówkach służby zdrowia, co nie tylko jest sprawą troski o człowieka, lecz również poważnym zadaniem wychowawczym. Instytucje służby zdrowia powinny być propagatorem kultury sanitarnej, powinny być praktyczną szkołą wdrażania wysokiej kultury sanitarnej wśród ludności, która z ich usług korzysta.

Mówiąc o trosce o człowieka, nie możemy pomijać troski o pracownika służby zdrowia. Byłoby rzeczą niesłuszną, aby komisje zdrowia zajmując się zagadnieniem troski o człowieka zapominały, że wymaga również troski i pracownik służby zdrowia.

Kierowanie lekarzy, felczerów i pielęgniarek na wieś pociąga za sobą konieczność stworzenia im znośnych warunków mieszkaniowych. Na szczególne trudności napotyka młodzież, która rozpoczyna pracę w służbie zdrowia. Sprawa doszkalania, umożliwienia uzupełnienia kwalifikacji jest ważnym zagadnieniem i tu również trzeba przyjść z pomocą.

Trzeba zwrócić uwagę na sprawę atmosfery pracy, na to, że nieraz społeczne jednostki zaturują ją intrygami, oszczerstwami, anonimami, wybujałym ambicjonizmem, chęcią wygryzania ludzi itp. Pomijanie tych spraw prowadzi do tolerowania atmosfery, która nie sprzyja wydajnej pracy.

Podniesienie poziomu organizacyjnego i fachowego służby zdrowia

Mamy tutaj dużo elementarnych braków dotyczących podstawowego leczenia. Umasowienie leczenia stwarza łatwość jego zbiurokratyzowania, obniżenia poziomu pracy.

Najsłabszym miejscem w działalności służby zdrowia jest sprawa leczenia otwartego w ośrodkach zdrowia i ambulatoriach.

Po IX Plenum, kiedy mówimy o lepszym zaspokajaniu potrzeb człowieka, musimy zwrócić szczególną uwagę na to ogniwo, ponieważ ono w największym stopniu zaspokaja potrzeby ludności. Mamy tu wiele braków i zaniedbań. I Ministerstwo Zdrowia, i rady narodowe niedostatecznie to zagadnienie opracowały i dopilnowały.

Otwartą pomoc lekarską należy postawić na takim poziomie fachowym, aby w każdym wypadku dawała ona właściwą pomoc. Musi być zorganizowana tak, by nie sprawiała udręk człowiekowi, który pragnie z tej pomocy korzystać.

Sprawą, z którą rady narodowe powinny najszybciej skończyć, jest niska dyscyplina pracy. Mamy przykłady fikcyjnego zatrudnienia. Niezgodność faktycznych godzin pracy z godzinami, za które lekarze są opłacani. Sprawa ta wymaga szczegółowej kontroli, nacisku i uregulowania.

Mamy objawy lekceważenia punktualności w przychodzeniu do pracy, a przecież chorzy zwalniali się z pracy i tracą czas w oczekiwaniu na lekarza.

Mamy zjawisko złego, niesumiennego wykorzystania godzin przeznaczonych na wizyty domowe. Sprawą poważną są wizyty domowe u obłożnie chorych. Mamy ogromny wzrost łóżek szpitalnych, ale ilość ich mimo to nie jest wystarczająca. Potrzeby przewyższają możliwości szpitalnictwa. Podniesienie na wyższy poziom leczenia obłożnie chorych w domu, to ważne organizacyjne zadanie.

Wadliwa organizacja poczekalni w ambulatoriach powoduje konieczność wielokrotnego zgłaszania się po numerki do siostr, do lekarzy, wędrówki od lekarza do lekarza, od instytucji do instytucji. Takie wypadki powinny być likwidowane, powinny być wyciągane wnioski organizacyjne.

Mamy również fakty niewłaściwego stosunku do instytucji służby zdrowia, szczególnie w zakresie walki z absencją chorobową. Bumelant często w sposób ordynarny domaga się zwolnienia lekarskiego. W kontroli społecznej na to zagadnienie trzeba zwrócić uwagę.

Zagadnienie leczenia otwartego, to zagadnienie poważne i rozległe. W artykule w „Służbie Zdrowia” sorzed dwóch, trzech miesięcy — „Parę słów prawdy o leczeniu ambulatoryjnym” — dokładnie i szczegółowo omówiono problematykę leczenia otwartego.

Pogłębienie kierunku profilaktycznego służby zdrowia

W walce o kulturę sanitarną naszego kraju spotykamy się niejednokrotnie z taką jeszcze po-

stawą, że zagadnienia produkcji są ważne, natomiast zagadnienia czystości, porządku, ładu, kultury sanitarnej są to drobne sprawy, nie wpływające na wykonanie planu, a więc nie wymagają szczególnego zajmowania się nimi.

A tymczasem w 1953 roku mamy więcej zatrucć pokarmowych i ciężkich chorób, jako skutek złego przygotowania posiłków i braku badań personelu, niż w 1952 r. To powinno być sygnałem ostrzegawczym. Musimy energicznie walczyć z objawami braku kultury sanitarnej. Podstawową rolę mają tutaj do odegrania rady narodowe i komisje zdrowia.

Od stacji epidemiologicznych komisje zdrowia powinny wymagać dorobku. Kontrolerzy poszczególnych stacji powinni umieć wskazać te instytucje, hotele robotnicze itp., które wymagają poprawy warunków sanitarnych, oraz te, które poprawiły się dzięki pracy aparatu sanitarno-epidemiologicznego. Trzeba domagać się w ten sposób skuteczności pracy tego aparatu.

Sprawą wielkiej wagi jest walka z gruźlicą. Możemy w naszych warunkach zmniejszyć do $\frac{1}{4}$ a nawet do $\frac{1}{8}$ ilość zachorowań oraz umieralność, jeżeli przeprowadzimy masowe szczepienia BCG. Akcja ta napotyka często na niezrozumienie wśród społeczeństwa. Trzeba przeprowadzić wielką kampanię propagandową, aby szczepienia stały się tak powszechne, jak szczepienia przeciw ospie. Każda położna powinna zaszczyć każde dziecko przychodzące na świat. Powinna się tym zająć każda poradnia dziecięca.

Pilnym zagadnieniem jest podniesienie na wyższy poziom opieki nad dzieckiem. Mamy stale zmniejszającą się umieralność niemowląt, niższą niż przed wojną, lecz jeszcze zbyt wysoką, ogromna liczba niemowląt w pierwszym roku życia umiera, a umiera dlatego, że troska o nie nie jest jeszcze odpowiednia. Dziecko do pierwszego roku życia w ogóle nie powinno chorować ani umierać. Nie ma w tym okresie chorób zakaźnych. Dobrze postawiona pielęgnacja dziecka, nauczanie matki zajmowania się nim może doprowadzić do tego, że szpital i oddział dziecięcy będą w dużej mierze zbędne. Komisje zdrowia mają tutaj wiele do zrobienia.

Sprawa przygotowania każdej matki do właściwej opieki nad dzieckiem urasta do problemu o państwowym znaczeniu. Działalność poradni D, zajmujących się pracą profilaktyczną, powinna być szersza, powinna bardziej rozwinąć wywiady domowe. Komisje zdrowia powinny na ten odcinek pracy zwrócić szczególną uwagę.

Rozszerzenie działalności służby zdrowia na wsi

Należy więcej uwagi położyć na instytucje służby zdrowia w miastach powiatowych: szpitale powiatowe, stacje epidemiologiczne, poradnie przeciwgruźlicze, pogotowia ratunkowe itd. Instytucje te należy mocniej wykorzystywać na wsi. Przy ocenie ich pracy należy brać pod uwagę, jak zaspokajają one potrzeby wsi, potrzeby pracującego chłopca.

W działalności na wsi uruchomiliśmy dotychczas stosunkowo mało ośrodków zdrowia, natomiast pokaźną liczbę punktów dojazdowych, gdzie lekarz przyjeżdża tylko w określone dni i godziny. Będziemy stopniowo wymieniać punkty dojazdowe na stałe wiejskie ośrodki zdrowia w gminach, a nawet w gromadach. W tym celu rady narodowe muszą zwrócić uwagę na sprawę dyscypliny pracy pracowników dojeżdżających oraz skierowanie lekarzy na wieś.

Wysuwamy sobie skromne, choć niełatwe zadanie — posłać na wieś 300 lekarzy. Trzeba, aby w każdym powiecie prezydium rady narodowej przemyślało to zagadnienie i umożliwiło osiedlenie się lekarza na wsi.

Byliśmy krytykowani za to, że niesłuszne jest wysyłanie młodych lekarzy na wieś, że lepiej posyłać tam lekarzy z praktyką szpitalną. Postaramy się zrobić wszystko, aby jak największa liczba lekarzy z pewnym doświadczeniem pojechała na wieś, a ograniczymy liczbę wysyłanych bezpośrednio po skończeniu akademii medycznej. W tym celu należy przesunąć lekarzy z instytucji służby zdrowia. Sprawa przesunięcia oraz stworzenia odpowiednich warunków bytowych dla nich na wsi jest zadaniem poważnym i staje również przed komisjami zdrowia rad narodowych.

Przed wojną zaledwie w 30% ludność korzystała z położniczej pomocy fachowej. Obecnie mamy taką ilość położnych i łóżek porodowych, że wszystkie porody w naszym kraju (800.000 rocznie) mogą być przyjęte przy fachowej pomocy położniczej.

Jednak nieprawidłowe rozmieszczenie położnych i niewykorzystanie łóżek w prowincjonalnych szpitalach powoduje, że 15% porodów nie jesteśmy w stanie przyjąć. Przed radami narodowymi i komisjami zdrowia staje zagadnienie przesunięcia położnych na tereny pod tym względem zaniedbane. Zdajemy sobie sprawę, że samym przesunięciem położnych nie rozwiążemy tego zagadnienia i dlatego w 1954 roku zakładamy dodatkowo szkoły położnicze. Nie wolno jednak rezygnować z tych możliwości, które w terenie istnieją.

W dziedzinie opieki nad dzieckiem w 1954 roku zrobimy nowy krok. Nową formą są na wsi punkty pielęgniarskie. Dobrze zdają swój egzamin i chcemy część z nich zorganizować jako poradnie typu D. Za mało jest opieki profilaktycznej nad niemowlętami i to będzie krokiem w tym kierunku.

Z ekonomicznej i społecznej analizy wsi wynika sprawa dojazdu do szpitala chłopów pracujących, nie posiadających koni. Jest to niejednokrotnie poważny problem. Rzuciliśmy hasło zorganizowania dowożenia chłopów, bądź lekarza do chłopów. Pomoc dla najbiedniejszego bezkonnego chłopca, to praktyczne realizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego w dziedzinie służby zdrowia.

Oszczędność i gospodarność w instytucji służby zdrowia

IX Plenum wysunęło konieczność oszczędzania jako podstawę dalszej obniżki cen i podwyżki płac. Mamy wiele jeszcze marnotrawstwa w zużyciu leków, opatrunków, bielizny w zakładach, w gospodarowaniu żywnością itd. Ważnym zadaniem jest więc nie tylko kontrola buchalteryjna, ale i kontrola społeczna nad tą gospodarką. Należy rozwijać gospodarstwa przy szpitalach powiatowych, zakładach psychiatrycznych, uzdrowiskach itp. Daje to możliwość rozszerzenia gospodarki zakładowej, uprawiania warzywnictwa i hodowli, polepszenia wyżywienia chorych itp. Osiągnęliśmy już w tej dziedzinie pewne wyniki, lecz jeszcze niedostateczne.

Należy również więcej uwagi poświęcić sprawom remontów i inwestycji. Na przykład w Łodzi inwestycje cieszą się złą sławą. I gdzie indziej zagadnienia te są spychane na dalszy plan. Rady narodowe niedostatecznie tymi sprawami się zajmują. Wiąże się z tym zagadnienie rezerw lokalowych. Szczególnie na Ziemiach Odzyskanych jest ich wiele. Budujemy obecnie dużo, ale szybki rozwój sieci naszych instytucji nie może być oparty jedynie na nowych budynkach. Ta sprawa oraz uzyskanie dodatkowych miejsc w szpitalach nieraż przez usunięcie pracowników, którzy tam mieszkają, jest sprawą do załatwienia. Nie powinna ona usuwać się spod troskliwego oka komisji zdrowia.

W służbie zdrowia istnieje konieczność walki z przerostami administracyjnymi. Mamy za dużo pracowników manipulacyjnych. Niektóre poradnie rozwinęły administrację zbyt obszernie korzystając z tego, że siedząc głęboko w terenie liczą na bezkarność. Dobierzemy się do nich przy pomocy komisji zdrowia.

Administracja w wydziałach zdrowia ma też tendencję do przerostów. Ministerstwo Zdrowia postawiło sobie za zadanie przetrzebić niepotrzebnie rozrosłą administrację i skierować pracowników do bardziej rzeczowej pracy. Trzeba, by prezydium rad narodowych i komisje zdrowia pomogły ostrzej poprowadzić tę walkę.

Podstawowe metody kierownictwa

Pod koniec każdego roku bądź na początku nowego przeprowadzamy narady robocze, na których ustalamy zadania na najbliższy okres. Trzeba dążyć do tego, aby komisje zdrowia знаły te zadania, aby nasze wysiłki były zbieżne, aby rozwiązywać te same zagadnienia.

Co miesiąc na posiedzeniu kolegium Ministerstwa rozpatruje się prace służby zdrowia określonego województwa. Na posiedzenia te zapraszamy przedstawiciela prezydium Woj. RN i komisji zdrowia. Staramy się zaostriżyć nasze wymagania, wysuwać krytyczne uwagi. Nie zawsze jednak mamy współdziałanie komisji zdrowia, które wysuwają za mało krytycznych uwag. A przecież

nikt nie może lepiej znać braków danego terenu niż komisje.

Istnieje obowiązek składania raz na kwartał sprawozdania przez wydział zdrowia z wykonania planu w dziedzinie służby zdrowia. Wydaje się, że komisja zdrowia powinna uzupełnić sprawozdania własnymi spostrzeżeniami, oceną i wysunąć wnioski pod adresem prezydium rady. Wiąże się z tym sprawa kolegów przy wydziałach zdrowia. Kolegia muszą znać podstawowe zagadnienia pracy swego terenu i powiązać swą pracę z komisjami zdrowia.

Zadania służby zdrowia mogą być wykonywane wtedy, gdy zrealizujemy leninowską formułę „zdrowie mas pracujących jest sprawą samych mas.“ W trosce i walce o zdrowie musi brać udział nie tylko służba zdrowia, ale musi być współdziałanie samej ludności. Trzeba ją do tego wciągać, mobilizować, zachęcać. Udział szerokich mas w pracy służby zdrowia, w pomocy dla instytucji, dla rad i komisji zdrowia — jest niezbędny.

Mamy przykłady lekarzy, którzy opierając się na aktywności społecznej osiągają poważne wyniki. Dr Bałasz z gromady Siedliszcze, pow. Chełm Lubelski, opierając się na pracy ludności wybudował wiele budynków, drogę, osuszył błota, wybudował basen pływacki, łaźnię, założył park — nie otrzymując prawie żadnych środków finansowych.

Taka postawa społecznika, pobudzenie środowiska, stanowi wielką siłę. Ważne jest wytwarzanie więzi między służbą zdrowia a społeczeństwem. Naszym zadaniem jest stworzenie takiej atmosfery, aby ludność mówiła: „nasz szpital“, „nasz ośrodek“. Wytworzenie takiej postawy da w efekcie i gospodarcze wyniki, a przede wszystkim podniesie na wyższy poziom zdrowotność ludności.

MARIAN RYBICKI

Ulepszać organizację i metody pracy komisji rad narodowych

(Z przemówienia na krajowej naradzie kom'cji zdrowia Woj. RN)

Wielu dyskutantów zgodnie podkreślało, że dzisiejsza narada dopomoże im w podniesieniu pracy komisji na wyższy poziom.

Już sam fakt zwołania narady wywołał ożywienie w pracach komisji. Udział w naradzie poprzedziła poważna praca w terenie. Przedstawiciele komisji nie przyjechali na naradę z pustymi rękoma, ale z całym szeregiem zagadnień, które chcieli omówić w dyskusji i uzyskać na nie wyjaśnienia. Narada poważnie zaktywizowała Komisję Zdrowia Woj. RN w Białymstoku. W ostatnich miesiącach praca Komisji uległa znacznemu ożywieniu, sięgnęła ona do nowych problemów, lepiej powiązała się z terenem, pomogła w usunięciu całego szeregu bolączek.

Jaki był główny cel dzisiejszej narady? Chodziło o to, aby w świetle wytycznych IX Plenum

Wszystkie omówione sprawy są aktualnymi zagadnieniami służby zdrowia, aktualnymi zadaniami wydziału zdrowia. Wynikają z nich zadania dla prezydiów i komisji zdrowia rad narodowych.

Byłoby jednak niestusne, gdyby komisje chciały się zająć wszystkimi zagadnieniami naraz, opanować całą problematykę. Słuszną metodą jest ustalenie programu działania, wybranie zagadnień i kolejne ich rozwiązywanie, planowość, ład w zamierzeniach. Nie będzie wtedy działania od wypadku do wypadku, lecz harmonijna praca. Takie rozplanowanie i styl pracy zapewnią skuteczną działalność komisji zdrowia.

Hasłem naszej pracy powinno być „zaostreń krytycznego stanowiska do braków i błędów, niegodzenie się z brakami“.

Jest to tym ważniejsze, że na naradzie aktywu pracowników służby zdrowia jak i na naradzie komisji zdrowia zgłoszono bardzo wiele postulatów pod adresem Ministerstwa Zdrowia oraz parę uwag krytycznych, za które jesteśmy wdzięczni.

Nie jest najważniejszą sprawą, ani winą Ministerstwa, że za mało dajemy terenowi. Tempo rozwoju służby zdrowia jest duże, środki i siły przeznaczone na te cele są duże. Najważniejszą sprawą jest, i to powinno być wspólną troską, aby braki i niedociągnięcia w pracy możliwie szybko likwidować, by się do tego mobilizować. Wszystkie wytknięcia błędów i niedociągnięć są sprawą bardzo ważną, natomiast zarzuty, że tego czy owego nie dajemy, nie są najważniejsze.

Jeżeli w zakresie tym osiągniemy wyniki, to będzie to poważna praca w okresie, który jest 10-leciem Polski Ludowej, okresem II Zjazdu PZPR, okresem, który jest dla nas piątym rokiem planu sześcioletniego.

zapoznać społeczny aktyw rad narodowych z linią polityczną partii i rządu w zakresie służby zdrowia. Referat Ministra Zdrowia oświecił najbardziej aktualne, węzłowe zagadnienia w tej dziedzinie.

Drugi cel narady — chodziło o to, aby stworzyć platformę wymiany doświadczeń między komisjami zdrowia poszczególnych województw, aby dać możność towarzyszom ze wszystkich województw zapoznania się z metodami, formami i osiągnięciami pracy innych komisji zdrowia.

Zajmę się przede wszystkim zagadnieniem metod i zakresu działania komisji rad narodowych. Zagadnień tych nie można jednak odrywać od samej treści pracy komisji. Jeżeli zaczęlibyśmy odrywać formę pracy komisji od treści pracy, łatwo moglibyśmy popaść w biurokratycz-

ny formalizm. Osiągnięciem narady i dyskusji było to, że mówiono o formach pracy komisji, nawiązując do treści tej pracy. Pokazywano, jak działacze społeczni komisji podejmują rozwiązywanie konkretnych zagadnień, wypracowując nowe metody pracy lub upowszechniając stosowanie metod już wypróbowanych.

O wytyczne i pomoc dla komisji

Pierwsza sprawa, którą chciałem poruszyć, to sprawa dyrektyw dla działania komisji rad narodowych. Widać było z dyskusji, gdy mówiono o formach, metodach, instruktarzu, że towarzysze odczuwają brak szczegółowych dyrektyw dla pracy komisji i że oczekują ich od naczelnych organów państwowych. W związku z tym należy się zastanowić, gdzie komisje rad narodowych powinny widzieć rzeczywistość, właściwą dla siebie władzę i od kogo powinny żądać dyrektyw. Czy może od Ministerstwa Zdrowia, czy wydziałów zdrowia prezydiów Woj. RN, czy od Kancelarii Rady Państwa? Niewątpliwie stamtąd komisje mogą i powinny spodziewać się pomocy. Ale przecież trzeba zdawać sobie sprawę, że Ministerstwo Zdrowia, ani wydział zdrowia nie są dla komisji „władzą”. Władzą dla komisji jest jej własna rada. I o tej zależności komisji od własnej rady za mało mówiono na naradzie.

Rada powołuje komisję, przed radą komisja odpowiada za swoją działalność, od rady komisja otrzymuje nastawienie. Poziom pracy komisji zależy przede wszystkim od aktywności samych członków komisji, od ich upartej walki o wyniki pracy komisji. Obok samej rady jest jednak na miejscu instancja, która ponosi poważną część odpowiedzialności za pracę komisji. Jest nią prezydium rady narodowej. Prezydium rady narodowej jest odpowiedzialne za pracę organizacyjno-masową. Dlatego też komisje rad narodowych mogą i powinny żądać instruktarzu od prezydium rady, a w szczególności od sekretarza prezydium, który powinien komisjom pomagać w pracy zarówno sam bezpośrednio, jak i poprzez kierowanych przez niego instruktorów organizacyjnych. Komisje rad, podobnie zresztą jak i prezydium, muszą w praktyce wyciągać konsekwencje z tego faktu, że władza dla nich istnieje nie tylko u góry w Warszawie, ale i na miejscu, w terenie, we własnej radzie narodowej i w masach pracujących.

Były uwagi, że brak jest regulaminu pracy dla komisji zdrowia rad narodowych. Chciałbym wskazać, że istnieje wzór takiego regulaminu wydany w r. 1951. Jest to jednak tylko ramowy wzór regulaminu opracowany przez Kancelarię Rady Państwa, który może i powinien być zmieniany i dostosowywany do aktualnych potrzeb pracy komisji. Regulamin pracy uchwała dla komisji Woj. RN sama wojewódzka rada narodowa. O ile uchwalony przez radę regulamin nie w pełni odpowiada komisji, może ona zgłosić na sesji rady wniosek o częściową zmianę regulaminu i lepsze dostosowanie go do swoich zadań.

Podobnie powinny być uchwalane i w razie potrzeby zmieniane regulaminy pracy komisji powiatowych i gminnych rad narodowych.

W toku dyskusji zgłaszano wnioski, aby częściej organizować terenowe narady komisji. Pożyteczność organizowania tego rodzaju narad jest niewątpliwa. Postulaty komisji w tej sprawie powinny być kierowane przede wszystkim do prezydiów rad narodowych. Na nich ciąży obowiązek organizowania narad instruktarzowych dla ustalania okresowej problematyki prac komisji i dla przenoszenia doświadczeń pracy komisji. Tym powinien się w szczególności zajmować sekretarz prezydium Woj. RN lub PRN przy pomocy wydziału organizacyjnego.

Fakt, iż komisje Woj. RN i PRN odczuwają potrzebę takich narad z komisjami rad narodowych niższych stopni i że potrzeby ich nie są zaspokajane, świadczy o tym, że sekretarze prezydiów powiatowych, czy wojewódzkich rad narodowych, niedostateczną jeszcze uwagę przywiązują do współpracy z komisjami rad, do pracy organizacyjno-masowej. Mamy na to szereg przykładów. Np. w Koszalinie sekretarz Prezydium Woj. RN nie był ani razu na posiedzeniu komisji. We Wrocławiu Komisja Zdrowia Woj. RN podaje, że nie przypomina sobie, by resortowy członek Prezydium był kiedykolwiek obecny na jej posiedzeniu. Takich zaniedbań, zwłaszcza w radach narodowych niższych szczebli, jest niewątpliwie więcej. Ujawnienie ich w dyskusji powinno być sygnałem alarmowym pod adresem przede wszystkim prezydiów rad narodowych.

Aby swoje zadania wykonać, sekretarze prezydium muszą bardziej troskliwie zająć się pracą instruktarzu terenowego. Zła praca instruktarza świadczy o nieudolności organizacyjnej sekretarza prezydium.

O właściwy stosunek między komisjami rad narodowych różnych stopni

Zagadnienie następne. Ob. Marzyński z Łodzi poddał pod dyskusję zagadnienie, jaki powinien być właściwy stosunek komisji zdrowia Woj. RN do komisji zdrowia PRN i do komisji zdrowia, pracy i opieki społecznej GRN. Odpowiedź nie powinna nasuwać trudności. Komisji zdrowia Woj. RN nie wolno biernie przyglądać się wadliwej pracy lub bezczynności jakiegokolwiek ognia władzy ludowej na terenie województwa. Dlatego komisja rady wyższego szczebla nie może mieć zamkniętych oczu na niedociągnięcia w pracy komisji rad narodowych niższych stopni. Ale nie powinna ona ingerować w pracę tych komisji z pominięciem rady i jej organów, z pominięciem prezydium. Komisja Woj. RN nie może dyrygować komisjami rad narodowych niższych stopni. Komisja Woj. RN, to jak gdyby „starszy brat” komisji rad narodowych niższych stopni. Może ona inicjować wspólne narady, wspólne kontrole, wspólne omawianie zagadnień, ale nie może stawiać się w pozycji zwierzchnika

i przełożonego wydającego polecenia komisjom rad narodowych niższych stopni.

Ważnym zagadnieniem, które poruszono w dyskusji na naradzie, jest sprawa rozgraniczenia zakresu działania i zadań komisji Woj. RN w stosunku do komisji rad narodowych niższych stopni. Jak wynika ze sprawozdań przewodniczących komisji zdrowia, nie wszystko jest na tym odcinku w porządku. Największe nieporozumienia wynikają z zastępowania komisji rad niższych stopni przez komisje Woj. RN. Komisja Woj. RN rozpatruje często drobne, szczegółowe sprawy terenu, pomimo że sprawy te mogłyby znacznie wnikliwiej być zbadane na miejscu przez komisję powiatowej czy gminnej rady narodowej. Również i kontrola sposobu załatwiania wniosków przez prezydium może być lepiej przeprowadzona na miejscu przez komisje GRN czy PRN. Oto np. sprawy, jakimi zajmowała się Komisja Zdrowia Woj. RN w Rzeszowie w III kwartale 1953 r.: „spowodowanie lepszego zabezpieczenia gnojownika w jednej ze spółdzielni produkcyjnych, przyspieszenie dostarczenia ubrań robotniczych dla jednej z wytwórni w przemyśle, dostarczenie prześcieradeł dla robotników w jednym z majątków PGR.“ Komisja Zdrowia Woj. RN w Bydgoszczy skupiła poważną część swego wysiłku na podnoszeniu stanu higienicznego poszczególnych sklepów na terenie województwa. Czy nie powinny tymi wszystkimi sprawami zająć się znajdujące się na miejscu komisje MRN, GRN lub PRN? Taka pomoc Komisji Zdrowia Woj. RN dla terenu jest zawsze pomocą doraźną przychodzącą z zewnątrz, raz na dłuższy okres czasu.

Pracując za komisje gminnych czy powiatowych rad narodowych komisje szczebla wojewódzkiego nigdy nie potrafią skutecznie ich zastąpić. Często komisje Woj. RN w pogoni za różnymi, drobnymi sprawami wyczerpują na tym swoje możliwości pracy, zaniedbując zadania, których nie wykona za nie żaden inny organ społeczny, zaniedbując węzłowe zagadnienia w skali całego województwa, takie jak np. kontrola społeczna instytucji szczebla wojewódzkiego. Kontrola pracy tych instytucji może być dokonana tylko przez komisje Woj. RN. Usunięcie braków w instytucjach pracujących na szczeblu wojewódzkim może przynieść polepszenie pracy w całym aparacie na terenie województwa. Jest jasne, że komisje Woj. RN nie mogą się wyrzec przeprowadzania kontroli i na samym dole. Ale wyniki tej kontroli powinny one wykorzystywać dla rozwiązywania zagadnienia w skali całego województwa, dla poprawienia pracy aparatu państwowego i gospodarczego w całym województwie. Mamy przykłady takiego podejścia do tych spraw przez komisje Woj. RN. Tak np. Komisja Zdrowia Woj. RN w Szczecinie stwierdziwszy pewne typowe braki na odcinku sanitarno-higienicznym w kilku szkołach spowodowała wydanie zarządzeń, które doprowadziły do usunięcia tych braków na terenie całego województwa.

Łączenie pracy społecznej z pracą zawodową

Liczne głosy w dyskusji dotyczyły składu komisji rad narodowych oraz sprawy trudności łączenia pracy społecznej z pracą zawodową.

Sprawa pierwsza — udziału w składzie komisji pracowników aparatu służby zdrowia, a w szczególności lekarzy. Jest rzeczą bardzo ważną, aby komisja patrzyła na pracę służby zdrowia oczami prostego człowieka, oczami odbiorcy tych usług. Aby mieć takie spojrzenie, jest rzeczą konieczną, aby w komisji pracowali przede wszystkim robotnicy i chłopci. Udział w komisji liczącej 15 członków obok robotników, chłopów i pracowników umysłowych (spoza aparatu służby zdrowia) jednego czy dwóch lekarzy może niewątpliwie dopomóc do tego, aby członkowie komisji mieli oświecone zagadnienie i od strony fachowej.

W przypadku braku w swoim składzie lekarza, komisja może korzystać z pomocy pracowników służby zdrowia włączając ich do swych prac jako aktyw społeczny komisji. Słuszne będzie, jeżeli komisja będzie dążyć do otoczenia się jak najszerszym aktywnym społecznym.

Sprawa druga. Przewodnicząca Komisji Zdrowia Rady Narodowej m. st. Warszawy poruszyła trudność łączenia pracy społecznej z pracą zawodową. Wskazała ona, że członkowie Komisji Zdrowia muszą niejednokrotnie trzy przedpołudnia w tygodniu poświęcać na pracę społeczną. Na skutek tego nie mogą oni jednak być dobrymi pracownikami w swoim warsztacie pracy. Wydaje mi się, że taki stan świadczy o wadliwej organizacji pracy w komisji. Po pierwsze trzeba rozłożyć obowiązki na wszystkich członków komisji równomiernie. Komisja musi walczyć o to, aby wśród jej członków nie było figurantów, aby pracowali wszyscy członkowie Komisji. Po drugie należy zorganizować współpracę z komisjami dzielnicowymi rad narodowych i komitetami blokowymi. Ponadto trzeba organizować coraz szerszy aktyw społeczny skupiony wokół komisji. Tylko idąc tą drogą możemy uwolnić członków komisji od nadmiernych i stąd często niewłaściwie wykonywanych obowiązków. Nie można stawiać członków komisji w takiej sytuacji, kiedy powstaje konflikt między obowiązkami zawodowymi i społecznymi.

Jeden z dyskutantów wskazał konieczność właściwego doboru członków komisji również z punktu widzenia ich zainteresowań, ich zamiłowania do pracy społecznej. Jest to ze wszelkim słuszną uwagę. Walka z mechanicznym doborem członków komisji jest palącą koniecznością. Zdarzają się jeszcze fakty, że członkowie komisji dowiadują się o powołaniu ich do komisji na sesji rady lub jeszcze później drogą pisemnego zawiadomienia. Jest to niedopuszczalne! Z kandydatami na członków komisji należy przeprowadzać uprzednio rozmowy. Najlepiej, aby rozmowy te przeprowadzał przewodniczący komisji wspólnie z sekretarzem prezydium. W czasie takiej rozmowy trzeba z kandydatem omówić

jego przyszłe obowiązki i charakter pracy. Przy tej metodzie potrafimy znaleźć właściwych ludzi, którzy chętnie poświęcą swój wolny czas pracy w komisji. Praca społeczna musi dawać satysfakcję i zadowolenie. Bez tego wewnętrznego zadowolenia żaden członek komisji nie będzie dobrze wykonywał swych obowiązków.

Sprawa trzecia, jaka wysunęła się w dyskusji, a która dotyczy składu komisji, to sprawa udziału w pracach komisji członków spoza rady. Na tym odcinku istnieją pewne wypaczenia. Polegają one na tym, że korzystając z możliwości wybrania do komisji członków spoza rady, cały ciężar pracy w naszych komisjach przerzucany bywa właśnie na tych członków spoza rady. Nie jest to słuszne! Trzon komisji powinni stanowić radni. Nie dlatego dopuszcza się do pracy w komisjach członków spoza rady, aby zwolnić członków rady z obowiązku pracy społecznej. Aktywny udział w pracy komisji jest podstawowym obowiązkiem każdego radnego.

Następne zagadnienie poruszone w dyskusji, to sprawa stosunku komisji rad narodowych do skarg i zażaleń. Komisje rady mogą i powinny przyjmować skargi i zażalenia przede wszystkim w terenie, w czasie swego pobytu w zakładach pracy, w szpitalach, u chorych, w czasie składania sprawozdań przed ludnością itp. Główną swoją uwagę komisje powinny jednak skupić na kontrolowaniu sposobu załatwiania skarg i zażaleń przez prezydium.

Ożywić pracę komisji GRN

Jeżeli mówimy o brakach, błędach i niedociągnięciach w pracach komisji na naradzie, to trzeba zatrzymać się na pracy komisji PRN, a przede wszystkim GRN. Gdybyśmy bowiem chcieli wyrobić sobie opinię o komisjach tylko na podstawie pracy komisji wojewódzkich rad narodowych, to otrzymalibyśmy obraz zbyt „różowy”. Na obecnym etapie główny nacisk należy położyć na pracę komisji zdrowia, pracy i opieki społecznej gminnych rad narodowych. Niezbędne jest podniesienie aktywności tych komisji. Aby podnieść na wyższy poziom pracę ko-

misji rad narodowych tego szczebla, należy przedtem zdać sobie sprawę z przyczyn słabości tych komisji.

Jedną z podstawowych przyczyn słabej pracy tych komisji jest niewłaściwy stosunek do nich prezydiów rad, co znajduje wyraz przede wszystkim w stosunku do wniosków komisji. Mamy liczne przykłady, jak prezydium rad narodowych obojętnie, bezdusznie lub niedbale ustosunkowują się do wniosków składanych przez komisje. Nie mówię o wnioskach nierealnych, nie nadających się już dziś do zrealizowania. Ale mówię o wnioskach słusznych, które zalegają szuflady i biurka w wydziałach prezydiów rad narodowych. Niejednokrotnie komisje nie mogą miesiącami wywalczyć odpowiedzi na swoje wnioski. W Koszalinie Prezydium Woj. RN wydało nawet zarządzenie, że wszelkie wnioski komisja ma przedkładać resortowemu wydziałowi, który zaopatruje je stwierdzeniem, że „wydział nie ma zastrzeżeń”.

Niewątpliwie wnioski trzeba dostosowywać do możliwości aparatu państwowego. Nie wolno jednak tych spraw załatwiać w sposób biurokratyczny. Komisja może i powinna mieć zastrzeżenia do pracy wydziału i do pracy prezydium. Jeżeli wnioskowi nie załatwia ani wydział, ani prezydium, wtedy komisja ma prawo postawić sprawę na sesji rady. Komisja powinna walczyć do końca o rozpatrzenie i realizację swoich wniosków. Do tego celu komisja może i powinna wykorzystywać możliwość referowania na sesji swoich słusznych a nierealizowanych przez prezydium wniosków. Dobrze będzie, jeżeli rada zajmie w takiej sprawie stanowisko na sesji.

✱

Jednym z podstawowych zadań naszego ustroju jest włączenie najszerzych rzesz ludzi pracy do bezpośredniego rządzenia krajem. Dzisiejsza narada umocniła nas w przekonaniu, że wielkie zadania, jakie postawiło IX Plenum KC PZPR w dziedzinie troski o człowieka, o jego zdrowie, są w pełni możliwe do wykonania tylko wówczas, jeżeli aparat służby zdrowia będzie wsparty o inicjatywę najszerzych mas ludności, jeżeli będzie pracował pod kontrolą i z udziałem ludności.

A. GEMEL — FR. STACHOWIAK

Wykorzystać okres podziału dochodów dla umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Przeprowadzone już podziały dochodów w spółdzielniach produkcyjnych wykazują, że w ciągu 1953 r. spółdzielnie znacznie okrzepły zarówno pod względem gospodarczym, organizacyjnym, jak i politycznym. Zmniejszyła się ilość członków nie wychodzących do pracy. Wzrosła ilość dniówek obrachunkowych, przypadających średnio na jednego członka spółdzielni, a również udział kobiet w pracach spółdzielni. Znacznie szerzej roz-

winęło się współzawodnictwo, ogarniając większość spółdzielni.

Poważne osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych

Rozliczenia spółdzielni za rok 1953 wykazują poważne osiągnięcia gospodarki zespołowej oraz stały wzrost dochodów członków. Np. RZS — Siemienice, pow. Kutno, uzyskał następujące plony z 1 hektara w podstawowych zbożach:

	1952	1953
żyto	19 q	15 q
pszenica	20 q	22 q
jęczmień	22 q	27 q
owies	21,5 q	25 q

w okopowych:

ziemniaki	140 q	160 q
buraki cukrowe	238 q	298 q

Spółdzielnia Siemienice w pierwszym roku gospodarki zespołowej posiadała: 1 konia, 10 sztuk bydła, 14 sztuk trzody chlewnej. W roku sprawozdawczym 1953 stan inwentarza zespołowego powiększył się do 6 koni, 17 sztuk bydła i 25 sztuk trzody chlewnej. Fundusz inwestycyjny w pierwszym roku gospodarki zespołowej wynosił 10.022 zł, a w 1953 r. 51.499 zł.

Niezależnie od wysokich odpisów przeznaczonych na fundusze niepodzielne dniówka obrachunkowa za 1953 rok wynosi w naturaliach: żyta — 5 kg, pszenicy — 4,5 kg, jęczmienia — 1 kg oraz w gotówce 21 zł.

Na podkreślenie zasługuje również fakt dużego udziału kobiet w pracach zespołowych, na 14 zdolnych do pracy pracowało 12.

RZS — Siedlec, pow. Łęczyca, uzyskał następujące plony: żyta — 19,5 q z 1 ha, pszenicy — 18 q z 1 ha, jęczmienia — 25 q z 1 ha, owsa — 28 q z 1 ha, ziemniaków — 112 q z 1 ha, buraków cukrowych — 260 q z 1 ha. Spółdzielnia na obszarze 140 ha gruntów ornych posiada zespołowego inwentarza: 9 koni, 30 sztuk bydła, 85 sztuk trzody chlewnej oraz 11 sztuk owiec. Fundusz inwestycyjny wzrósł z 16.000 zł w 1951 r. do 32.000 w 1952 r. i 65.000 zł w roku 1953. Spółdzielnia po uregulowaniu zobowiązań wobec państwa, POM i instytucji uzyskała dniówkę obrachunkową w gotówce 22 zł oraz w zbożu 10 kg.

Spółdzielnia Starożyreby, pow. Płock, po uregulowaniu wszystkich zobowiązań wobec państwa, POM i instytucji, po odpisaniu od dochodów pełnych statutowych funduszy niepodzielnych wydzieliła na dniówkę obrachunkową 10 kg zboża, 8 kg ziemniaków, 3 kg siana i koniczyny, 6 kg słomy i 16 zł gotówką. Poszczególni członkowie tej spółdzielni, np. Władysław Płaski, Jan Nowakowski, otrzymali z dochodu podzielnego 50 q zboża, 40 q ziemniaków, 30 q siana i koniczyny i tyleż słomy oraz około 10.000 zł gotówką. Każdy z wymienionych członków utrzymuje na działce przyzagrodowej po 2 krowy, owce, trzodę i drób. Wystarczy podkreślić, że Nowakowski sprzedał już w ciągu roku 1953 — 5 bekonów i tuczy dalsze 8 sztuk.

Śluszne będzie dodać, że wspomniane wyżej spółdzielnie nie zaliczają się do przodujących, a osiągnięcia ich kwalifikują je raczej do rzędu średnich.

Nie należą do wyjątków spółdzielnie, w których dniówka obrachunkowa za rok 1953 obok zboża i ziemniaków w gotówce wynosi około 40 zł, np. spółdzielnia Wola Worowska, woj. warszawskie, spółdzielnia Kamień, pow. Puławy.

Wiele można przytoczyć przykładów spółdzielni, które poważne sumy wydzielają z dochodów na fundusze niepodzielne przekraczające niejednokrotnie sumę 100.000 zł (spółdzielnia Kromolice, pow. Krotoszyn, Sady, pow. Poznań). Poważne osiągnięcia wielu spółdzielni produkcyjnych są wynikiem pracy samych spółdzielców, jak również właściwej pomocy rad narodowych i POM, udzielanej spółdzielniom w ciągu całego roku sprawozdawczego.

Gdzie zła praca rad i POM, tam słabe spółdzielnie

Słabe wyniki uzyskane przez niektóre spółdzielnie są wykładnikiem niedostatecznej opieki ze strony rad narodowych i POM. Trudno oczekiwać dobrych rezultatów zespołowej gospodarki wówczas, jeśli w ciągu całego roku sprawozdawczego spółdzielnie pozbawiło się odpowiedniego fachowego doradztwa i systematycznej pomocy w kierowaniu gospodarstwem spółdzielczym. Toteż nie dziwnego, że stosunkowo zbyt wiele jeszcze spółdzielni odczuwa różnego rodzaju trudności i uzyskuje niższe od zaplanowanych dochody.

Jeśli np. spółdzielnie produkcyjne woj. warszawskiego plan zakupu inwentarza żywego do końca III kwartału 1953 r. wykonały zaledwie w połowie, a plan inwestycyjny w zakresie kultur specjalnych tylko w 14%, to trudno mówić o właściwym umacnianiu gospodarstw zespołowych i tworzeniu możliwości szybkiego i stałego podnoszenia zasobności członków. W pow. Przasnysz żadna z istniejących w tym powiecie 9 spółdzielni produkcyjnych nie zrealizowała całkowicie uchwały Prezydium Rządu w sprawie rozwoju hodowli. Stan pogłowia bydła w tych spółdzielniach jest dwukrotnie mniejszy od stanu na działkach przyzagrodowych. Aparat rad narodowych i POM nie zajmuje się w Przasnyskiem ani bazą paszową, ani sprawą wydajności krów. Świadczy to najbardziej, że zasadniczy problem, jakim jest stałe umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych, nie jest doceniany zarówno przez Prezydium PRN jak i POM. Jeżeli aparat powiatowy odpowiedzialny za rozwój spółdzielczości produkcyjnej dopuszcza do takich faktów, że spółdzielnia produkcyjna Rostkowo, posiadająca 4 ha sadu (380 drzew owocowych) wydzierżawia go za wiedzą Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Przasnyszu prywatnemu handlarzowi, to trudno spodziewać się umocnienia istniejących spółdzielni na terenie powiatu, jak również wzrostu nowych gospodarstw zespołowych. Przy takim „interesowaniu” się zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej ze strony Prezydium PRN i POM w Przasnyszu nie można dziwić się, że w ciągu

1953 r. przybył do istniejących spółdzielni aż 1 nowy członek, natomiast uoyio 13.

Spółdzielnie słabe i znajdujące się w stanie rozkładu są jak gdyby bilansem pracy rad narodowych i POM, odpowiedzialnych za rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Niesłuszna tendencja

Jedną z przyczyn złego stanu pewnej części spółdzielni produkcyjnych jest nieprzewidywany do końca oportunistyczny stosunek niektórych prezydiów PRN i POM do zjawiska sztucznego podwyższania dniówki obrachunkowej kosztem niezabezpieczenia kredytów, a zwłaszcza nieregulowania zobowiązań wobec POM. Można by przytoczyć wiele przykładów spółdzielni, które mimo istniejących możliwości nie regulują w pełni lub regulują tylko w niskim stopniu zobowiązania wobec POM.

Spółdzielcom Chwalibogowa i Bardo z pow. Września zalecano wykonać dostawy obowiązkowe wobec państwa z dużą nadwyżką (sięgającą 200%) bez jakiegokolwiek analizy możliwości równoczesnego wywiązania się tych spółdzielni z zobowiązań w naturze za pracę POM. Efekt taki, że obydwie spółdzielnie posiadają obecnie poważne trudności w uregulowaniu należności wobec POM. Bywają i takie karygodne wypadki, że agronom POM mimo dostatecznej ilości zboża gwarantującej zabezpieczenie zarówno potrzeb własnych spółdzielni, pokrycie zobowiązań, jak i poważny dochód spółdzielców zaleca spółdzielcom zamianę należności w naturze za pracę POM na zobowiązania w gotówce (przykład: spółdzielnia Łobzowce, pow. Jarocin).

W spółdzielni Trojany woj. warszawskie nie zabezpieczono należności w naturze za pracę POM (ok. 100 q zboża) przy ustaleniu stosunkowo wysokiej dniówki obrachunkowej w części naturalnej wynoszącej 8 kg zboża i 3,15 kg ziemniaków. Tymczasem niewielkie zmniejszenie wysokości dniówki obrachunkowej do 7 kg w zbożu pozwoliłoby uregulować pełną należność spółdzielni wobec POM. Można podać i takie przykłady, kiedy POM już w ciągu roku 1953 z góry zgadzał się na opłacenie przez spółdzielnie zobowiązań za pracę POM tylko w gotówce, nie wnikając absolutnie w możliwości wywiązania się spółdzielni z tych zobowiązań zarówno w naturze, jak i w gotówce (POM Śmigiel, woj. poznańskie, spółdzielnia „Pokój” w Chrabielnie, pow. Nysa, woj. opolskie).

Nierzadkie są wypadki, że prezydium PRN zapoznaje się z sytuacją w poszczególnych spółdzielniach dopiero przy rozpatrywaniu projektów podziału dochodów, podczas gdy wielu niedociągnięć czy braków stwierdzonych dopiero w końcu roku obrachunkowego byłoby można uniknąć, gdyby w ciągu roku zapewniona była stała, realna pomoc spółdzielniom (np. spółdzielnia Srebrna, pow. Łódź).

Przykłady te świadczą dobitnie o niedostatecznym jeszcze wykorzystywaniu aparatu terenowego (zwłaszcza POM) dla zapewnienia stałej, realnej pomocy spółdzielniom. Wymienione przykładowo błędy i niedociągnięcia powstają wskutek słabej kontroli pracy wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz POM ze strony prezydiów rad narodowych i komisji rolnictwa i leśnictwa.

Pięć minut przed dwunastą

Wytyczne partii i rządu zwracają szczególną uwagę na właściwe przygotowanie i przeprowadzenie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w spółdzielniach produkcyjnych, jako ważnego ogniw w walce o umocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Dotychczasowa ocena przebiegu zamknięć rocznych wyraźnie wskazuje na poważne zaniedbania w tym zakresie prezydiów PRN i POM.

W wielu spółdzielniach produkcyjnych praca nad przygotowaniem zebrania sprawozdawczo-wyborczego rozpoczyna się na 1 dzień bądź na kilka godzin przed zaplanowanym terminem rozpoczęcia zebrania. Np. w spółdzielni Klukom Stary, pow. Choszczno, woj. szczecińskie, sprawozdanie przewodniczącego opracowywano na 2 godz. przed zebraniem. W spółdzielniach Belno i Koszelew, pow. Gostynin, woj. warszawskie, Prezydium PRN rozpatrywało projekty podziału dochodów czterech spółdzielni w dniu wyznaczonym na zebranie sprawozdawczo-wyborcze. W tym samym dniu przystąpiono do opracowania sprawozdania przewodniczącego spółdzielni i komisji rewizyjnej (których spółdzielcy nie potrafili odczytać na zebraniu), również w tym samym dniu w gorączkowym pośpiechu projektowano kandydatów do władz spółdzielni Belno. W wyniku takiego przygotowania zebrania żaden ze zgłoszonych kandydatów na przewodniczącego nie przyjął funkcji i wybory do władz odłożono.

W spółdzielni Koszelew m. in. nie przedstawiłono spółdzielcom realnego majątku spółdzielni, ukrywając przed nimi 113 tys. zł zobowiązań, płatnych z dochodów 1953 roku.

Prace związane z zamknięciami rocznymi prowadzi formalnie wydział rolnictwa i leśnictwa, a faktycznie tylko referat rachunkowości, brak natomiast zainteresowania ze strony prezydium. Niektóre prezydium PRN nie znają głębiej problematyki spółdzielczości produkcyjnej. Ilustruje to wypowiedź kierownika referatu rachunkowości Prezydium PRN w Gostyninie, który oświadczył: „Naszemu Prezydium można podrzucić tylko kawałek sprawozdania i bilansu spółdzielni, a ono wszystko zatwierdzi”.

Na skutek braku odpowiedniego kierownictwa akcją zamknięć rocznych w spółdzielniach produkcyjnych przez prezydium PRN w szeregu powiatów występuje brak należytej współpracy między instruktorami rachunkowości, agronomami POM i instruktorami wydziału politycznego POM.

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych najlepszą formą ich popularyzacji

Omówione w niniejszym artykule błędy i niedociągnięcia organizacyjne prezydów rad i POM nie mogą nam jednak przesłaniać poważnych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych i ich znaczenia dla dalszego rozwoju spółdzielni. Wiele chłopów gospodarujących indywidualnie widząc te osiągnięcia organizuje spółdzielnie i przystępuje do istniejących. Np. w woj. bydgoskim do spółdzielni Nakło — Bielawy, pow. Wyrzysk, przybyło 4 członków, do spółdzielni Zakrzew, pow. Aleksandrów, 6 członków itd. Ogółem do 31.XII.1953 r. do 213 spółdzielni produkcyjnych przybyło w woj. bydgoskim około 400 nowych członków. Zorganizowano ponadto 59 nowych spółdzielni produkcyjnych. W woj. poznańskim — w pow. Oborniki przybyło 32 członków, w pow. Gnieźno 20 członków.

Duży przyrost członków daje się zauważyć także w woj. koszalińskim.

W woj. bydgoskim osiągnięcia spółdzielni są popularyzowane w prasie i wśród indywidualnych chłopów, stąd wyniki w postaci wzrostu ilościowego członków oraz powstawania nowych spółdzielni. Natomiast w woj. olsztyńskim prasa pra-

wie wcale nie zajmuje się popularyzacją wyników gospodarki zespołowej, mało również pracuje aktyw i dlatego przyływ nowych członków i organizowanie nowych spółdzielni są stanowczo niewystarczające.



Do zakończenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w spółdzielniach produkcyjnych pozostało jeszcze trochę czasu, który należy właściwie wykorzystać.

Przed prezydiami rad narodowych, POM oraz aktywnym rad, szczególnie przed komisjami rolnictwa i leśnictwa (komisjami rolnymi) stoi poważne zadanie, polegające na udzieleniu spółdzielniom pomocy we właściwym przeprowadzeniu zebrań i wysunięciu wniosków, zmierzających do wzrostu i rozwoju gospodarki spółdzielczej. Konieczne jest szerokie wykorzystanie wytycznych IX Plenum oraz uchwały Rady Ministrów o rozwoju hodowli. W oparciu o wyniki gospodarki spółdzielczej wzmoczyć trzeba pracę polityczno-propagandową wśród chłopów gospodarujących indywidualnie i pomóc im wkroczyć na drogę gospodarki zespołowej. Trzeba również wpłynąć na zacieśnienie więzi pomiędzy wsią spółdzielczą a chłopami gospodarującymi indywidualnie.

WL. MIGON

Wyciągnijmy wnioski z błędów popełnionych w akcji przeciwstonkowej w 1953 r.

Partia i rząd wielokrotnie podkreślały wielkie znaczenie ochrony roślin, a w szczególności konieczność dobrego przygotowania i skutecznego przeprowadzenia walki ze stonką. Również i na IX Plenum KC PZPR sprawa ta została poruszona w referacie przewodniczącego i w tezach na II Zjazd PZPR. Tezy stwierdzają, że „niedostateczna walka ze szkodnikami i chorobami roślin prowadzi do znacznego obniżenia plonów i pogorszenia produkcji. Należy również stwierdzić, że niedostateczna jest walka z groźnym szkodnikiem ziemniaka — stonką“.

Realizując wskazania partii, trzeba przede wszystkim wskazać błędy, które popełnialiśmy na wszystkich szczeblach w walce ze stonką, by wyciągnąć wnioski z dotychczasowej działalności, zapewnić całkowitą realizację wytycznych partii w uruchomieniu ważnych rezerw w rolnictwie.

Walka ze stonką w roku 1953 wymagała od całego kraju — od mas chłopskich, organizacji masowych, rad narodowych i ich aparatu, od organizacji partyjnych wzmoczonego wysiłku. Przed radami narodowymi stało zadanie nie tylko opanowania poważnej sytuacji, ale stopniowego likwidowania szkodnika i niedopuszczania do rozszerzania zasięgu jego występowania. Sprostać temu można było przede wszystkim przez nale-

żyte polityczne i organizacyjne przygotowanie mas chłopskich do walki ze stonką. Wymagało to oparcia się na wielotysięcznym aktywie wiejskim, szeroko rozwiniętej i dobrze prowadzonej akcji propagandowej, systematycznej agitacji, przeszkolenia aparatu wykonawczego, odpowiedniego rozmieszczenia sprzętu, środków chemicznych itp.

Mimo znacznych osiągnięć — w wyniku których nie dopuszczono do strat w produkcji ziemniaka — wynik walki nie jest zadowalający. Mimo lepszego zrozumienia i ofiarności w walce z tym szkodnikiem, mimo większej niż w ubiegłych latach świadomości mas chłopskich nastąpił przeszło dwukrotny wzrost ognisk w stosunku do roku 1952, a ponadto stonka przeniosła się na nowe, nie opanowane przez nią dotychczas tereny. Na tak duży rozwój szkodnika wpłynęły również wyjątkowo dogodne warunki klimatyczne 1953 roku.

Główne źródła niewykonania ustalonych uchwałami rządu zadań w walce ze stonką kryją się przede wszystkim w niedostatecznej pracy rad narodowych. W wielu wypadkach prezydium zajmowały się walką ze stonką kampanijnie, co niewątpliwie odbiło się ujemnie na wynikach.

Najważniejszym błędem w roku ubiegłym było oderwanie walki ze stonką od zagadnienia walki

klasowej na wsi, co spowodowało administracyjne kierowanie akcją, bez koniecznej politycznej mobilizacji mas chłopskich i robotników rolnych. Wskutek tego na wsi często brak było dostatecznej świadomości groźby szkód, które stonka może wyrządzić. Słabe uświadomienie wpływało ujemnie na organizację i wyniki poszukiwań. Opieszale niszczenie samosiewów, słaby poziom lustracji indywidualnych i ogólnych, a nawet nieorganizowanie lustracji oraz niska jakość przeprowadzanych zabiegów likwidacyjnych w większych ogniskach osłabiły wyniki walki ze stonką ziemniaczaną. Wypadki niedbalstwa szły często w parze z wrogą działalnością maskowaną w szeregu wypadków „nieświadomością” w zakresie walki ze stonką lub spychane były na karb nieumiejętności itd. W wielu wypadkach niedostatecznie zmobilizowano wieś, nie przygotowano jej, nie doceniano niebezpieczeństwa stonki i konieczności uporczywego, codziennego jej zwalczania. Bezkarne krążyła wroga plotka, że zabiegi likwidacyjne niszczą plony. Wpławdzie znajomość zasad zwalczania stonki przenoszono do gromad, do PGR i spółdzielni produkcyjnych, ale w wielu wypadkach przeprowadzano to w sposób formalny i administracyjny. Tymczasem lustracje ogólne można było wykorzystać do usuwania chwastów, co również przyczyniłoby się do wzrostu produkcji, ale czego nigdzie nie zalecano i nie robiono.

Likwidację ognisk przeprowadzano z dużym opóźnieniem mimo dostatecznej w niektórych gminach ilości zarówno sprzętu jak i środków chemicznych, co w konsekwencji doprowadziło do wykształcenia się nowego pokolenia stonki do wyształcenia i do przelotów chrząszczy na nowe tereny.

Te braki spowodowała mała operatywność wielu prezydiów i pełnomocników oraz słaba praca POM i GOM. W woj. zielonogórskim mimo dostatecznej ilości aparatury i środków chemicznych likwidacja ognisk była prowadzona z bardzo dużym opóźnieniem. Nienależyta i nieoperatywna była również kontrola ze strony rad narodowych. Nawet wtedy, gdy ilość kontroli była dostateczna, ograniczały się one często do „fotografowania” sytuacji bez usuwania ujawnionych braków i usterek.

Ministerstwo Rolnictwa i prezydium rad narodowych zasugerowały się znacznie lepszym niż w roku 1952 przygotowaniem i dużo większym uświadomieniem gromad i nie dopilnowały pierwszych lustracji, co zaważyło decydująco na dalszym toku akcji. Gwałtowny wzrost ilości ognisk w drugiej połowie czerwca przy jednoczesnych niedociągnięciach organizacyjnych wytworzył niezmierzenie niebezpieczną sytuację, która spowodowała konieczność natychmiastowego podjęcia nadzwyczajnych środków zaradczych.

Narada pełnomocników prezydiów Woj. RN, kierowników stacji ochrony roślin, przedstawicieli POM i OZ PGR, która odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Zenona Nowaka w

Urzędzie Rady Ministrów 6 lipca oraz podjęta przez Prezydium Rządu uchwała z 9 lipca w sprawie wzmoczenia walki ze stonką stały się momentem zwrotnym, zmobilizowały rady narodowe, organizacje masowe i chłopów do zwiększenia wysiłków w walce ze stonką.

Początkowy okres po ogłoszeniu tej uchwały charakteryzował się ożywioną działalnością rad narodowych, co znalazło również odbicie w pracach gromad, w zwiększonym udziale chłopów w lustracjach i w przyspieszeniu likwidowania ognisk. Należy jednak podkreślić, że prezydium rad narodowych nie potrafiły utrzymać tej mobilizacji aż do zakończenia akcji polowej. Wytworzył się fałszywy pogląd, że ze względu na kończącą się wegetację ziemniaków i zbliżający się okres wykopków lustracje wrześniowe oraz dezynsekcja gleby nie mają większego znaczenia w walce ze stonką. W ten sposób powtórzono główny błąd ubiegłego roku.

Przez słabe przygotowanie kadr, przez niedostateczne upolitycznienie szkolenia częstokroć sprowadzano sprawę do stosowania sankcji karnych wobec opornych.

W wielu województwach prowadzono propagandę w sposób administracyjny, nie zwracano uwagi aktywu wiejskiego na wrogą działalność, tolerowano nadużycia i awarie graniczące z sabotażem i składano je na karb głupoty czy niedojrzałości politycznej. Dostrzegano tylko trudności obiektywne, przez co spłycano walkę, nie stawiano zagadnienia na platformie najważniejszych zadań ogólnopństwowych, przy tym przeciwstawianie się wrogiej plotce było niedostateczne.

Niedocenywanie walki przez chłopów było bardzo często odzwierciedleniem niewłaściwego stosunku i niezrozumienia ze strony prezydiów, które szczególnie w początkowym okresie w sposób formalny, politycznie niesłuszny, usiłowały potraktować walkę ze stonką ziemniaczaną administracyjnie, w oderwaniu od politycznego charakteru tej akcji. Niektóre prezydium rad narodowych nie zdawały sobie sprawy z tego, że stonka może załamać naszą gospodarkę. Fakt, że źle przeprowadzona walka w jednym roku powoduje konieczność kilka, a nawet kilkunastokrotnego zwiększenia sił i środków w roku następnym, nie dotarł do świadomości niektórych pracowników, a nawet prezydiów rad narodowych.

Wielkim nieporozumieniem było traktowanie stacji ochrony roślin jako komórki o charakterze administracyjnym i doradczym, a nie jako aparatu operatywnego, powołanego do kierowania zwalczaniem szkodnika. Stąd zamiast spodziewanej pomocy w pierwszym okresie służba ochrony roślin zmuszona była staczać bitwy o nieodrywanie jej od bieżących zadań. Z gruntu fałszywe ustosunkowanie się do ochrony roślin utrudniało w znacznym stopniu rozwiązanie piętrzących się trudności. Powstało nadal wiele zaognień między pełnomocnikami, kierownikami wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz służbą ochrony roślin.

Pozytywne wyniki w akcji przeciwstonkowej w dużej mierze zawdzięczamy specjalistom ze Związku Radzieckiego, którzy niezmordowanie i cierpliwie wskazywali niedomagania i poddawali sposoby rozwiązania trudności. Ich ofiarna praca była wzorem i przykładem socjalistycznego stosunku Wielkiego Kraju Rad do naszych trudności. Jest to jedna z wielu form bezinteresownej pomocy, której udzielił nam Związek Radziecki. Oto co o pomocy w zwalczaniu stonki pisze Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy:

„W tegorocznej ciężkiej walce ze stonką nie byliśmy osamotnieni. Z dużą pomocą przyszedł nam delegat Związku Radzieckiego inż. Dołgaczew, który służąc chętnie swym doświadczeniem okazał dużo pomocy w sprawnym przeprowadzaniu lustracji i likwidowaniu ognisk“.

Wiele zastrzeżeń budziła współpraca z PGR. Błędy ujawniały się z jednej strony w małym zainteresowaniu przebiegiem akcji w PGR, bądź tolerowaniem ujawnionych braków i błędów, a z drugiej strony w nieudzielaniu koniecznej pomocy PGR. Doprowadzało to niekiedy do poważniejszych zaognień, jak na przykład w Rzeszowie, gdzie pełnomocnik wojewódzki nie reagował na utrudnianie PGR w prowadzeniu akcji.

Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze nie wydało ani jednego zarządzenia pokontrolnego i nie wyciągnęło żadnych wniosków z niedociągnięć stwierdzonych przez inspekcję, a treść sprawozdań nie wychodziła poza stację ochrony roślin. Przed Komitetem Wojewódzkim PZPR ukryto tam nawet notatki inspektora Ministerstwa Rolnictwa, jak również nie reagowano należycie na zalecenia Ministerstwa.

W niektórych POM zbyt późno przystąpiono do remontu aparatury, jak na przykład w POM w Zgorzelcu, w POM w woj. lubelskim i w wielu GOM w woj. rzeszowskim. Wiele aparatów przekazanych do POM zdekompletowano, jak np. w POM w Seceminie, w Fałkowie i w Sycowie. W czasie kontroli stwierdzono również, że niektóre POM wypożyczały do walki ze ślodyżkiem ciężką aparaturę bez obsługi, skutkiem czego aparaty te uległy uszkodzeniu.

W woj. wrocławskim, szczecińskim, warszawskim, lubelskim i w kieleckim kontrola stwierdziła poważne braki i duże opóźnienia w przygotowaniu akcji. Były również i takie wypadki, jak w gospodarstwie Wapnica, pow. Stargard, gdzie na kierownika drużyny technicznej wyznaczono mechanika, który był również sprzedawcą w GS, a o nowej funkcji nie został nawet powiadomiony. Poważne niebezpieczeństwo kryło się i w tym, że wielu kierowników gospodarstw i agronomów zespołowych nie nie wiedziało o obowiązku przeprowadzania cotygodniowych lustracji i nie przeprowadziło w tej sprawie żadnych przygotowań.

Niedoceniając zagadnienia ochrony roślin przez prezydium jako jednej z ważniejszych rezerw produkcyjnych nie pozwalało dostrzec nieprzemysłowej i nieplanowej niejednokrotnie pracy stacji ochrony roślin.

Kolegia orzekająca rad narodowych dopuściła do bezmyślnego i szkodliwego systemu karania masowego, który doprowadził do tego, że często wysokość kar wahała się w granicach od 20 do 50 zł. Innym błędem było odkładanie nierozpatrzonej wniosków na czas nieokreślony bądź nieegzekwowanie wymierzonych kar. Na przykład w woj. rzeszowskim podano do ukarania około 1.700 osób na kwotę 60.000 zł; większość kar nie była egzekwowana. Zachodziły wypadki, iż nie karano w ogóle za niewykonywanie postanowień, wypaczając w ten sposób słuszne zalecenia uchwały.

Uchwała Prezydium Rządu oprócz wydziału rolnictwa i leśnictwa zobowiązała również pozostałe wydziały prezydiów rad narodowych do wzięcia udziału w walce, określając dla większości z nich konkretne zadania. Wydziały oświaty przeprowadziły szereg pogadanek we wszystkich szkołach oraz pomogły w dużym stopniu w walce, mobilizując młodzież do udziału w lustracjach. Trzeba podkreślić aktywny udział nauczycielstwa, które nie ograniczało się do udziału określonego zarządzeniami swych władz szkolnych, ale brało czynny udział w akcji polityczno-uświadamiającej w gromadach i w akcji polowej.

Wydziały komunikacyjne — z wyjątkiem Wrocławia i Gdańska — nie wywiązały się z ważnego zadania, jakim było zabezpieczenie transportu w czasie akcji, a w Zielonej Górze i w Poznaniu zupełnie to zagadnienie zbagatelizowały, powodując poważne zahamowanie oraz olbrzymie podrożenie kosztów. Prezydium Woj. RN i pełnomocnicy wojewódzcy nie interesowali się wadliwym stylem pracy tych wydziałów, które w zasadzie ograniczyły się do wysyłania do poszczególnych instytucji czy przedsiębiorstw wezwań o dostarczenie środków lokomocji, nie usiłując egzekwować wykonania poleceń. Z reguły nie próbowano wyciągnąć wniosków w stosunku do kierownictwa opornych instytucji.

Współpraca rad narodowych z organizacjami masowymi w zakresie propagandy, pracy polityczno-uświadamiającej i mobilizowania mas chłopskich do udziału w walce nie przebiegała na zły. Błędem było niesprecyzowanie zadań dla organizacji masowych. Ograniczono się do zaproszenia przedstawicieli poszczególnych organizacji na konferencje, na których apelowano o udział w walce. Organizacjom masowym nie podsuwano form oddziaływania i nie sugerowano opracowania konkretnych zadań, jak również nie precyzowano, jakiej pomocy i w jakim zakresie oczekują prezydium od organizacji masowych. Jedyne Zarząd Główny ZSCh opracował konkretne zadania dla podległych jednostek.

Dopiero uchwała z 9 lipca 1953 r. w dużym stopniu zaktywizowała organizacje masowe; w prasie ukazało się wiele artykułów wraz z opracowanym szerzej programem działania. Związek Samopomocy Chłopskiej włączył się do akcji szczególnie w woj. stalinogrodzkim, wrocławskim i kieleckim. Na podkreślenie zasługuje praca ogniw

ZSCh w woj. łódzkim, gdzie zarządy i członkowie brali udział nie tylko w posiedzeniach zespołów, ale i w propagandzie, w szkoleniu oraz w mobilizowaniu do likwidowania ognisk. Również w woj. olsztyńskim ZSCh pracowało najlepiej ze wszystkich organizacji masowych. Pozostałe organizacje, jakkolwiek rozwijały lokalną działalność, to jednak nie o charakterze masowym, jak wymagała tego sytuacja.

Błędem prezydiów było również odrywanie od najistotniejszych zadań kierowniczego (wojewódzkiego i powiatowego) aktywu organizacji masowych. Aktyw nie pracował nad włączeniem całej organizacji do walki ze stonką, nie prowadził akcji politycznej i organizacyjnej we własnych terenowych ogniwach. Zamiast tego był wykorzystywany do udziału w poszczególnych kontrolach lustracji. Pozostawiono tym samym organizację masową — ważną dzwignię politycznego oddziaływania na wieś — poza ogólnym wysiłkiem i mobilizacją do walki ze stonką.

Wydaje się, iż błędem dwutygodnika „Rada Narodowa“ było niezainicjowanie szerszej dyskusji i wymiany doświadczeń w dziedzinie walki ze stonką. Systematyczne dzielenie się osiągnięciami i ocena braków niewątpliwie bardzo pomogłaby prezydium rad narodowych do właściwego pokierowania walką.

Przebieg walki wskazuje, iż udział prezydiów rad narodowych był bardzo różnorodny i ogólnie biorąc niedostateczny. Poważnie traktowały walkę i operatywnie nią kierowały prezydia Woj. RN w Stalinogrodzie, w Poznaniu, w Białymstoku i we Wrocławiu. Akcja przebiegała zadowalająco i dała właściwe wyniki wszędzie tam, gdzie prezydium ujęło kierownictwo w swoje ręce, gdzie pełnomocnicy systematycznie informowali prezydium o sytuacji i potrafili energicznie realizować wytyczne prezydiów i Ministerstwa Rolnictwa.

Rady narodowe powinny lepiej wykorzystać okres zimowy na szkolenie oraz na właściwe przygotowanie się do walki ze stonką. Prezydium rad narodowych powinny ocenić zwalczanie stonki w

roku 1953 i na posiedzenia zapraszać przedstawicieli ZSCh, ZMP, LK, komisji itp. W niektórych województwach i powiatach ocenę taką należałoby postawić na sesji rady. Z oceną i uchwałą rady czy prezydium należy zapoznać wszystkich pracowników na szkoleniu zawodowym.

Należy opracować plany pracy na okres zimy i własny dla wszystkich wydziałów prezydiów i sporządzić z nich zbiorczy plan wojewódzki lub powiatowy ze szczególnym uwzględnieniem wydziałów rolnictwa i leśnictwa, oświaty, kultury i organizacyjnego.

Trzeba przygotować w okresie zimy plan rozwinięcia propagandy obejmujący zebrania gromadzkie, narady, szkolenie, pogadanki, ulotki, plakaty, broszury, propagandę radiową, prasową i pogładową i ułożyć plan szkolenia pracowników rad narodowych, przodowników gromadzkich i kierowników drużyn technicznych, członków organizacji masowych, agronomów i mechaników POM itd.

Już w styczniu należało opracować dla województwa i powiatów dokładne plany walki ze stonką, z dokładnymi harmonogramami prac, które mają być wykonane w 1954 r.

W planie powinny być uwzględnione wszystkie te momenty, które przyczynią się do lepszego przygotowania rad narodowych, aparatu pracowniczego, szerokich rzesz pracujących chłopów do walki z tym tak groźnym szkodnikiem, jakim jest stonka ziemniaczana.

Całkowite zabezpieczenie wykonania uchwał partii i rządu w akcji przeciwstonkowej wymaga silniejszego niż dotychczas działania operującego się na udziale małych rolników, na umacnianiu sojuszu ze średniakiem, izolowaniu kulaka, doskonaleniu aparatu rad narodowych tak, by cały organizacyjny i polityczny wysiłek ześrodkować na mobilizacji całej wsi do wielkiej kampanii zwalczania stonki w 1954 roku. Wtedy wyniki zahamują dalsze rozprzestrzenianie się stonki i będą początkiem akcji likwidującej to niebezpieczeństwo w całym kraju.

M. SZPRINGER

Zakończyć rozliczenie wsi z państwem

Ważnym czynnikiem pogłębiającym zaufanie pracującego chłopstwa do władzy ludowej, do jej decyzji, będzie jak najszybsza, całkowita realizacja resztek zeszłorocznych powinności wsi wobec państwa. Dokonanie rozliczeń, to jeszcze jeden czynnik ugruntowania na wsi pewności, że władza ludowa konsekwentnie przestrzega zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego, że nie pozwoli, aby kosztami pracujących chłopów uczciwie wypełniających swoje obowiązki rosła kiesza „sprytnych“ kuliaków i spekulantów.

Najbliższym naszym zadaniem jest doprowadzić do rozliczenia chłopów z państwem z tytułu

obowiązkowych dostaw zboża. Mamy przykłady troski rad narodowych o dokonanie takich rozliczeń. Powiat konecki osiągnął 18. I. br. 114,8%, pow. sandomierski 99,1%, dużo pracy w realizację końcówek wkladały rady narodowe w pow. garwolińskim.

Mamy jeszcze liczne powiaty, które zadowolili się jednak osiągnięciem 90%, a nawet gminy poniżej tego procentu. Oto w pow. plockim, najbardziej towarowym w woj. łódzkim, 7 gmin do ostatnich dni stycznia nie uzyskało 90% wykonania dostaw. W gm. Drobin, mimo że po naradzie w Prezydium PRN w Plocku przystąpiono do

sporządzenia wykazu gospodarstw zalegających, nie zaktualizowano poprzednio kartotek, a więc cała praca minęła się z celem. W tejże gminie Prezydium nie zainteresowało się 20 podaniami w sprawach obowiązkowych dostaw, które już od dłuższego czasu czekają na ostateczną decyzję. Powiaty Pińczów i Kielce w okresie od 1 do 18 stycznia nie zrealizowały ani kilograma zboża z resztek zalegających obowiązkowych dostaw.

W pow. dębickim w końcu stycznia zalegało jeszcze z dostawą zboża około 4 000 gospodarstw, a w pow. jarosławskim 3 560.

Ten stan sygnalizuje konieczność energiczniejszego egzekwowania końcówek, zdecydowanego zakończenia niepotrzebnie przewlekającej się akcji skupu zboża.

Idąc na rękę chłopom pracującym, państwo przewidziało liczne nowe zamienniki oraz szeroki system ulg. Odpowiedzialnym, politycznym zadaniem prezydiów rad narodowych jest słuszone stosowanie ulg, tak by wpływały one na ciągły wzrost zaufania chłopów do władzy ludowej, ty były narzędziem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i skutecznym środkiem przyspieszającym wzrost produkcji rolnej.

Na wstępie likwidowania resztek prezydium rad narodowych mają pilne zadania: rozpatrzyć i słuszenie załatwić skargi i zażalenia chłopów oraz naprawić wszystkie wypaczenia, jakie w niektórych gminach wynikły z nieprawidłowego pociągania chłopów do odpowiedzialności. Obowiązkiem specjalnie powołanych na szczeblu powiatu komisji rozliczeniowych jest rozpatrzenie i załatwienie do 15 lutego br. spraw związanych z postępowaniem karnym i karno-administracyjnym z tytułu obowiązkowych dostaw zboża.

Szczególne obowiązki, w związku z dokonywanymi rozliczeniami, spadają na komisje gminne, działające pod kierunkiem przewodniczącego prezydium GRN.

Pierwszym zadaniem prezydium GRN i tych komisji jest dopilnowanie aby kartoteki w delegaturach Ministerstwa Skupu zostały zaktualizowane. Dopiero po odnotowaniu każdej dostarczonej ilości zboża czy zamienników, po odjęciu ulg, komisja gminna będzie dysponowała listą chłopów rzeczywiście zalegających. Z nimi trzeba przeprowadzić rozmowy, na nich wpływać za pośrednictwem aktywów gromadzkiego i gminnego. Przed powzięciem decyzji komisja w obecności aktywów gromadzkiego wysłuchuje wyjaśnień zobowiązanego i bada możliwości całkowitego wykonania dostaw.

Niestety realizacji tej podstawowej zasady — ścisłego powiązania się z aktywem, z masami — nie widać zupełnie w pracy komisji w gminie Wilkołaz pow. kraśnickiego.

Wysunięte następnie wnioski komisji gminnej służyć prezydium PRN za podstawę do zastosowania ulg, ukarania grzywną i przeniesienia zadłużenia na poczet zobowiązań 1954 r. lub wszczęcia postępowania przez prokuratora. Troską prezydiów GRN musi być szybkie i sprawiedliwsze rozpatrywanie spraw, tak by do 1 marca br. zakończyć całość rozliczeń.

Troski takiej nie widać w gminie Jarczew pow. łukowskiego, gdzie do 27 stycznia komisja gminna nie rozpoczęła pracy.

Prezydium rad narodowych nie mogą również zapominać o realizacji końcówek w dostawach żywca i mleka. Oto w gminie Drwalew w pow. grójeckim wielu kułaków zalegało z dostawą żywca i mleka. Nie tolerowało tego Prezydium GRN i aktyw gminny i gromadzki. Pod ich naciskiem kułacy zmuszeni zostali do uregulowania należności. Ten dobry przykład aktywnej postawy wobec ociągających się i opornych powinien być wzorem dla innych.

Zadanie jest ważne. Przed wiosenną kampanią siewną, która będzie wielkim egzaminem wykonywania przez rady narodowe wskazań IX Plenum, trzeba skończyć z zaległościami, uwolnić chłopów i aparat administracyjny od wlokącego się balastu. Będzie to sprzyjało rozwojowi produkcji rolnej. Doprowadzenie do takiego stanu aby każdy chłop był całkowicie rozliczony wobec państwa z dostaw zboża, wzmocni równocześnie już w I kwartale br. dyscyplinę dostaw mleka i żywca.

Realizacja końcówek nie może spowodować, tak jak się to działo przy wielu poprzednich akcjach, odrywania pracowników służby rolnej od ich zasadniczego zajęcia — pracy nad podnoszeniem produkcji rolnej. Jest rzeczą dużej wagi, by praktycznie wykorzystując nauki IX Plenum prezydium GRN zaprzestały wysyłania instruktorów rolnych „po linii skupu”. Natomiast pożądane jest spowodowanie by pracownicy delegatur Ministerstwa Skupu nie ograniczali się do pracy papierkowej lecz dotarli do gromad.

Sprawność wypełniania przez prezydium rad i aparat skupu tych zadań powinny kontrolować komisje rad.

Szybkie i sprawiedliwe zakończenie rozliczeń chłopów z państwem, to ważne, aktualne zadanie rad narodowych.

**Włączyć do upowszechniania wiedzy rolniczej
popularyzację podstawowych zabiegów agrotechnicznych
w okresie wiosennym**

I. BRUSZEWSKI

O zwiększenie produkcji ogrodnictwa i polepszenie zaopatrzenia ludności w warzywa i owoce

W tezach do dyskusji przedzjazdowej powiedziane jest, że należy rozszerzyć uprawę i podnieść plony warzyw przede wszystkim w pobliżu wielkich miast i ośrodków uzdrowiskowych. że należy znacznie powiększyć produkcję warzyw wczesnych przez rozszerzenie gospodarki inspekcyjnej i cieplarnianej, że wreszcie należy rozwinąć szeroką kampanię społeczną sadzenia drzew owocowych, zakładać nowe sady owocowe oraz znacznie poprawić pielęgnację drzew i krzewów owocowych.

Z doświadczenia wiemy, że zagadnienia te nie we wszystkich województwach i nie we wszystkich powiatach występują z jednakową siłą i w tej samej formie. Na przykład w woj. lubelskim, okręgu wybitnie produkcyjnym w zakresie owoców, ciężar zagadnienia nie będzie leżał w ogólnym zwiększeniu produkcji owoców, ale w zwiększeniu produkcji jabłek odmian zimowych. W woj. warszawskim, okręgu nadwyżkowym w zakresie produkcji warzyw (rozpatrywanym jako całość, bo poszczególne powiaty mogą być również deficytowe), trudno stawiać jako zadanie ogólne zwiększenie produkcji warzyw, wysuwa się natomiast bardzo ważna sprawa zwiększenia uprawy ziemniaków wczesnych w gospodarstwach uspołecznionych i przyspieszenia dostaw na początek sezonu. W woj. białostockim, deficytowym w zakresie produkcji warzyw, trudno znowu postawić zadanie ogólnego zwiększenia produkcji warzyw, bo to byłoby niesłuszne. Uprawia się bowiem dość dużo kapusty późnej, ogórków, buraków lub marchwi, ale za mało produkuje się kapusty wczesnej, cebuli, pomidorów, kalafiorów itp. Podobne przykłady można by wymieniać kolejno dla wszystkich województw i dla wszystkich powiatów, traktowanych zwłaszcza jako zaplecze produkcyjne najbliższych większych ośrodków miejskich, przemysłowych lub wczasowych.

O kompleksowe kierownictwo prezydów rad narodowych

Przed radami narodowymi właśnie stoi zadanie ustalenia słabych stron w dotychczasowej produkcji ogrodnictwa oraz ustalenia środków ich usunięcia. Rysuje się tu w szczególności konieczność ścisłej współpracy wydziałów rolnictwa i leśnictwa z wydziałami handlu i komisjami planowania gospodarczego. Wydziały rolnictwa i leśnictwa są przede wszystkim odpowiedzialne za zwiększenie produkcji ogrodnictwa. Jednakże obowiązki wskazania kierunków rozwoju tej produkcji pod względem ilościowym i jakościowym spoczywa na wydziałach handlu. Wydziały handlu mają bowiem, a przynajmniej powinny mieć, lep-

szą znajomość potrzeb i gustów zaopatrywanego terenu niż inne komórki przydziałów. Wydziały handlu przy pomocy zespołów roboczych do usprawnienia zaopatrzenia rynku w warzywa i owoce (ekspozytury CZHOiW oraz oddziały i przedsiębiorstwa ZSS, MHD i CRS) powinny określić dotychczasowy stan zaopatrzenia miejscowego rynku w warzywa i owoce, a następnie ustalić stopień zwiększenia tej produkcji pod względem ilości, jakości i doboru gatunków oraz podać pożądane rozmieszczenie i terminy dostaw konieczne z punktu widzenia potrzeb konsumenta.

Dalsze zadanie, tj. ustalenie możliwości zwiększenia tej produkcji oraz konkretne rozłożenie zadań na poszczególne jednostki gospodarcze, spoczywa na wydziałach rolnictwa i leśnictwa. W tym celu wydziały rolnictwa i leśnictwa współpracując z PGR, POM, spółdzielniami produkcyjnymi, Zw. Samopomocy Chłopskiej, zakładami doświadczałnymi oraz ze służbą agrotechniczną powinny opracować szczegółowy plan zwiększenia produkcji ogrodnictwa na najbliższy okres. by można było niezwłocznie przystąpić do jego realizacji.

Jeżeli chodzi o uwzględnienie miejscowych warunków, można wymienić kilka zasadniczych spraw istotnych z punktu widzenia polepszenia zaopatrzenia ludności miast w warzywa i owoce. Przy planowaniu zwiększenia produkcji ogrodnictwa w nadchodzącym dwuleciu należy mieć na uwadze: a) zbliżenie ośrodków produkcyjnych do dużych ośrodków konsumpcyjnych i zakładów przetwórstwa warzywno-owocarskiego, b) zapewnienie większej planowości dostaw przez zwiększenie produkcji ogrodnictwa w uspołecznionych gospodarstwach rolnych, c) przyspieszenie terminu dostaw, d) poprawę produkcji ogrodnictwa pod względem odmian, e) poprawę pod względem jakościowym, f) zwiększenie produkcji rozsądzielni ogrodnictwa przydomowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Z analizy pracy aparatu handlu, a zwłaszcza aparatu skupu, wynika, że niektóre województwa w zakresie produkcji ogrodnictwa są deficytowe. Do województw tych należą: woj. stalinogrodzkie, wrocławskie i gdańskie, których potrzeby nawet w połowie nie są pokrywane przez miejscową produkcję. Brakujące ilości warzyw, ziemniaków wczesnych i owoców dowozi się z innych województw, często znacznie oddalonych, jak warszawskie, lubelskie lub rzeszowskie. W ciągu roku około ¼ warzyw, ziemniaków wczesnych i owoców przewozi się z jednych województw do innych. Takie dalekie i nadmierne przerzuty ze względu na koszty i nietrwałość towaru należy w

przyszłości ograniczyć do minimum przez zwiększenie miejscowej produkcji. W szczególności rady narodowe muszą się zatroszczyć o to, aby w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodków konsumpcyjnych uprawiane były wczesne warzywa gruntowe i inspektowe oraz te gatunki warzyw i owoców, które trudno znośzą dalsze transporty. Jeśli miejscowa produkcja jest za mała, to powinno się przywozić z dalszych okęgów tylko tzw. warzywa twarde, tj. przeznaczone na użytek zimowy, jak kapusta, buraki, marchew, cebulę itp., a z owoców jabłka, gruszki lub orzechy. W tym celu w pobliżu miast należy zwiększyć ilość inspektów i szklarni, zwiększyć uprawę warzyw wczesnych gruntowych i nietrwałych oraz dążyć do zakładania nowych plantacji krzewów jagodowych i sadów przede wszystkim drzew o owocach pestkowych.

Rozwijać produkcję warzyw i owoców w gospodarstwach uspołecznionych

Przy rozszerzeniu produkcji ogrodniczej na zapleczu dużych ośrodków konsumpcyjnych trzeba jednocześnie położyć duży nacisk na zwiększenie uprawy warzyw i zwiększoną produkcję owoców w uspołecznionych gospodarstwach rolnych. Dotychczas udział gospodarstw uspołecznionych w dostawach jest nieznaczny i wynosi w dostawie warzyw około 20%, ziemniaków około 7% i owoców około 5%. Dla zapewnienia terminowości i sukcesywności dostaw, uniknięcia zbytnej zmienności cen (a przez to sprzyjających warunków do spekulacji) oraz do utrzymania odpowiedniego doboru towaru konieczne jest zwiększenie udziału PGR, a zwłaszcza spółdzielni produkcyjnych, w ogólnych dostawach warzyw i owoców.

Ta sprawa ma również duże znaczenie dla mniejszych miast i miejscowości. Miejscowym przedsiębiorstwom handlu detalicznego łatwiej jest w drodze umów handlowych zapewnić potrzebny towar na miejscowe potrzeby w jednym czy nawet w kilku dużych uspołecznionych gospodarstwach rolnych niż u wielu indywidualnych producentów, jakkolwiek tego źródła nie należy również pomijać.

Zwiększając produkcję ogrodniczą, rozwijając ją przede wszystkim na zapleczu dużych ośrodków konsumpcyjnych i przetwórczych oraz włączając do uprawy wszystkie typy gospodarstw, tak uspołecznionych jak i indywidualnych, nie należy zapominać również o poprawie tej produkcji pod względem rodzajów, odmian i jakości.

Szerzej rozwijać produkcję warzyw wczesnych i zimowych odmian owoców

W zakresie produkcji warzywniczej należy kłaść nacisk na rozbudowę szklarni i inspektów, na zwiększenie uprawy warzyw wczesnych gruntowych, jak sałata, rzodkiewka, szczypiorek, szpinak, rabarbar, buraki i marchew na wczesny użytek, kapusta wczesna itp., a wreszcie na rozszerzenie produkcji fasoli szparagowej, zielonego

grozku, kalafiorów, brukselki, warzyw i ziół do przypraw (kminek, anyż, czarnuszka, kolender itp.), szparagów, a w niektórych województwach, jak białostockie i olsztyńskie, także cebuli i pomidorów. Wreszcie należy zwrócić uwagę na zwiększenie uprawy ziemniaków wczesnych, których na rynku stale jest niedostateczna ilość.

Z uprawą warzyw pod szkłem oraz wczesnych gruntowych łączy się zagadnienie przedłużenia okresu podaży świeżych zielonych warzyw, a zwłaszcza przyspieszenia wczesną wiosną dostaw tzw. nowalii: wczesnej kapusty, ogórków, wczesnych ziemniaków, co leży w interesie zarówno konsumenta jak producenta ze względu na wyższe ceny, które uzyskują pierwsze wiosenne warzywa.

W zakresie produkcji sadowniczej należy dążyć do zachowania korzystnej proporcji między zasadniczymi rodzajami drzew owocowych, tj. pomiędzy jabłonią, gruszą, śliwą, czereśnią i wiśnią, oczywiście w granicach, na jakie zezwalają miejscowe warunki agrobiologiczne. Leży to przede wszystkim w interesie konsumenta, który powinien mieć możliwość nabycia świeżych owoców możliwie równomiernie w ciągu całego roku. Zachowując korzystną strukturę rodzajową nie należy zapominać o innym bardzo istotnym zagadnieniu, a mianowicie o właściwej strukturze odmianowej. Odnosi się to szczególnie do jabłek. W chwili obecnej w stosunku do odmian zimowych mamy za dużo odmian letnich i jesiennych. Np. w r. 1951 odmiany zimowe jabłek stanowiły około 36%, a w roku 1952 tylko około 16%, gdy z punktu widzenia racjonalnego zaopatrzenia rynku stosunek ten powinien być zupełnie odwrotny. Odmiany zimowe mianowicie powinny wynosić około 70%, a letnie i jesiennie około 30%. Dlatego przy zakładaniu szkółek drzew owocowych jak również przy zakładaniu nowych sadów trzeba forsować odmiany późne. Uwaga ta odnosi się również do gruszek i w pewnym stopniu do wszystkich innych owoców.

Przez zwiększenie sadzenia odmian zimowych spowodujemy zwiększenie produkcji owoców dających się dłużej przechowywać; powstanie więc nowy problem — sprawa przechowalności. Dlatego równocześnie z sadzeniem odmian późnych należy zaplanować budowę odpowiednich przechowalni, gdyż inaczej kwestia poprawy zaopatrzenia ludności w owoce byłaby załatwiona połowicznie.

Równoległe ze zwiększaniem powierzchni sadów należy dążyć do rozszerzenia plantacji krzewów jagodowych. Oprócz truskawek należy sadzić maliny, agrest oraz porzeczki kolorowe i czarne, które poszukiwane są przez przemysł.

Pamiętać o jakości

Dalszą sprawą, która musi być brana pod uwagę przy planowaniu produkcji ogrodniczej w nadchodzącym dwuleciu, jest jakość produkcji. Zła jakość produkcji ogrodniczej szczególnie dotkli-

wie daje się odczuć w produkcji sadowniczej. Znaczna część owoców dostarczanych na punkty skupu jest uszkodzona przez szkodniki roślinnego i zwierzęcego pochodzenia, źle zebrana, nie posortowana, słowem nie jest przygotowana we właściwy sposób do sprzedaży. Na przykład tylko około 30% jabłek należy do I gatunku, zaś 50%, to II i III gatunek, a 20% w ogóle nie nadaje się do sprzedaży.

Oprócz zatem zorganizowania przez wydziały rolnictwa i leśnictwa odpowiedniej służby ogrodniczej i masowego zwalczania szkodników konieczne jest uwzględnienie w ramach upowszechniania wiedzy rolniczej w gromadach akcji uświadamiającej o sposobach zbioru i przygotowania towaru do sprzedaży. W akcji tej niezbędne jest oczywiście współdziałanie aparatu handlu jako najbardziej bezpośrednio zainteresowanego w poprawie jakości produkcji sadowniczej. Trzeba bowiem pamiętać, że owoce nieodpowiedniej jakości

dostarczane na punkty skupu z jednej strony uzyskują niższą cenę, na czym ponosi stratę producent, z drugiej strony podnoszą znacznie koszty handlowe, co odbija się na kieszeni konsumenta.

Wreszcie ostatnim zagadnieniem, na które trzeba zwrócić uwagę, jest sprawa zwiększenia produkcji rozsądzielstwa celem lepszego zaopatrzenia działkowców i właścicieli ogródków przydomowych. Szczególnie w małych miastach ogródki przydomowe stanowią poważne źródło zaopatrywania się ludności w warzywa. Dlatego ludności należy dać możliwość nabycia wszelkiego rodzaju rozsądzielstwa z inspektów celem umożliwienia uprawy najwcześniejszych warzyw gruntowych. Produkcję rozsądzielstwa powinny rozwinąć przede wszystkim gospodarstwa uspołecznione.

Uwzględnienie poruszonych spraw w pracy rad narodowych powinno dać osiągnięcie takich wyników, jakie nakreśliło IX Plenum w dziedzinie produkcji ogrodniczej.

WL. WITKOWSKI

Kier. Oddz. Org. Prez. PRN
w Tarnobrzegu

Komisje gromadzkie pomagają coraz lepiej organizować życie gromady

W toku przeprowadzania szeregu akcji na wsi okazało się niezbędne stworzenie na szczeblu gromady odpowiedniego organu, który by pomagał sołtysowi. Dawne gromadzkie komisje gospodarcze zasklepiające się wyłącznie w sprawach gospodarczych nie mogły spełnić tego zadania. To też w toku akcji politycznych i gospodarczych sama konieczność życiowa wytworzyła zespół ludzi, najlepszych aktywistów w gromadzie, którzy udzielają swej pomocy sołtysowi. Dopiero jednak w lipcu 1953 r. nadano temu zespołowi formy organizacyjne powołując zespoły gromadzkie.

Pierwotnie pomyślane były one jako czynnik pomocniczy dla sołtysa w realizacji obowiązkowych dostaw. Później zostały przekształcone w stały organ.

Skład zespołu był pierwotnie dobierany spośród najlepszego aktywu. Aby jednak jeszcze bardziej podnieść jego autorytet oraz zobowiązać członka zespołu wobec ludności gromady, przeprowadzono wybory. Odbyły się one na ogólnych zebraniach ludności w listopadzie i grudniu 1953 r. w większości gromad naszego powiatu.

Do komisji gromadzkiej oprócz sołtysa i podsołtysa weszli: sekretarz organizacji partyjnej, prezes koła gromadzkiego ZSL, prezes koła gromadzkiego ZSch, przewodniczący koła ZMP, przewodnicząca KGW, a w wielu wypadkach kierownik szkoły lub przodujący nauczyciel i przodujący chłop. Zespoły liczą przeważnie od 5 do 7 osób.

Już pierwszy okres po wyborach wykazał wzrost roli i autorytetu komisji gromadzkiej.

W większości gromad pracują one aktywnie. Spośród najlepszych można wymienić Komisję w Jastkowicach gm. Chorzewice. Pracując pod opieką przewodniczącego Prezydium GRN przejęła ona jako jedną z podstawowych form pracy przeprowadzanie posiedzeń przed każdym zebraniem gromadzkim. Na posiedzeniu takim komisja ustala, jak zebranie przeprowadzić i jak omówić na nim poszczególne zagadnienia. Następnie członkowie komisji biorą udział w samym zebraniu, na którym pomagają sołtysowi w referowaniu spraw i oświetlaniu ich w dyskusji.

Dalszą formą pracy Komisji Gromadzkiej w Jastkowicach jest analizowanie na posiedzeniach przebiegu obowiązkowych dostaw, przy czym omawia się, jak wykonuje swe powinności każde gospodarstwo. Po takiej analizie komisja zwraca się do Prezydium GRN bądź o wyciągnięcie wniosków w stosunku do opornych, bądź też o zastosowanie ulg. Ponieważ komisje gromadzkie najlepiej znają możliwości gospodarze poszczególnych chłopów, Prezydium GRN w Chorzewicach przesyła im podania chłopów o ulgi w obowiązkowych dostawach, co umożliwia bardziej dokładne i szczegółowe rozpatrzenie każdej sprawy.

Jedną z podstawowych form pracy komisji w Jastkowicach przy realizacji obowiązkowych dostaw jest przeprowadzanie indywidualnej agitacji i pracy uświadamiającej wśród chłopów. Po prostu członkowie komisji obejmują opiekę nad poszczególnymi gospodarstwami i przez rozmowy, uświadamianie powodują wykonanie do-

staw. Komisja Gromadzka w Jastkowicach interesuje się również żywo gospodarką gromady. Mobilizując ludność do wykonywania prac społecznych: budowy drogi, szkoły, świetlicy, zagospodarowania pastwiska itp., zebrała ona środki finansowe na przeprowadzenie elektryfikacji gromady i po ujęciu tej inwestycji w planie prace już są w toku.

Komisja Gromadzka w Jastkowicach analizuje i ocenia krytycznie pracę sołtysa pokazując mu niedociągnięcia.

Dobra praca komisji w Jastkowicach wynika również stąd, że Prezydium GRN otacza opieką tę gromadę, udziela instruktarzu Komisji Gromadzkiej, a przewodniczący Prezydium bierze często udział w posiedzeniach zespołu.

Jako przykład dobrej pracy można podać również Komisję Gromadzką w Kotowej Woli gm. Zbydniów. Zbiera się ona w zasadzie raz na tydzień, kieruje gospodarką gromadzką, pomaga aktywnie sołtysowi w realizacji obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego. Komisja Gromadzka w Kępie Zaleszczańskim obok pomocy dla sołtysa w zagadnieniach gospodarczych interesuje się żywo pracą kulturalną w gromadzie, a więc pracą świetlicy dla młodzieży, która dzięki temu rozwija się, pracą punktu bibliotecznego, straży pożarnej i ludowego zespołu sportowego.

Do najlepiej pracujących należy Komisja Gromadzka w Kajmowie. Weźmy dla przykładu akcję siewną. Po odprawie w gminie sołtys zreferował to zagadnienie na posiedzeniu Komisji Gromadzkiej. Sporządzono plan pracy siewników, pomocy sąsiedzkiej i zaopatrzenia w nawozy sztuczne. Następnie członkowie Komisji pomogli sołtysowi w omówieniu tej sprawy na zebraniu gromadzkim i kontrolowali przebieg akcji w gromadzie.

Można przytoczyć liczne przykłady dobrze pracujących komisji gromadzkich, jak w Machowie, Sielcu i Zakrzowie gm. Tarnobrzeg, Motyczu Szlacheckim gm. Zbydniów, gdzie komisja pomogła sołtysowi w zorganizowaniu manifestacyjnej dostawy zboża już w lipcu, a członkowie zespołu sami dali dobry przykład chłopom odwożąc zboże na pierwszych furmankach. W gromadzie Siedleszczany wyrosli nowi ludzie, jak Marian Panek, Tadeusz Krajewski, Michał Kopeć, którzy skupili się wokół sołtysa w walce klasowej przeciwko miejscowym bogaczom i spekulantom. Ci ostatni po kumotersku, ze szkodą dla chłopów małorolnych, rozdzielali dawniej łąki

gromadzkie. W toku walki o właściwy i klasowy rozdział łąk okrzepł aktyw gromadzki i od tego czasu systematycznie pomaga sołtysowi w pracy.

Jednak w wielu jeszcze gromadach aktyw, a w szczególności zespoły, nie pracują lub pracują słabo. Szukając przyczyn tego należy dojść do wniosku, że u podstaw leży przede wszystkim słabe zainteresowanie się pracą zespołów ze strony niektórych prezydiów GRN i miejscowych instancji partyjnych. Poza tym niejednokrotnie sołtys nie umie docenić roli i znaczenia zespołu gromadzkiego. Jak dalece sołtys może pociągnąć za sobą aktyw, świadczy przykład gromady Suchorzów. Dopóki sołtysiem tej gromady był Józef Słęczak, komisja gromadzka pracowała tam bardzo dobrze. Kiedy jednak sołtys został awansowany na zastępcę przewodniczącego Prezydium GRN, praca komisji podupadła, ponieważ nowy sołtys nie doceniał jej roli.

Jak wiele może zrobić komisja gromadzka, może świadczyć przykład gromady Skopanie. Póki w gromadzie tej sprawą dostaw zboża interesował się tylko sołtys, gromada wlokła się w tyle. Gdy jednak sołtys oparł się na komisji gromadzkiej i poszczególni aktywiści pomogli w pracy uświadamiającej w gromadzie, wówczas gromada w krótkim czasie osiągnęła pierwsze miejsce w gminie Baranów w skupie zboża i ziemniaków oraz w spłacie podatku gruntowego.

Słaba praca komisji gromadzkich wynika z oportunistycznego stanowiska sołtysów, którzy, zwykli mawiać: „jak ja sam czego nie zrobię, to i aktyw nie pomoże”. Jest więc rzeczą oczywistą, że skoro sołtys nie dba o pracę z aktywem, to i praca komisji jest słaba. Przyczyną słabości pracy aktywu w niektórych gromadach jest również brak instruktarzu i konkretnej pomocy, szczególnie przez udział w posiedzeniach komisji ze strony członków prezydiów. Instruktorzy organizacyjni docierają tylko do gmin, a nie zainteresowali się jeszcze w szerszym stopniu pracą komisji gromadzkich i to też jest przyczyną braków w pracy komisji.

Obecnie, kiedy przed radami narodowymi na czoło zadań wysunęła się walka o podniesienie produkcji rolnej, sprawa aktywności komisji gromadzkich stała się kwestią palącą. Właśnie przez zespoły kierujące walką o wyższe plony, o zwiększenie bazy paszowej i hodowli, przez wykorzystanie dobrego przykładu aktywistów gromadzkich będą mogły być skutecznie zrealizowane wytyczne IX Plenum.

**Komisje rolne kontrolują remonty maszyn,
rozprowadzanie nawozów sztucznych i ziarna
na siewy wiosenne**

Z życia rad narodowych

SESJE RAD NARODOWYCH WSKAZAŁY REZERWY W ROLNICTWIE

5 stycznia odbyła się w Wąbrzeźnie sesja PRN, poświęcona wytyczeniu konkretnych, nowych zadań, jakie wysuwają obecnie tezy IX Plenum w dziedzinie rolnictwa. W sesji wzięło udział 40 radnych oraz około 160 osób spoza Rady. Przygotowując sesję już od przeszło miesiąca Oddział Organizacyjny pragnął, aby spełniła ona właściwą rolę i pozwoliła ocenić, w jakim stopniu PRN stała się rzeczywistym gospodarzem terenu. Aby zapewnić dyskusję, Oddział Organizacyjny dołączył do zawiadomień na sesję list z tezami (pytaniami), które pozwoliły radnym zorientować się w problematyce zadań Rady i zebrać w terenie potrzebny do dyskusji materiał. Niezależnie od tego instruktorzy organizacyjni na kilkanaście dni przed sesją dotarli do każdego radnego mieszkającego na wsi i udzielali wskazówek. Ta metoda sprawiła, że sesja PRN miała charakter ważnego wydarzenia w życiu powiatu.

Referat przewodniczącego Prezydium PRN Jaciuka przedstawił dorobek powiatu w zakresie rolnictwa.

W powiecie przejęto na rzecz Skarbu Państwa 47 majątków obszarowych o łącznym obszarze 14.393 ha oraz 1.257 gospodarstw poniemieckich o obszarze 13.063 ha. Po parcelacji tych majątków utworzono 603 gospodarstwa, które przydzielone były służbie folwarcznej i bezrolnym chłopom. Przez podział gospodarstw poniemieckich utworzono 393 gospodarstwa, tworząc tym samym 2.253 warsztaty pracy dla bezrolnego chłopstwa. Poza tym powiększono około 160 gospodarstw karłowatych. W zakresie gospodarki hodowlanej w stosunku do 1949 roku pomimo bardzo znacznych zniszczeń wojennych zwiększono stan inwentarza żywego: koni o 8%, krów o 25%, trzody chlewnej o 61% i owiec o 105%.

Przełomu w rozwoju rolnictwa dokonuje ruch spółdzielczości produkcyjnej stale się umacniającej. Obecnie pracują w powiecie 23 spółdzielnie produkcyjne, które wykazują zdecydowaną wyższość nad drobnotowarową gospodarką indywidualną.

Obok dobrych wyników mamy w powiecie w dziedzinie rolnictwa pewne braki i niewykorzystane rezerwy. Sprawę tę omówili radni w ożywionej dyskusji. W dyskusji wzięło udział 19 radnych, a między nimi kilka zaproszonych osób spoza Rady, które zwróciły uwagę na fakt, że w powiecie 159 ha ziemi leży odłogi, a mianowicie w gminach Ryńsk, Podzamek Golubski, Kowalewo i Książki. Przez odłogi powiat utracił około 2.862 kwintale zboża, licząc przeciętnie 18 q z jednego hektara. Radni wskazali takich kuliaków jak: Ingram z Piwnic, Felicjan

Pniewski ze Skępska, Zuzanna Jaranowska z Borówna, którzy nie tylko sieją na gruntach nieprzygotowanych i w terminach opóźnionych, ale częstokroć celowo pozostawiają odłogi.

Radny Strumiłło stwierdził, że rezerwy tkwiące w rolnictwie można wydobyć dzięki stosowaniu agrotechniki i pogłębianiu wiedzy rolniczej. Na poparcie swych wywodów Strumiłło wskazał gospodarstwo rolne „Udycz” w Orłowie, które z jednego hektara wyprodukowało w tym roku 26 q żyta, 34 q pszenicy, a na polu doświadczalnym ze specjalnego gatunku pszenicy osiąga 56 q z jednego ha, ponadto owsa 34 q i buraków cukrowych 420 q z ha. „Takie możliwości — mówił radny Strumiłło — ma każde gospodarstwo rolne, trzeba z nich korzystać”. O różnego rodzaju niedociągnięciach mówił radny Wysokiński, wskazując m.in., że spółdzielnie produkcyjne i PGR pozbawione są usług ze strony rzemiosł, chociaż w powiecie mamy 298 warsztatów indywidualnych skoncentrowanych głównie w miastach.

Na skutek niedbalstwa pracowników GS powstają braki w zaopatrzeniu rolników w paszę treściwą, co spowodowało zmniejszenie się wydajności mleka. Ponadto dostawcy mleka nie otrzymują serwatki z mleczarni, chociaż nabywają ją nie-rolnicy i chłopci dokarmiają tuczniaki pełnowartościowym mlekiem. „Budynki mieszkalne — mówił dalej radny Wysokiński — niszczej, a przecież mamy znaczne ilości niewykorzystanej trzciny, którą można by zużyć do krycia dachów, a cement i cegłę można zastąpić gliną i tłuczniem”.

Jedną z dalszych przyczyn poważnego obniżenia produkcji rolnej w naszym powiecie, którą wskazali radni Szyćko, Rut i Kowalski, są grunty opuszczone oraz grunty bez trwałego użytkownika. Obszar tych gruntów w powiecie wynosi łącznie 2.287 ha. GRN, zwłaszcza w Dębowej Łące i Ryńsku, nie umiały właściwie rozwiązać tego problemu. Radni mówili też o tym, że za mało chłopów stosuje podorywki i brki zimowe i że za słabo rozpowszechniana też jest metoda siania poplonów, wielu chłopów nie umie racjonalnie stosować nawozów sztucznych.

Omawiając wykonanie planów gospodarczych radny Kostrzewa potępił niewłaściwe stanowisko cukrowni w Melnie, która wstrzymuje się od wypłat należności plantatorom za dostarczony rzepak. Zniechęca to chłopów do kontraktowania tej ważnej dla gospodarki narodowej rośliny przemysłowej.

Po dyskusji nad referatem PRN podjęła obszerną i szczegółową uchwałę określającą środki zapewnijące rozwój rolnictwa w latach 1954-55 w powiecie wąbrzeskim.

Realizacją wytycznych IX Plenum zajęły się też GRN i MRN. Dużą pomoc prezydiom GRN w przygotowaniu do sesji okazali kierownicy

wydziałów Prezydium PRN, którzy udali się do gmin na kilka dni przed sesją.

Pomimo bardzo złych warunków atmosferycznych na sesję w gminie Podzamek Golubski przybyli wszyscy radni, wzięło w niej także udział 135 osób spoza Rady. Uchwała wskazała konkretne zadania stojące przed gminą w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej.

W dyskusji trwającej przeszło 3 godziny radni poruszyli szereg zagadnień. Wskazali oni, że za słabsze zbiory w 1953 r. ponosi w dużej mierze winę Prezydium GRN, gdyż nie dopilnowało ono tępienia chwastów oraz terminowego rozprowadzenia kredytów na nawozy sztuczne. Zbyt też mało uwagi zwrócono na popularyzowanie podorywek. Radni zwrócili uwagę na niską jakość oręk dokonywanych przez GOM.

Na ogół sesje rad narodowych w powiecie omawiające zagadnienie podniesienia poziomu rolnictwa spełniły swoje zadania. Najważniejsze jest to, że radni zrozumieli, iż ich głównym obowiązkiem jest mobilizacja społeczeństwa do wykonania zadań, wynikłych z podjętych na sesjach uchwał.

Radni zorientowali się, co konkretnie należy zrobić w gminie i że powinni oni dbać, aby to, co zaplanowane, było wypełnione.

A. Piekło

kier. Oddz. Organizacyjnego
Prez. PRN w Wąbrzeźnie

Zdaniem Redakcji sesja GRN w Podzamku Golubskim była lepsza niż sesja PRN w Wąbrzeźnie, bo oceniła pracę Prezydium GRN.

Tymczasem na sesji PRN Prezydium mówiło jedynie o „historycznych” osiągnięciach, a nic nie mówiło o ostatnich zadaniach i własnej działalności. Jedynie radni mówili w czasie dyskusji o rezerwach, ale nie mówili o rezerwach tkwiących w pracy Prezydium, służby rolnej.

REALIZUJEMY UCHWAŁY IX PLENUM

Omawiając w referacie na IX Plenum KC PZPR główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej Towarzysz Bierut wskazał między innymi konieczność zdecydowanej poprawy pracy uspołecznionego handlu przez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności, osiągnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów.

Mówiąc o walce z brakoróbstwem przypomniał o obowiązku stałego podnoszenia jakości produktów oraz dostosowania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów.

Towarzysz Bierut wymienił zadania gospodarki komunalnej, szkolnictwa, instytucji oświatowych, lecznictwa i sportu.

Kierując się tymi wskazaniem oraz wytycznymi wypływającymi z tez przedjazdowych Pre-

zydium MRN w Wałbrzychu po skonsultowaniu się z komisjami MRN uchwaliło 19 listopada 1953 r. plan pracy obowiązujący wszystkie wydziały, miejskie przedsiębiorstwa i zakłady oraz przemysł terenowy i spółdzielczy.

Na posiedzeniu Prezydium MRN, na którym uchwalono ten plan, byli obecni niektórzy przewodniczący komisji, dyrektorzy przedsiębiorstw i zakładów oraz kierownicy wydziałów.

Uchwalony plan wskazuje konkretne zadania każdego wydziału. Na przykład Wydział Przemysłu przeprowadził naradę kierowników przedsiębiorstw i przewodniczących rad nadzorczych spółdzielni rzemieślniczych i omówił z nimi wytyczne co do zobowiązań podejmowanych przez poszczególne zakłady z uwzględnieniem następujących elementów: przedterminowe wykonanie planu rocznego, kwartalnego i miesięcznego, wykonanie planu asortymentowego, podwyższenie jakości produkcji (hasło „ja nie wypuszczę braku”), wprowadzenie do produkcji nowego asortymentu produkowanego z odpadków, podwyższenie wydajności pracy, lepsza organizacja produkcji i całkowite wykorzystywanie mocy produkcyjnej, wykrywanie rezerw, zaostrenie walki o obniżkę kosztów własnych, upłynnienie remanentów gotowej produkcji ponadnormatywnej, właściwe gospodarowanie środkami na BHP i fundusz socjalny, zajęcie się sprawami bytowymi pracowników.

Komisje MRN po zapoznaniu się z planem stałego polepszania warunków bytowych mieszkańców uzupełniły swoje plany pracy i przy pomocy instruktorów organizacyjnych i pracowników wydziałów omówiły te plany na zebraniach komitetów blokowych.

W celu skontrolowania realizacji opracowanych planów, ich słuszności, dalszego wykrywania istniejących rezerw, lepszego poznania potrzeb zorganizowaliśmy 13 grudnia 1953 r. naradę przedstawicieli zakładów produkcyjnych, usługowych, handlowych i konsumentów połączoną z wystawą wyprodukowanych artykułów gospodarstwa domowego i konsumpcyjnych. Udział w tej naradzie — wystawie wzięło 650 osób.

Na tej naradzie z krytyki konsumentów i aktywu dowiedzieliśmy się na przykład, że Spółdzielnia im. Waryńskiego poważnie przekracza zadania planowe właśnie w tych pozycjach asortymentowych, w których istnieją duże zapasy ponadnormatywne, a mianowicie plan produkcji ubrań męskich przeciętnie wykonywano w 339%, okryć męskich w 234%, a w tym samym czasie nie zrealizowano zadań w zakresie odzieży dziecięcej, którą przeciętnie wykonywano za ledwie w 50,5% i wcale nie zrealizowano produkcji bielizny i odzieży chłopskiej. Słowem nie rozwinięto produkcji artykułów potrzebnych na rynku. Taka praktyka granicząca wprost ze szkodnictwem świadczy o zupełnym nieliczeniu się z potrzebami i życzeniami konsumenta, a zarazem wskazuje, że brak jest kontroli i odpowiedniego oddziaływania ze strony Wydziału Przemysłu.

Spółdzielnia Inwalidów „Zryw“, dawna CPL i A, w ubiegłym okresie produkowała style do łopat i siekier, przekraczając produkcję w 150 i więcej procentach, nie rozszerzając asortymentu produkowanych zabawek, zapominając, że solidne zabawki, wychowujące nowego człowieka, potrzebne są na naszym rynku.

Wymieniłem tylko dwa przykłady (a było ich wiele), aby wykazać, jak wiele cennego materiału do pracy Prezydium MRN dają narady z konsumentami.

23 grudnia 1953 r. zwołaliśmy nadzwyczajne posiedzenie Prezydium MRN poświęcone analizie realizacji naszego planu i podjętych zobowiązań. Sprawozdanie opracowała MKPG z udziałem członka Prezydium. W sprawozdaniu stwierdzono, że nie podwyższając planu zatrudnienia, obok wykonywania normalnego planu produkcyjnego, produkują dodatkowo (w większości z odpadków): Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Tapicerska „Modrzew“ — stoliki pod maszyny, deski do prasowania, stolnice, pralki, oprawki do narzędzi, deski do krajania mięsa itp., Huta „Karol“ — łańcuchy potrzebne na wsi i okucia potrzebne przy budowie, Spółdzielnia Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego — 100 par obuwia dziecięcego i damskiego itd. Stwierdziliśmy, że handel uspołeczniony otworzył na przedmieściach nowe punkty sprzedaży, jak np. na ul. Świdnickiej i w dzielnicy Biały Kamień, że Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane skończy akcję „G“ i przed nowym rokiem oddamy do użytku przeszło 200 wyremontowanych mieszkań naszym górnikom, że pracownicy PDT w pełni realizują hasło „mój sklep (stoisko) świadczy o mnie“.

Stwierdziliśmy osiągnięcie poważnych wyników, które świadczą zarówno o bogactwie i mądrości wskazań IX Plenum KC PZPR, o podchwyceniu ich przez masy pracujące, jak i o naszych możliwościach. Analiza pozwoliła nam wyciągnąć następujące wnioski krytyczne. Niektóre zakłady produkują bez zastanowienia się co, komu, dlaczego i ile potrzeba. W niektórych zakładach podjęto zobowiązania bez dokładnej znajomości rzeczywistych możliwości i stąd wysoki procent wykonania. Niektóre przedsiębiorstwa nie składają systematycznie sprawozdań z wykonania podjętych zobowiązań (MHD spożywczy). Tolerujemy inwestycje Filmu Polskiego prowadzone bez porozumienia się z Prezydium MRN, skutkiem czego w śródmieściu przy kinach będziemy mieli świetlice, a w dzielnicy Podgórze, gdzie mieszka 25 tysięcy rodzin górniczych, nie możemy uruchomić sali kinowej. Niedostatecznie informujemy mieszkańców o dodatkowo produkowanych rodzajach towarów i o ich sprzedaży. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa niedostatecznie oszczędnie gospodaruje wodą, a kwaterunek źle gospodaruje mieszkaniami. MKPG dobrze się orientuje w produkcji przemysłu terenowego drobnego i spółdzielni rzemieślniczych, ale nie wie, co i ile dodatkowo dla zaspokojenia potrzeb ludności produkuje przemysł kluczowy.

Prezydium nie przygotowało należycie swojego ostatniego posiedzenia i dlatego przedstawiciele komisji MRN nie byli na nim. Skutkiem tego nasza analiza nie mogła być wyczerpująca.

T. Piętka

przewodniczący Prezydium MRN
w Wałbrzychu

UDZIAŁ NASZEJ KOMISJI W REALIZACJI UCHWAŁ IX PLENUM

IX Plenum nakłada na Komisję Handlu obowiązek przeprowadzenia w dziedzinie zaopatrzenia mieszkańców Gdańska wnikliwej analizy aparatu dystrybucyjnego, uwidocznienia istniejących niedociągnięć oraz ustalenia środków zmierzających do ich usunięcia.

Na czoło zagadnień zaopatrzenia ludności pracującej Gdańska wysuwa się problem właściwego rozmieszczenia sklepów w poszczególnych dzielnicach.

Sprawa rozmieszczenia sklepów była postawiona przez Komisję Handlu na sesji MRN w sierpniu 1953 r. Po dyskusji Rada uchwaliła wniosek polecający Prezydium MRN opracowanie obecnego rozmieszczenia sklepów w poszczególnych dzielnicach według rodzajów ze współudziałem zainteresowanych komitetów blokowych i przedsiębiorstw handlowych z terminem do 30 listopada 1953 r. Wydział Handlu Prezydium MRN opracował projekt zwiększenia ilości sklepów na lata 1954 i 1955 w poszczególnych dzielnicach. Komisja Handlu ustosunkowała się do projektu przychylnie z tym zastrzeżeniem, że rozmieszczenie sklepów w poszczególnych dzielnicach będzie ustalane ze współudziałem komitetów blokowych. Niewątpliwie wykonanie planu otwarcia 122 nowych punktów sprzedaży przyczyni się do sprawniejszego zaopatrzenia mas pracujących miasta, jednakże istniejące obecnie sklepy handlu uspołecznionego nie odpowiadają wymaganiom handlu socjalistycznego. Sklepy te wymagają pewnych ulepszeń połączonych z nakładami inwestycyjnymi. O konieczności ich przeprowadzenia świadczą dobitnie głosy prasy, wypowiedzi radnych na sesjach MRN i wnioski komitetów blokowych. Komisja Handlu niejednokrotnie stwierdziła, szczególnie w okresie letnim, trudności spowodowane brakiem wyposażenia sklepów spożywczych, mięsnych, nabiałowych i rybnych w urządzenia chłodzące, co powoduje niszczenie towaru. Sprzedaż artykułów o zmniejszonej wartości. Do problemów tych szczególnie wydział Prezydium MRN ustosunkowują się niestety często zbyt formalistycznie.

Komisja Handlu ma nadzieję, że przy realizowaniu uchwał IX Plenum podobne wypadki nie będą miały miejsca.

Komisja Handlu dopomagała Wydziałowi Handlu i Wydziałowi Budownictwa ustalić punkty, w których można uruchomić kioski prywatne.

Drugim zasadniczym zagadnieniem handlu upoświeconego jest zaopatrzenie sklepów i zakładów żywienia zbiorowego w bogaty dobór towarów.

Nasylenie rynku artykułami spożywczymi jest dostateczne. Braki, zwłaszcza w dzielnicach oddalonych od centrum, spowodowane są złym planowaniem zaopatrzenia lub wadliwym funkcjonowaniem transportu. Postawione przez Komisję Handlu wnioski o usprawnienie transportu i działalności przedsiębiorstw zostały uchwalone przez MRN na sesji sierpniowej i wykonanie ich powinno być przyspieszone w świetle też IX Plenum.

Mieszkańcy miasta nie mogli się dostatecznie zaopatrzyć na zimę w ogórki i kapustę na skutek wygórowanych cen beczek, pochodzących z sektora prywatnego. Podaż tego artykułu z sektora państwowego była minimalna. Mieszkańcy oczekują zaopatrzenia w beczki w sezonie letnim 1954 r. przez terenowy przemysł, spółdzielczość, o czym wcześniej powinien pomyśleć Wydział Przemysłu Prezydium MRN.

Artykuły produkowane przez przemysł terenowy i spółdzielczy nie zawsze są należycie wykonane i nie uzupełniają produkcji przemysłu kłusowego. Dowodem tego jest nagromadzenie rezydentów w przedsiębiorstwach detalicznych, np. w „Spółnocie Pracy“ nadmierne rezydentury sięgają 50 milionów złotych, w tym w branży odzieżowej około 30 milionów zł. Przyczyną jest wadliwa produkcja i wysoka kalkulacja cen, przewyższająca w niektórych wypadkach kalkulację przemysłu kluczowego o 50%.

Konieczne jest całkowite wykorzystanie możliwości produkcyjnych państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczego w zakresie rozszerzenia produkcji artykułów, których brak odczuwa się na rynku, jak np. naczynia kuchenne, galanteria użytkowa, ubranka dziecięce, buciki dziecięce itp. Szczegółową listę tych artykułów ustali Komisja Handlu wspólnie z Wydziałem Handlu i przedstawi Wydziałowi Przemysłu.

W czasie kontroli Wydziału Handlu Prezydium MRN Komisja stwierdziła, że Wydział Handlu Prezydium Woj. RN ma tendencję do załatwiania spraw, które należą do Wydziału Handlu Prezydium MRN. Odnosi się to do sieci sklepów, które dla Gdańska ustala bezpośrednio z dystrybutorami Wydział Handlu Prezydium Woj. RN, bez udziału zainteresowanych organów MRN. Natomiast winą za powstałe niedociągnięcia obarcza się Wydział Handlu Prezydium MRN. Ta sama sytuacja wytworzyła się przy podziale masy towarowej, szczególnie przy podziale artykułów przemysłowych. Wydział Handlu Prezydium MRN otrzymuje gotowe rozdzielniki. Na wojewódzkie konferencje z dystrybutorami z reguły nie są zapraszani kierownicy branżowych oddziałów Wydziału Handlu Prezydium MRN i Komisja Handlu MRN. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że Wydział Handlu Prezydium MRN stał się pośred-

nikiem w przekazywaniu poleceń Wydziału Handlu Prezydium Woj. RN, niezdolnym do samodzielnego rozwiązywania zagadnień w mieście. Ten stan powinien obecnie ulec radykalnej zmianie i Wydział Handlu Prezydium Woj. RN powinien zaprzestać komenderowania Wydziałem Handlu Prezydium MRN, nadając mu kierunek pracy i pomagając w wykonywaniu zadań.

Kwestia należytego zaopatrzenia powinna być doceniana na tle wskazań IX Plenum przez wszystkie organa wykonujące i stanowiące o dystrybucji towarowej. Dlatego też Komisja Handlu MRN zmobilizuje się do wykonania wytycznych IX Plenum celem podniesienia stopy życiowej mieszkańców Gdańska.

A. Domagalski
przewodniczący Komisji Handlu
MRN w Gdańsku

PUNKTY USŁUGOWE NA WSI RZESZOWSKIEJ

Planowana przez WKPG i Wydział Przemysłu Prezydium Woj. RN w Rzeszowie organizacja punktów usługowych w II półroczu br. poza małymi osiągnięciami w zakresie usług szewskich i krawieckich nie przyniosła oczekiwanych wyników. Wpłynął na to brak znajomości potrzeb terenu ze strony rad narodowych, brak doświadczenia w organizowaniu takich punktów oraz opory ze strony pionów spółdzielczych drobnej wytwórczości, które do połowy roku 1951 nastawione były wyłącznie na produkcję i bardzo niechętnie odniosły się do sprawy usług szczególnie na wsi.

Więcej uwagi sprawie usług poświęcono dopiero w 1952 r. po uchwale Prezydium Rządu oraz zarządzeniu Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

Dzięki większemu zainteresowaniu pionów spółdzielczych i rad narodowych w 1952 r. na zaplanowanych 350 punktów usługowych uruchomiono 493, w tym na wsi na zaplanowanych 200 — 240.

Wydział Przemysłu i prezydium PRN nie ustrzegły się błędów. Rozwój sieci usług w miastach jak i we wsiach dokonał się w pewnej mierze żywiołowo w branży skórzaną i odzieżową, z równoczesnym niewykonaniem planu sieci w ślusarstwie, rymarstwie, bednarstwie, kołodziejstwie, stolarstwie i kowalstwie.

Wadliwe rozmieszczenie spowodowało zgrupowanie usług, jeżeli chodzi o miasto, w śródmieściu, a jeżeli chodzi o tereny wiejskie — wokół większych miasteczek w pobliżu linii kolejowych.

Prezydium Woj. RN zaalarmowane takim stanem rzeczy podjęło 6 lutego 1953 r. uchwałę, która zobowiązała Wydział Przemysłu, prezydium PRN i MRN oraz spółdzielczość pracy do opracowania rozmieszczenia punktów usługowych zgodnie z potrzebami terenu.

Na podstawie planów opracowanych przez Wydział Przemysłu spółdzielczość zaczęła organi-

zować punkty usługowe w pobliżu PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad odległych od miast, miasteczek i linii kolejowych. Do zwiększenia zainteresowania rad narodowych sprawami usług przyczyniła się również uchwała Woj. RN z 27 kwietnia 1953 r., wojewódzka narada w sprawie usług zwołana 21 sierpnia 1953 r. i wojewódzka narada komisji drobnej wytwórczości zwołana 8 października 1953 r.

Jakkolwiek na szczeblu powiatowym zaszyły w zakresie drobnej wytwórczości zasadnicze zmiany, nie dotarły one jeszcze do GRN i MRN w miastach nie wydzielonych.

Podczas gdy sklepy GS w tych radach zdobyły sobie prawo obywatelstwa, to lokale na punkty usługowe w sposób mało operatywny przydzielane są poszczególnym spółdzielniom, czego dowodem jest to, iż sprawy lokali na punkty usługowe wiejskie załatwiane być muszą na szczeblu powiatu, jak również i województwa.

Tak postawione zagadnienie usług w roku bieżącym w naszym województwie spowodowało, iż

plan sieci punktów usługowych przemysłowych ogółem w stosunku do planu rocznego został wykonany do 30 września 1953 r. w 83%, w tym plan sieci punktów usługowych dla wsi w 87,2%, punktów usługowych nieprzemysłowych ogółem w 78%, w tym dla wsi w 62%.

Obecnie usługi dla wsi świadczy łącznie z rzemiosłem indywidualnym 2147 punktów usługowych zatrudniających 2797 rzemieślników, w tym 324 punkty uspołecznione zatrudniające 690 ludzi.

Zadaniem rad narodowych w roku 1954 będzie nieustannie poszerzać sieć usług spółdzielczych i rzemieślników indywidualnych.

Rady narodowe wszystkich szczebli równocześnie z rozwojem sieci usług muszą zwrócić uwagę na jakość tych usług, która jest istotnym warunkiem faktycznego zaspokojenia potrzeb ludności.

T. Dudziński

kierownik Wydziału Przemysłu
Prezydium Woj. RN
w Rzeszowie

Notatki korespondentów

PRN W PASŁĘKU OMAWIA NA SESJI ZADANIA POWIATU

Fakt, że na sesji PRN w Pasłęku, która odbyła się 17 grudnia 1953 r., dyskusja była ożywiona jak nigdy, świadczy o rzetelnej pracy nad przygotowaniem sesji.

Do prezydiów GRN wydelegowani zostali pracownicy Prezydium PRN, którzy pomogli przygotować sesję GRN. Wszystkie komisje odbyły narady przedsesyjne, na których omówiono zadania komisji w świetle też IX Plenum.

Referat na sesji wygłosił przewodniczący Prezydium PRN, wskazując braki szczególnie w podnoszeniu hodowli, zagospodarowaniu 600 ha odłogów, zagospodarowaniu terenów depresyjnych itp. Po referacie członek Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Szczanowicz odczytał projekt uchwały, w której zawarty został plan działania dla powiatu na najbliższe lata.

Areał zasiewów pszenicy już w roku 1954 zwiększy się o 520 ha, a w 1955 o 620 ha. Owsa będziemy siać o 1000 ha mniej. Za to w roku przyszłym zwiększy się areał kontraktowanych upraw, jak np. buraki cukrowe o 40 ha, podwoi się areał upraw buraków pastewnych, a lnu zwiększy

się w roku 1955 o 35%. Spółdzielnie Majki, Nowa Wieś i Krasinek wykonując zobowiązania przedzjazdowe sadzą u siebie ponad 10 ha sadu.

Sieć punktów usługowych przemysłowych i nieprzemysłowych zwiększy się o 31%. W Pasłęku powstaje punkt blacharski, fotograficzny, wulkanizacyjny i fryzjerski, w Sałkowicach, Łuksztach, Nowej Wsi — zakłady kowalskie, w Zielonce Pasłęckiej zakład szewski, kowalski i wiele innych.

Kredyty na remonty kapitalne budynków zwiększą się o 100%, przebudowane zostaną w Pasłęku urządzenia wodociągowe, powstanie nowy żłobek dzielnicowy, 4 nowe przedszkola, izba porodowa we wsi Jelonki, a izba porodowa w Młynarach zostanie rozbudowana.

W dyskusji, w której wielu radnych zabierało głos, radny Wiśniewski opowiedział Radzie, że PGR — Wysoka, dawniej najgorsze w zespole Rejsy, nie wykonujące planu dostaw mleka, obecnie staje się przodujące — dostawiło 6.000 litrów ponad plan, pierwsze wykonało omloty, zwózkę buraków, obornik został już wywieziony, wszystkie pola zaorane i przygotowane pod wiosenny siew.

Radny Białobłocki mówił, że służba weterynaryjna w 1953 r. zaszczepiła ponad 31.000 świń. Brakiem służby weterynaryjnej jest za mała akcja profilaktyczna, za małe powiązanie z Referatem Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej. Chłopi proszą o pogadanki weterynaryjne.

Radny Kijański zakontraktował len, jednak wielu rolników w jego gromadzie nie kontraktuje. Uważa on, że trzeba na ten temat wygłaszać więcej pogadek. Po sesji radni otrzymali na piśmie odpis podjętej uchwały. Następnie we wszystkich gromadach w powiecie odbyły się zebrania gromadzkie, na których radni i aktyw powiatowy zapoznali z uchwałą chłopów i wyjaśniali im zadania powiatu pasłęckiego w realizacji też IX Plenum.

B. Romanowski

instr. organizacyjny
Prezydium PRN w Pasłęku

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W RYBNIE

W pow. wejherowskim spółdzielnie produkcyjne przeprowadzają swoje doroczne zebrania rozliczeniowe. 14 stycznia odbyło się zebranie w najstarszej spółdzielni naszego powiatu w Rybnie. Spółdzielnia ta dzieli

dochód po raz czwarty i ma się czym poszczycić: 6 krów, 23 konie, 82 owce, 45 świń — oto inwentarz zespołowy spółdzielni. Dniówka wypadła w następującej wysokości: 3,25 kg zbóż, 8,75 gotówką.

Nie jest ona zbyt wysoka, ale gdy weźmiemy pod uwagę, że spółdzielnia spłaciła 230 tys. złotych zaległych i bieżących zobowiązań, to widać, że spółdzielcy z Rybna są świadomymi gospodarzami i chcą pracować bez długów. Mógł więc śmiało powiedzieć przewodniczący spółdzielni Plackowski: „Najważniejszym naszym osiągnięciem jest głęboka świadomość, że bogacić się można tylko pracą na wspólnym, spółdzielczym gruncie, a nie na kombinacjach, na dzierżawach gruntów czy łąk, co jest sprzeczne ze statutem spółdzielczym”.

„Chociaż nasza dniówka nie jest wysoka, to jednak potrafilimy z żoną — mówił Koszałka, przodujący oborowy — wyrobić 795 dniówek, za co otrzymamy zboże i około 7.000 zł gotówką, a gdy dodamy do tego dochód z działki przyzagrodowej, a mam 2 krowy, 4 świnię i 50 sztuk drobiu, to nie tylko starczy mi na utrzymanie, ale mogę jeszcze coś sprzedać, by kupić nowe ubranie czy coś do domu”.

Tak to spółdzielnia w Rybnie prowadząc walkę klasową i przewyżając wewnętrzną trudności organizacyjne staje się jedną z przodujących spółdzielni w pow. wejherowskim.

Wł. Banucha

zast. przew. Prezydium
PRN w Wejherowie

KOMITETY RODZIELSKIE W POW. BRODNICKIM TROSCZĄ SIĘ O WYNIKI NAUCZANIA

Analiza wyników nauczania za pierwszy okres wykazała poprawę w porównaniu z pierwszym okresem roku ubiegłego. Ilość uczniów posiadających stopnie niedostateczne w szkołach podstawowych pow. brodnickiego zmalała o 5%.

Charakterystyczne w tym roku szkolnym jest to, że komitety rodzicielskie więcej uwagi zwraca-

ją na wspólną ze szkołami walkę o wyniki nauczania i wychowania, nie zmniejszając swojej troski o sprawy materialne. Np. od września do 15 listopada ub. r. komitety rodzicielskie zakupiły łącznie 224 pomoce naukowe za łączną sumę 11,894 zł.

Z pomocy materialnej komitetów rodzicielskich ani szkoły, ani władze szkolne nie rezygnują, ale bardziej wartościowa dla procesu nauczania i wychowania jest ich współpraca w zakresie dydaktyczno - wychowawczym. Do tego trzeba stale mobilizować rodziców, ponieważ mimo osiągnięć wciąż jeszcze jest wiele do zrobienia.

W pierwszym okresie zorganizowano łącznie 95 zebrań plenarnych, 132 zebrania klasowe i 95 zebrań zarządów komitetów rodzicielskich. Na zebraniach tych ogłoszono 139 odczytów o treści dotyczącej wychowania dzieci i współpracy ze szkołą. Obok tego zorganizowano 104 akademie, w których rodzice brali udział. Przeprowadzono również indywidualne rozmowy z rodzicami oraz odwiedzano dzieci w domach.

Dzięki dobrej współpracy komitetu rodzicielskiego z nauczycielami w szkole podstawowej w Zembrzu i w innych szkołach wzrost zainteresowania rodziców nauką wpływa na zwiększenie frekwencji uczniów, podnosi poziom nauczania. Niektórzy rodzice odwiedzają szkoły i biorą udział w lekcjach.

W pierwszym okresie szkoły odwiedziło łącznie 289 osób przysłuchując się 336 lekcjom. To mobilizuje uczniów do lepszej pracy, a rodziców orientuje nie tylko o kierunku, ale również w metodach nauczania.

Nie wszędzie jednak rodzice dobrze współpracują ze szkołą.

Jeszcze 85 uczniów dotychczas nie zgłosiło się do szkoły mimo uprzedniego przedłużenia im terminu rozpoczęcia obowiązku szkolnego. Zdarza się odrywanie dzieci od szkoły i przeciążanie ich pracą w gospodarstwach domowych lub pracą w polu. Wypadki takie zachodzą w szkołach w Góralach, Brzoziu, Szabdzie, Zmiejewie i innych.

Ważną rolę wychowawczą spełniają organizacje harcerskie. Komitety rodzicielskie powinny współpracować z nimi, aby organizacje te poprawiały swój styl pracy, aby organizowano kółka przedmiotowe. Komitety rodzicielskie powinny również wpływać na rodziców, by zezwalali swoim dzieciom na branie udziału w pracach organizacji.

M. Szypliński

kier. Ref. Skarg i Zażaleń
Prezydium PRN w Brodnicy

O LEPSZĄ WIĘZ Z MASAMI PRACUJĄCYMI

Obsługując zebranie gromadzie w Baranach gminy Szczuczyn w dyskusji spotkałem się z szeregiem skarg na działalność pracowników Prezydium GRN i innych placówek, że częstokroć biurokratycznie odnoszą się do słusznych spraw obywateli. Przykładem niewłaściwego stosunku było chociażby to, że Aleksander Wasilewski, Stanisława Skoczek, Władysław Górski i Aleksander Kruczyński w kwietniu wozili żwir odrabiając świadczenia w naturze i do października nie otrzymali kwitu na wykonanie szarwarku, w księdze bierczej figurowała zaległość i kilkakrotnie przysyłano im upomnienia. Okazało się, że wykaz odrabiających szarwark został złożony 28 maja 1952 r. do Prezydium GRN celem wypisania kwitów. Wykaz złożono do akt, nie odkontowując należności. Dopiero interwencja spowodowała wypisanie i doręczenie kwitów. Również Stanisława Skoczek z tejże gromady dwa lata temu złożyła podanie do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Grajewie o przeprowadzenie klasyfikacji gruntu wpłacając kaucję 50 zł. Do chwili obecnej nie otrzymała żadnej wiadomości jak wypadła klasyfikacja, jak również nie otrzymała 50 zł. Okazało się, że komisja klasyfikacyjna uznała słuszność tej skargi i zmniejszyła w III klasie obszar gruntu o 1 ha, który przerzuciła do IV klasy, ale Skoczek nie otrzymała decyzji, która została zagubiona w Prezydium GRN lub nie wysłana przez Wydział Rolnictwa. A pieniądze, które jej się słusznie

należą, czekają w Grajewie, aż Stanisława Skoczek zgłosi się po odbiór, bo rzekomo była 3-krotnie w tej sprawie wzywana (Skoczek natomiast twierdzi, że nikt jej o tym nie zawiadamiał). I znowu znalazło się wyjście, że decyzja została przesłana do Prezydium GRN celem dokonania zmian w klasach gruntu, a kaucja została wysłana pocztą, aby nie narażać na niepotrzebną stratę czasu Skoczek.

Te dwa przykłady wykazują poważne jeszcze niedociągnięcia w załatwianiu spraw obywateli.

Wskazuje to, że szereg spraw załatwiano się dopiero pod naciskiem administracyjnym i skargi składane przez obywateli na działalność aparatu rad narodowych są słuszne. Szereg jeszcze pracowników załatwiających sprawę nie widzi człowieka, lecz tylko paragrafy, zarządzenia, artykuły, które też nie są wykonywane.

Dlatego też członkowie prezydiów rad narodowych powinni częściej przebywać w terenie wysłuchując skarg i usuwając niedociągnięcia.

W swej dotychczasowej pracy stosowałem taką metodę, że różne skargi notowałem, a następnie przekazywałem ustnie do załatwienia kierownikowi wydziału. Taki sposób częstokroć powodował przewlekłe załatwianie sprawy (zapomnienie itp.). Obecnie, gdy jestem w terenie, różne fakty niewłaściwego stosunku czy zgłaszane skargi zapisuję w zeszycie przez kalkę. Po powrocie do Prezydium oryginał przekazuję danemu kierownikowi za podpisem dając mu termin załatwienia i powiadomienia mnie. Kontrolka — taka ułatwia mi pracę i gwarantuje załatwienie skarg.

K. Terlecki

członek Prezydium PRN
w Grajewie

JAK WOLSZTYŃSKI KOMITET REDAKCYJNY ZAJAŁ I MIEJSCE W WOJ. POZNAŃSKIM

W pow. wolsztyńskim audycji lokalnych słucha około 15.000 abonentów głośnikowych. Systematycznie zdobywano ko-

respondentów w wielu zakładach pracy. Dziś jest ich już blisko stu. Na sobotnich naradach korespondentów i lektorów ustala się plan audycji na przyszły tydzień. Radą służą wieloletni korespondenci Głosu Wielkopolskiego i Gazety Poznańskiej. W roku 1953 z wolsztyńskiego radiowęzła nadano 508 audycji lokalnych. W I etapie współzawodnictwa wojewódzkiego w ocenie Polskiego Radia powiat wolsztyński zajął I miejsce, w II był trzeci za Gnieznem i Rawiczem, a w ostatniej zeszłorocznej klasyfikacji komitet wolsztyński znów wysunął się na I miejsce. M.in. w audycjach lokalnych nadano 35 reportaży i dłuższych artykułów ze zbiorowych dostaw zboża, 61 treściwych meldunków z realizacji zobowiązań gospodarczych i finansowych wsi, 21 notatek krytycznych i audycji satyrycznych piętnujących przede wszystkim opór kułacki, 8 występów chłopów przed mikrofonem mobilizujących do wykonania planów dostaw, 7 audycji uświadamiających z cyklu „rozmawiamy z chłopami“ oraz 15 piosenek i występów muzycznych przeznaczonych dla chłopów przodujących w dostawach. Audycje lokalne przyczyniły się również do tego, że powiat wolsztyński z ostatniego wysunął się na 15 miejsce w województwie w dostawie zboża.

Z chwilą opublikowania też IX Plenum w audycjach lokalnych rozwinęto dyskusję przedzjazdową. W słowno-muzycznych audycjach „Jak witamy II Zjazd Partii“ wypowiadało się m.in. 15 robotników, chłopów i młodzieży. Poza tym w programie lokalnym m.in. nadano również 10 reportaży ze spółdzielni produkcyjnych, 19 innych reportaży oraz 70 wiadomości z zakładów pracy. Obecnie kładzie się specjalny nacisk na atrakcyjną formę audycji. W ubiegłym roku było 45 audycji satyrycznych i krytycznych. W tym roku popularne audycje satyryczne „O czym dźwięczą druty“ będą rozszerzone. Poziom audycji satyrycznych stale wzrasta. Oddział Organizacyjny Prezydium prowadzi zeszyt współzawodnictwa

co do ilości i jakości dostarczanych materiałów do audycji. We współzawodnictwie zespołowym 3 pierwsze miejsca zajęły wydziały Prezydium PRN: Organizacyjny, Rolnictwa i Leśnictwa oraz Finansowy. Na pochwałę zasługuje również wspólna praca z komitetem redakcyjnym Wydziału Zdrowia, cegielni roztarzewskich, radiowęzła i Narodowego Banku Polskiego. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje praca nauczycielstwa i uczniów szkoły 11-letniej i Technikum Rolniczego.

Obecnie w audycjach lokalnych stosuje się coraz więcej krótkich, treściwych i krytycznych wiadomości. Audycje są nadawane systematycznie dwa razy dziennie i przebijają w nich troska o polepszenie stopy życiowej mieszkańców. Stąd audycje są chętnie słuchane. Ambicją komitetu redakcyjnego w Wolsztynie jest nie tylko w dalszym ciągu przodować, ale nadawać znacznie lepsze audycje lokalne niż w roku ubiegłym.

H. Kozłowski

kier. Ref. Rad Narodowych
Prezydium PRN w Wolsztynie

NASI KORESPONDENCI ZAWIADAMIAJĄ

Ob. Tadeusz Rolak, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Opatowie, zawiadamia:

„W dniu 15 stycznia odbyła się powiatowa narada robocza, poświęcona siewom wiosennym. W naradzie wzięli udział: przewodniczący prezydiów GRN i sekretarze, instruktorzy rolni, referenci rolni, kierownicy GOM i agronomowie z POM Jacentów i Sobów oraz zainteresowani kierownicy wydziałów i referatów Prezydium PRN“.

Korespondent pisze, że na naradzie ustalono terminy poszczególnych prac w związku z siewami dla prezydiów GRN, dla POM i GOM. ustalono termin narad w spółdzielniach produkcyjnych i w POM. Postanowiono do 1 marca zakończyć kontraktację roślin, jak len, konopie i rośliny oleiste, dopilnować właściwego i terminowego rozdzia-

łu nawozów sztucznych, dopi-
nać, by zarządy gminne Sch
szybko opiniowały podania chło-
pów o pożyczki. Ponadto usta-
lono, że prezydium GRN wraz z
aktywem gromadzkim i z soł-
tysami sporządzą wykazy opusz-
czonej i źle zagospodarowanej
ziemi w poszczególnych groma-
dach w terminie do 30 stycznia
i sporządzą zestawienia gminne.
Ustalono również terminy przy-
gotowania i zorganizowania pra-
cy maszyn rolniczych.

W czasie dyskusji na naradzie
podkreślono konieczność troskli-
wego zajęcia się przygotowaniem
maszyn.

„Trzeba — kończy korespon-
dent — aby prezydium GRN ze-
środkowały cały wysiłek na
sprawie remontu maszyn w
GOM i POM, trzeba, by komisje
rolne GRN od zaraz przystąpiły
do przeprowadzania kontroli, ile
maszyn jest zdolnych do siewów
wiosennych.“

**Ob. Józef Pietkiewicz, instruk-
tor organizacyjny Prezydium
PRN w Łęborku, podaje:**

„Na sesji PRN w Łęborku 17
grudnia 1953 r. złożyła sprawo-
zdanie Komisja Drobnej Wy-
twórczości. Na podstawie spraw-
ozdania i dyskusji PRN podję-
ła uchwałę, w której między
innymi zobowiązała prezydium GRN

do przeanalizowania potrzeb
gmin w zakresie usług oraz moż-
liwości uruchomienia nowych
punktów usługowych. Następnie
PRN zobowiązała Komisję Dro-
bnej Wytwórczości do zwiększe-
nia ilości kontroli zakładów
drobnej wytwórczości oraz do
zwiększenia pracy nad rozwojem
sieci punktów usługowych.

PRN zobowiązała również Re-
ferat Przemysłu Prezydium PRN
do przeprowadzania okresowych
narad roboczych z kierownika-
mi zakładów drobnej wytwórczo-
ści, co pozwoli nawiązać ściślejszą
więź z tymi zakładami i za-
poznanie się z ich potrzebami,
brakami i osiągniętymi wynika-
mi“.

**Ob. Eugeniusz Przybylski, pra-
cownik Prezydium PRN we
Wrześni, zawiadamia:**

„W związku z uchwałami IX
Plenum KC PZPR w całym pow.
wrzesińskim odbyły się sesje
GRN. Sesja GRN w Dłusku od-
była się 30 grudnia. Na 7 dni
przed sesją radni otrzymali tezy
i wytyczne. Niektórzy radni o-
mówili tezy na zebraniach grom-
adzkich, jak to miało miejsce
np. w gromadzie Ciemierów. Na
sesji radni dyskutowali nad pod-
niesieniem hodowli trzody chlew-
nej, krów oraz nad podniesie-
niem produkcji roślinnej i nad

nawożeniem łąk, podkreślając,
że państwo dba o chłopów mało-
rolnego i średniorolnego i idzie
mu z pomocą dając kredyty na
nawożenie łąk, na kupno krów
itd.“

**Ob. Stefania Brożyńska, kie-
rownik Referatu Rad Narodo-
wych Prezydium PRN w Kroś-
nie Odrzańskim, pisze:**

„Od początku roku 1953 do 15
grudnia do Oddziału Organiza-
cyjnego Prezydium PRN wpły-
nęło zaledwie po kilka protoko-
łów z poszczególnych gmin. Pro-
tokoly nadsyłane są z miesięcz-
nym opóźnieniem, a nieraz wca-
le nie są nadsyłane. Aby ulep-
szyć pracę i umożliwić Prezy-
dium bardziej operatywne zapo-
znawanie się z podjętymi uchwa-
łami, Oddział Organizacyjny
wprowadził na rok bieżący wy-
kaz wpływów protokołów. W wy-
kazie oznaczać się będzie datę
zaplanowanych posiedzeń czy
sesji (zgodnie z nadesłanym pla-
nem pracy), dzień, w którym
rzeczywiście odbyła się sesja czy
posiedzenie oraz datę wpływu
protokołu do Prezydium PRN.
Ten system umożliwi również
sprawdzanie, czy posiedzenia od-
bywać się będą według planu
oraz czy prezydium dotrzymują
siedmiodniowego terminu nadsy-
łania protokołów“.

Z pracy GRN

W TROSCE O PODNIESIENIE HODOWLI

W związku z IX Plenum KC PZPR i II Zjaz-
dem na jednym ze szkoleń sołtysów i pracow-
ników Prezydium GRN w Rokicinach omawiana
była sprawa podniesienia hodowli.

Sołtysi, zastanawiając się, w jaki sposób pod-
nieść hodowlę, doszli do wniosku, że sprawa
zwiększenia hodowli wiąże się nierozdzielnie ze
wzrostem bazy paszowej. Aby to osiągnąć, należy
stosować odpowiednie nawozy do użytkowania nie-
licznych łąk we wsi Łaznów. Rolnicy z Rokicin i
Popielaw wzorem dwu ostatnich lat muszą jesz-
cze liczniej wyjeżdżać na sianokosy na Ziemi
Odzyskane. Susza, która nawiedziła naszą oko-
licę w ostatnim roku, spowodowała, że na ogół
rolnicy mają mniej słomy niż w latach ubiegłych.
Braki te przeważnie zostały wyrównane jesienią,
kiedy rolnicy mogli w okolicznych lasach zaopa-
trzyć się w ściółkę zastępującą w zupełności
słomę.

Z roślin pastewnych najwięcej w gminie Ro-
kiciny uprawiana jest koniczyna czerwona i bia-
ła oraz szeroka na glebach słabszych łubin słodki.
Zbyt rzadko sieje się lucernę, wykę i peluszkę.
Z roślin okopowych nieco buraków pastewnych
i brukwi.

Sołtys Waszczykowski z Łaznowa mówił, że ko-
nieczne jest, aby GS w okresie wiosennym miała
na składzie więcej nasion łubinu słodkiego. Roz-
dział pasz treściwych nie jest jeszcze dobry. Bywa
tak jak w jesieni, że GS Rokiciny otrzymała
wagon makuchów, a GS Mikołajów znów wagon
otrąb. Całe szczęście, że było niedaleko i można
było wymienić. Podobnie bywa z nawozami. Su-
perfosfat, który cieszy się wielkim powodzeniem
jako nadający się do naszej gleby, przywieziono
do gm. Ciosny, skąd go rolnicy zabierali dopiero
wozami, ponieważ tam mało jest używany jako
nie nadający się do ziem piaszczystych i pod-
mokłych. A więc wypływa konieczność przysyła-
nia nawozów odpowiednio przydatnych do gleb.

Sołtys Matera z Popielaw powiedział, że hodowla podniesie się, ponieważ coraz więcej widoczna jest opłacalność w związku z korzystnymi uchwałami rządu Polski Ludowej, jak różne ceny sztuk kontraktowanych zależnie od dotrzymywania terminu, zniżki w dostawie mleka i inne ulgi.

A opłacalność hodowli najlepiej przekonywa rolnika o konieczności stałego jej zwiększania.

W dyskusji słusznie zwrócono uwagę, że opieka weterynaryjna w Polsce Ludowej zapobiega skutecznie różnym chorobom zwierzęcym. Kto by myślał kiedyś, że w Rokicinach powstanie punkt weterynaryjny. Przed kilku laty trzoda chlewna padała dziesiątkami na różycę i inne choroby. Dziś różycza jest rzadkością. A to również wpływa na podniesienie hodowli.

Ostatni z dyskutantów, Świątnicki, sołtys z Michałowa, stwierdził, że podniesienie hodowli, szczególnie bydła, przyczyni się równocześnie do zwiększenia obornika, nawozu naturalnego, dzięki któremu podniosą się zbiory. W hodowli świń ważną paszą są ziemniaki. Dlatego musimy już wczesną wiosną czuwać i stale obserwować „poletka chwytne“, czy na nich nie znajdziemy największego wroga ziemniaków, jakim jest stonka ziemniaczana. Ziemniaki — to jedna z najważniejszych roślin, bez której życie rolnika byłoby po prostu niemożliwe.

Dlatego chrońmy ziemniaki przed różnymi szkodnikami i dbajmy o podniesienie ich wydajności.

J. Feja
członek GRN w Rokicinach

JAK PRACUJE GRN W KOSIERZU

Prezydium PRN analizując pracę prezydiów GRN bacznie szczególnie na to, jak prezydia te opierają nowy styl i metody pracy.

Dziś można stwierdzić, że prezydia GRN podniosły znacznie poziom pracy. Przewodzą prezydium GRN w Kosierzu, w Wężyskach, w Górzynie i MRN w Krośnie Odrzańskim. Prezydium GRN w Kosierzu rozpoczęło działalność 26 czerwca 1950 roku. Od samego początku pracę oparło na planie i na kolektywnym działaniu wprowadzając rozpatrywanie na posiedzeniach szeregu zagadnień i podejmowanie odpowiednich uchwał. Prezydium przeprowadza posiedzenia systematycznie w każdy czwartek. Tematyka posiedzeń świadczy o tym, że Prezydium żywo interesuje się zagadnieniami gminy, wnikliwie śledzi i analizuje przebieg prac wysuwając wnioski zmierzające do usuwania błędów. Prezydium dąży do ściślejszego powiązania się z komisjami i do oparcia się na szerokim aktywie społecznym.

Duże zaufanie i autorytet w gromadach wypracowało sobie Prezydium GRN dzięki konkretnemu załatwianiu spraw poruszanych przez chłopów na sesjach. Autorytet GRN wzrósł także dzięki usuwaniu krzywd, o których mówią mieszkańcy gminy w czasie przyjmowania skarg i zażaleń przez radnych i członków Prezydium.

GRN wypowiedziała ostrą walkę bumelantom i wykluczyła ze swego grona nieaktywnych radnych. Kilku radnych upomniano za częstą i nieuzasadnioną nieobecność.

Sesje GRN nie mijają bez echa. Radni omawiają uchwały na zebraniach gromadzkich, a wnioski i uwagi chłopów referują na sesjach. Feliks Kram składając sprawozdanie ze swej działalności w okresie międzysesyjnym oświadczył, że jego aktyw gromadzki pracuje należycie i wywiązuje się całkowicie ze wszystkich dostaw dla państwa. Jan Hanzelko stwierdził, że zbyt mało uwagi zwraca się na zwiększenie hodowli drobiu, że trzeba propagować hodowlę indyków, które nie niszczą zboża, ale, jak się okazało, tępią stonkę ziemniaczaną. Wielu radnych omawiało w ten sposób w czasie dyskusji osiągnięte wyniki i dzieliło się swymi doświadczeniami.

GRN zobowiązała radnych do przeprowadzania zebrania przed i posesyjnych w gromadach, gdzie radni zamieszkują. Do radnych, którzy potrafią należycie przygotować się do zebrania gromadzkiego i podzielić się z gromadą tym, co było omawiane na sesji, można zaliczyć Genowefę Borek, Leona Sobańskiego, Feliksa Kramę, Aleksandra Niciepiłowicza i Jana Hanzelkę. Frekwencja na sesjach znacznie się poprawiła i dochodzi nawet do 100%. Pomogło wprowadzenie publicznych usprawiedliwień i to, że po przeprowadzeniu ostrej krytyki GRN wyciąga konsekwencje aż do wykluczenia z Rady.

Na każdej sesji GRN składane są sprawozdania z działalności Prezydium i komisji w sprawie, którą omawia się na sesji. Komisje GRN przygotowują koreferaty na podstawie przeprowadzonych kontroli w terenie. Komisje GRN pracują na podstawie planu pracy zatwierdzonego przez Radę. W celu usprawnienia prac komisji sekretarz Prezydium GRN organizuje co dwa miesiące narady robocze z udziałem przewodniczących komisji, a raz na kwartał ze wszystkimi członkami komisji. Komisje składają na sesjach sprawozdania kwartalne.

Dobrze postawiona praca Gminnej Rady Narodowej w Kosierzu i jej organów znalazła odbicie w wykonaniu zadań państwowych. Chłopi gminy Kosierz wykonali swoje obowiązki w terminie. Na pierwsze miejsce w gminie wybiły się gromady Lubiatów, Kukadło, Wysoka i Tarnawą dzięki energicznej działalności sołtysa i radnych zamieszkałych w tych gromadach.

E. Fermus
instr. org. Prezydium PRN
w Krośnie Odrzańskim

Z działalności rad w krajach demokracji ludowej

OGÓLNONARODOWA DYSKUSJA NAD PROJEKTAMI USTAW O RADACH NARODOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

Obecna organizacja rad narodowych w Czechosłowacji opiera się na przepisach z grudnia 1948 r. W tym roku przeprowadzono zasadniczą reformę podziału terytorialnego i na szczeblu wojewódzkim (krajów), zreformowano ustrój terenowych organów władzy państwowej. Podstawy prawne organizowania działalności rad narodowych na szczeblu powiatu i gminy stworzyły rozporządzenia wydane na podstawie upoważnień ustawy o organizacji krajów. Było to jednak dopiero wstępne rozwiązanie sprawy, rozwiązanie bliższe jeszcze warunkom, w których dokonała się w Czechosłowacji rewolucja lutowa. Zmienił się od tego czasu układ stosunków społecznych i gospodarczych, wzrosła świadomość polityczna mas pracujących, zgromadzono doświadczenia pracy nowo zorganizowanego aparatu państwowego. W tej sytuacji po uregulowaniu centralnego kierownictwa pracami rad przez rząd (ustawa konstytucyjna z 16. X. 1953 r.) dojrzała potrzeba zmiany prawodawstwa dotyczącego organizacji działalności rad narodowych. Ze względu na znaczenie, jakie dla mas pracujących ma organizacja pracy rad narodowych, projekty nowych przepisów zostały poddane pod dyskusję ogólnonarodową. Dyskusja ta ma za zadanie m. in. jeszcze bardziej zbliżyć rady narodowe do mas pracujących i zapoznać masy pracujące z zadaniami i formami pracy rad narodowych. Dyskusja ta zapowiedziana była jeszcze w październiku 1953 r. przez premiera Siroky'ego na plenum KC KPCz.

Do ogólnonarodowej dyskusji przedstawione zostały dwa projekty: projekt konstytucyjnej ustawy o radach narodowych i projekt ustawy o radach narodowych. Projekt ustawy konstytucyjnej ustala podstawowe zasady organizacji rad. Projekt ustawy o radach rozwija te zasady, regulując bardziej szczegółowo zakres działania, organizację i funkcjonowanie rad narodowych i ich organów.

Linia przewodnia zmian sprowadza się do stworzenia dla rad narodowych lepszych form powiązania z masami pracującymi, ściślejszego uregulowania ich odpowiedzialności wobec mas pracujących, zapewnienia aparatowi rady sprawniejszego funkcjonowania i prawnego ujęcia stosunku obywatela do działalności rad narodowych i ich organów.

Ustawy odzwierciedlają już te osiągnięcia, o jakie wzbogaciła się wiedza o pracy aparatu państwowego w okresie od 1948 r. Tak np. § 1 projektu ustawy konstytucyjnej o radach narodowych stanowi, że „rady systematycznie troszczą się o to, aby nieustannie lepiej zaspokoić rosnące gospodarcze i kulturalne potrzeby mas pracują-

cych. Całą swą działalność rady kierują na troskę o człowieka i jego dobro, utrwalając zaufanie mas pracujących do organów ludowo-demokratycznego państwa". Rady narodowe pochodzą z wyborów. Bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelom po ukończeniu lat 21.

Zadania rad narodowych i wewnętrzna ich organizacja wedle projektów bardziej niż dotychczas zbliża się do organizacji naszych rad narodowych, dlatego też zbędne wydaje się omawianie ogólnej struktury rad. Warto natomiast zwrócić uwagę na niektóre bardziej specyficzne postanowienia projektu.

Wedle projektu ustawy konstytucyjnej o radach narodowych „radami narodowymi kieruje rząd, przy czym rada narodowa niższego stopnia jest kierowana przez radę narodową stopnia wyższego i ponosi przed nią odpowiedzialność." Rady narodowe są organami władzy państwowej w krajach, powiatach i gminach. W gminach rady narodowe mogą być miejskie, dzielnicowe i miejscowe. Rady narodowe miejskie zrównane są z radami szczebla powiatowego.¹⁾ Miasta, w których powołane będą rady miejskie, wskazane zostaną postanowieniem rządu. Rząd może przy tym poddać kierownictwu rady miejskiej działalność niektórych miejscowych rad narodowych okolicznych gmin. W wielkich gminach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe, rada narodowa kraju może tworzyć dzielnice. Rozporządzeniem rady narodowej kraju może też być utworzona jedna miejscowa rada narodowa dla kilku gmin.²⁾ Projekt ustawy o radach narodowych przewiduje, że do rad narodowych krajów (i do rady narodowej m. Pragi) wybieranych będzie najmniej 50, a najwyżej 150 członków, do powiatowych rad narodowych od 35 do 60 członków, do miejskich i dzielnicowych rad narodowych m. Pragi od 35 do 150 członków i do miejscowych rad narodowych od 9 do 50 członków. Zasady określenia ilości członków w radach narodowych ustali ustawa wyborcza do rad narodowych.

Projekt ustawy o radach narodowych zawiera również przepisy dotyczące trybu przeprowadzenia zmian w podziale terytorialnym i postanowienia dotyczące ustroju m. Pragi.

Mówiąc o związaniu rad narodowych z ludem projekt ustawy o radach narodowych przewiduje m. in., iż każdy obywatel ma prawo składać do

¹⁾ Należy pamiętać, że powiat w Czechosłowacji jest znacznie mniejszy terytorialnie i ludnościowo od powiatów polskich.

²⁾ I znów należy pamiętać, że w Czechosłowacji gmina wiejska jest z reguły gminą jednowioskową i że większość gmin wiejskich, to gminy liczące poniżej 200 mieszkańców.

rad narodowych wnioski i skargi na działalność rady narodowej, jej członków lub na komitet rady. Obywatel musi otrzymać w określonym czasie informacje o podjętych środkach.

Projekt wskazuje, iż rady narodowe i ich członkowie przy wykonywaniu swych zadań i przy rozstrzyganiu ważniejszych spraw powinni zwracać się bezpośrednio do obywateli, zwołując ogólne zgromadzenia, zebrania przodowników pracy itp. Rady narodowe obowiązane są wykorzystywać głosy krytyczne dla polepszenia swej pracy.

Projekt przyznaje radom narodowym nowe, szerokie kompetencje w dziedzinie kontroli społecznej, upoważniając rady do wykonywania kontroli działalności wszystkich organów administracji państwowej, działających na terenie rady z punktu widzenia tego, czy organy te wypełniają i jak wypełniają nałożone na nie zadania. Częstość sesji rad ustalona została tak samo jak u nas. Niezależnie od inicjatywy komitetów sesja rady narodowej musi być zwołana m. in. na żądanie jednej z komisji rady lub na żądanie komitetu rady wyższego stopnia. Organy kierujące pracą rad narodowych mogą uchylać lub zmieniać uchwały i postanowienia rad narodowych niższych stopni.

Projekty wyposażają rady narodowe w prawo wydawania powszechnie obowiązujących rozporządzeń. Rozporządzenia takie uchwała rada. Wchodzi ono w życie po wyrażeniu na nie zgody przez radę wyższego stopnia lub jej komitet. W wyjątkowych wypadkach rozporządzenia może też wydawać komitet rady.

Inaczej niż dotychczas projektowane jest uregulowanie sprawy komisji rad. Projekty przewidują, iż do stałych komisji z reguły powoływani są członkowie rady narodowej. Projekty zobowiązują komisje do stworzenia wokół siebie grupy współpracowników, przede wszystkim z wybitniejszych pracowników, działających w tych sprawach, dla których powołana została komisja. Przewidziane jest, iż komisje nie mogą wydawać decydujących orzeczeń (odmiennie niż dotychczas).

Projekty szeroko omawiają rolę i obowiązki delegata, przewidując m. in., iż „delegat ma stwarzać dla wyborców wzór życia obywatelskiego i dawać przykład wykonywania obowiązków w pracy“. Delegaci są zobowiązani do zwoływania narad z wyborcami. Delegaci mają prawo interpelacji.

Organem wykonawczym rady jest jej komitet. Członków komitetu wybiera rada wyłącznie spośród swych członków. Komitety rad działają zgodnie z zasadą podwójnego podporządkowania. W najmniejszych gminach komitet liczy 4 członków, w powiatach 10 członków, w krajach — 12 i w największych miastach — od 14 do 16 członków. Funkcje członków komitetu są honorowe. Jednak przewodniczący rad narodowych krajów, powiatów i miast otrzymują, ustalone na specjalnych

zasadach, wynagrodzenie za utratę zarobku, jeżeli wykonywanie funkcji w komitecie uniemożliwia im wykonywanie ich normalnego zatrudnienia. Sekretarz komitetu jest wynagradzany według zasad ustalonych dla pracowników państwowych.³⁾

W zestawieniu z dotychczasowymi przepisami zwiększeniu uległa też rola wydziałów i zarządów komitetu. Projekt ustawy o radach narodowych przewiduje, iż „krajowe, powiatowe oraz miejskie (i dzielnicowe w m. Pradze) rady narodowe tworzą z fachowo wykwalifikowanych pracowników wydziały lub zarządy jako swe oddzielne organa wykonawcze“. Kierowników wydziałów i zarządów powołuje rada na wniosek komitetu uzgodniony z odpowiednim wydziałem komitetu rady wyższego stopnia. Projekt przewiduje, iż „na stanowiska kierowników wydziałów i zarządów powoływani są szczególnie wykwalifikowani pracownicy.“ Oznacza to znów zmianę dotychczasowego stanu prawnego, według którego kierownik wydziału reprezentował w zasadzie czynnik społeczny, a pracownikiem zawodowym był zastępca kierownika wydziału.

Projekt ciekawie rozwiązuje sprawę organizacji pracy w mniejszych gminach wiejskich stanowiąc, iż w miejscowych radach narodowych, które nie mają pracowników zawodowych, pracę, która w innych radach wykonywana jest przez wydziały i zarządy, wykonują członkowie rad narodowych i ci spośród mieszkańców, którzy dobrowolnie podejmą się tych prac.

Kierownicy wydziałów i zarządów mają prawo wydawania decyzji. Za swą działalność odpowiadają oni przed komitetem i przed odpowiednim wydziałem lub zarządem komitetu rady wyższego stopnia. „Organy nadrzędne nad wydziałami i zarządami mają prawo kontrolować ich decyzje i postanowienia oraz zmieniać lub uchylać je, o ile są one błędne.“

Projekt ustawy zawiera wreszcie podstawowe zasady postępowania władz administracyjnych stanowiąc m. in., że (§ 27):

- 1) Rady narodowe wyższych stopni i ich organy wykonawcze nie wyręczają rad narodowych niższych stopni tam, gdzie sprawa może być właściwie i gospodarnie załatwiona przez radę narodową niższego stopnia lub jej organy wykonawcze.
- 2) Rady narodowe i ich organy wykonawcze troszczą się o to, aby obywatel był czynnym uczestnikiem postępowania przy wydawaniu postanowień, które go dotyczy, aby to postanowienie było przekonywająco uzasadnione, tak aby obywatel był przeświadczony o jego słuszności i wychowywany w kierunku świadomego i dobrowolnego wykonywania swych powinności w stosunku do społeczeństwa.

³⁾ Pozycja sekretarza komitetu w Czechosłowacji nie odpowiada pozycji sekretarza w prezydiach naszych rad,

- 3) Rady narodowe i ich organy wykonawcze troszczą się o to, aby ich postanowienia opierały się na istotnym stanie rzeczy.
- 4) Obywatelowi musi być dana możliwość skutecznego uzasadnienia własnego stanowiska i obrony swych prawnych interesów.
- 5) Rady narodowe i ich organy wykonawcze przy rozstrzyganiu spraw obowiązane są do takiego ułożenia toku sprawy, aby cel tej działalności był osiągnięty szybko, gospodarnie, w sposób możliwie uzgodniony i prosty oraz bez zbędnego obciążania obywateli.

Fakt pomieszczenia w przepisach typowo ustrojowych zasad postępowania potwierdza ścisłą łączność przepisów obu tych rodzajów.

Ustawa upoważnia rząd do wydania rozporządzeń wykonawczych. W szczególności ustawa zapowiada, że w trybie rozporządzeń wydane będą m. in. nowe przepisy o ogólnym postępowaniu administracyjnym i o postępowaniu egzekucyjnym.

Do czasu wydania tych przepisów postępowanie administracyjne regulowane będzie dotychczasowymi przepisami.

Dyskusja nad projektami zakrojona jest bardzo szeroko. Projekty dyskutowane są we wsiach, w zakładach pracy, w uniwersytetach, w szkołach itd. Dyskusja trwać będzie do ostatnich dni lutego. Materiały z dyskusji zbierają specjalnie powołane komisje w powiatach i większych miastach. Materiały te posłużą do ulepszenia projektów. Po dyskusji projekty będą przedstawione Zgromadzeniu Narodowemu.

Projekty te w stosunku do dotychczasowego ustawodawstwa o radach narodowych wnoszą nowy materiał. Stąd też nadanie im charakteru obowiązującego prawa stanowić będzie istotne rozszerzenie materiałów dotyczących organizacji działalności rad narodowych w państwach demokracji ludowej.

J. Starościak

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 1—4 i MP Nr A-1—7)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Akta stanu cywilnego — dotychczas obowiązujący przepis dekretu z 22.X.1947 r. o ustalaniu treści sporządzanych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich stanowił, że z dniem 31.XII.1953 r. upływa termin, w którym jest dopuszczalne składanie wniosków o odtworzenie metryk. Obecnie dekret z 30.XII.1953 r. zmienił powyższy przepis, ustalając, że Prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia określi termin, po upływie którego nie będą mogły być zgłaszane wnioski o ustalaniu treści aktów stanu cywilnego, sporządzonych za granicą (Dz. U. Nr 1 poz. 3).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Środki budżetowe — zasady i tryb przelewania tych środków do banków specjalnych określiło zarządzenie Ministra Finansów z 31.XII.1953 r. Odnosnie do przelewu środków budżetów terenowych zarządzenie ustaliło, że wydziały finansowe prezydentów właściwych rad narodowych (prezydium rad narodowych miast nie stanowiących powiatów) przelewają na rachunek banków specjalnych w NBP w trybie i terminach, określonych w zarządzeniu, środki potrzebne na sfinansowanie inwestycji scentralizowanych limitowych, finansowanych z budżetu jednostkowego. Dalsze przepisy zarządzenia szczegółowo normują tryb przelewu (MP Nr A-1 poz. 14).

Sprawozdawczość finansowa z działalności inwestycyjnej została unormowana zarządzeniem Ministra Finansów z 28.XII.1953 r. Obowiązek sprawozdawczości obejmuje działalność inwestycyjną: 1) jednostek, zakładów i przedsiębiorstw budżetowych, 2) instytucji i stowarzyszeń, korzystających z dotacji budżetowych, 3) państwowych instytucji gospodarczych, działających na zasadach rozrachunku gospodarczego włącznie z centralami spółdzielczo-państwowymi (MP Nr A-3, poz. 148).

Inwestycje scentralizowane limitowe w 1953 r. — zasady i tryb ostatecznego rozliczenia wypłat na wy-

mienione inwestycje inwestorów objętych lub rozliczających się z budżetem państwa — zostały określone zarządzeniem Ministra Finansów z 5.I.1954 r. Osobne działy zarządzenia zawierają przepisy dotyczące jednostek objętych lub rozliczających się z jednostkowymi budżetami powiatowymi (miast stanowiących powiaty), wojewódzkimi oraz miast nie stanowiących powiatów (MP Nr A-5, poz. 156).

Rejestracja podatkowa w gospodarce społecznej — przepisy dotyczące rejestracji zostały częściowo zmienione uchwałą Rady Ministrów z 23.XII.1953 r. (MP Nr A-3, poz. 147).

Podatek obrotowy i dochodowy — tryb poboru podatków w formie ryczałtu od członków pomocniczych spółdzielni przewozowych został określony rozporządzeniem Ministra Finansów z 11.XII.1953 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 8).

Podatek od lokali — przepisy o poborze tego podatku w drodze inkasa od lokali w nieruchomościach pozostających pod zarządem władz i przedsiębiorstw wojskowych zostały częściowo zmienione zarządzeniem Ministra Finansów z 5.I.1954 r. (MP Nr A-7, poz. 172).

ROLNICTWO

Hodowla zwierząt gospodarskich i rozwój bazy paszowej — niezbędne środki zapewnienia wzrostu i rozwoju hodowli i bazy paszowej określiła uchwała Rady Ministrów z 17.XII.1953 r. (MP Nr A-4, poz. 149).

Szczepienie psów przeciw wściekliźnie — obowiązek ochronnego szczepienia unormowało zarządzenie Ministra Rolnictwa z 14.XII.1953 r. Szczepieniu przeciw wściekliźnie podlegają każdego roku wszystkie psy na obszarze całego państwa w wieku ponad 2 miesiące. Terminy, miejsce i porządek szczepienia dla poszczególnych miejscowości oznacza prezydium PRN (MRN) i ogłasza je w sposób przyjęty w tych miejscowościach co najmniej 2 tygodnie naprzód. Szczepienia przeprowadzają państwowe zakłady lecznicze dla zwierząt przez lekarzy weterynaryjnych zatrudnionych w tych zakładach lub przez innych lekarzy umówionych za zgodą prezydium Woj. RN. Pobierane opłaty, które określają odrębne przepisy, należy wpłacać na rachunek dochodów budżetów terenowych (Dz. U. Nr 4, poz. 9).

ZDROWIE

Przepisy sanitarne dla zakładów żywienia zbiorowego ustaliło zarządzenie Ministra Zdrowia oraz Handlu Wewnętrznego z 30.XI.1953 r. Zarządzenie m. in. zawiera przepis, że wszystkie zakłady żywienia zbiorowego obowiązane są posiadać oparaflowane przez wydziały zdrowia prezydiów PRN (MRN) książki kontroli sanitarnych i przedstawiać je na każde żądanie organów sanitarnych (MP Nr A-6, poz. 165).

SPRAWY KOMUNIKACJI •

Pojazdy mechaniczne — przepisy o ruchu pojazdów na drogach publicznych zostały zmienione w części dotyczącej kierowców pojazdów mechanicznych rozporządzeniem Ministrów: Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Obrony Narodowej. Prezydium PRN (MRN lub DRN) są uprawnione do wydawania pozwoleń na

prowadzenie pojazdów mechanicznych, jak też do cofania tych pozwoleń. Właściwość ustala się według miejsca zamieszkania osoby ubiegającej się o pozwolenie (Dz. U. Nr 3, poz. 6).

Ruch rowerów na drogach publicznych — został unormowany rozporządzeniem Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego z 15.XII.1953 r. Rowery i wózki poruszane siłą nóg lub silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 50 cm³ oraz motocykle o takiejże pojemności mogą być używane na drogach publicznych tylko po zgłoszeniu ich i wpisaniu do rejestru prowadzonego przez prezydium MRN, DRN i GRN. Rozporządzenie m. in. stanowi, że prezydium rady narodowej, które zarejestrowało rower, może w związku z powtarzającymi się wypadkami nieprzestrzegania przepisów o ruchu na drogach publicznych wezwać kierującego rowerem i sprawdzić jego znajomość przepisów o ruchu; za sprawdzanie nie pobiera się opłat. (Dz. U. Nr 3, poz. 7).

Głosy prasy

„Miasto“ Nr 12 w artykule Szymona Łęczyckiego pt.: „O lepszą kontrolę wykorzystania lokali mieszkalnych“ informuje nas o przyczynach trudności w pracy aparatu kwaterunkowego.

Z artykułu wynika, że zasadniczą przyczyną trudności w pracy aparatu kwaterunkowego leży w tym, że władze kwaterunkowe nie posiadają aktualnych danych o ilości wolnych lub niedostatecznie zaludnionych lokali. Głównym źródłem informacji o istniejących nadwyżkach powierzchni mieszkalnej jest wskazywanie lokali przez samych wnioskodawców. Postępowanie takie jest społecznie niesłuszne. Wnioskodawca jest zwykle przekonany, że wskazanie mieszkania daje mu prawo do jego otrzymania przed wszystkimi innymi. Prezydium natomiast nie ma obowiązku przydzielenia wnioskodawcy wskazanego lokalu. Dlatego też obecnie żądanie wskazania adresów jest zakazane.

Można stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich 3 lat, tzn. od chwili ukazania się znówelizowanego dekretu o publicznej gospodarce lokalami, organy kwaterunkowe, nie mając często należytej opieki ze strony prezydiów rad narodowych, nieuzbrojone w należyłą organizację pracy, niejednokrotnie nie potrafiły właściwie i skutecznie realizować wytycznych partii i rządu w zakresie zaspokojenia rosnących potrzeb mieszkaniowych ludzi pracy.

Aby temu położyć kres, aby umożliwić radom narodowym uporządkowanie tego ważnego odcinka pracy, Rada Ministrów podjęła uchwałę Nr 574 w sprawie kontroli wykorzystania lokali mieszkalnych.

Uchwała ta ma wpłynąć w najbliższej przyszłości na całkowitą

zmianę stylu pracy kwaterunków oraz ich gruntowną reorganizację. Istotą tego aktu prawnego jest obowiązek sprawowania systematycznej, stałej kontroli wykorzystania lokali i to zarówno lokali kwaterunkowych jak i służbowych. Prezydium rad narodowych powinny mieć informacje o nadwyżkach powierzchni mieszkalnej w lokalach służbowych i b. pracowniczych dzięki posiadanej kartotece mieszkań służbowych, założonej w wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów Nr 245 z 1952 r. W tym celu terenowe jednostki aparatu kwaterunkowego oraz administratorzy budynków sumiennie zabrać się muszą do zrealizowania dwóch stojących obecnie przed nimi zadań w związku z wykonaniem Uchwały Rządu Nr 574. Zadania te, to:

I. Jednorazowa, możliwie jak najszybciej realizowana, akcja ewidencjonowania wszystkich samodzielnych lokali mieszkalnych.

II. Aktualizacja utworzonej w ten sposób kartoteki mieszkaniowej, stanowiącej podstawę sprawowania stałej kontroli wykorzystania zasobów lokalowych.

Zaprowadzenie ścisłej i aktualnej kartoteki mieszkaniowej całego miasta lub osiedla jest możliwe i realne jedynie wtedy, gdy prezydium rad narodowych dołożą maksimum staranności, aby zmobilizować dostatecznie liczny, oddany sprawie i wypróbowany aktyw pracowników spośród własnego aparatu administracyjnego, spośród organizacji masowych itd.

Wiadomo, że prezydium są żywotnie zainteresowane w uporządkowaniu publicznej gospodarki lokalami. Inicjatywa założenia kartoteki wg jednolitego systemu wyszła

przecież z terenu. Dlatego też do zorganizowania tej akcji prezydium powinny przystąpić z całą energią.

W toku akcji ewidencjonowania mogą wyłonić się niejasności i kwestie sporne. Stąd poważne znaczenie będzie miała instruktorska praca oddziałów kwaterunkowych prezydiów Woj. RN, przed którymi stoi ponadto zadanie zaktywizowania nie tylko swego własnego aparatu, lecz także komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej i odwoławczych komisji lokalowych.

Należy oczekiwać, że prezydium rad narodowych dążąc do uregulowania trudnego problemu mieszkaniowego niewątpliwie wzmocnią na ten czas aparat kwaterunkowy i administratorski ludźmi, którzy dopomogą w wykonaniu zadań wynikających z Uchwały Rządu Nr 574. Na przykładzie województwa stalino-grodzkiego, gdzie sprawnie przebiega realizacja wskazań Towarzysza Bieruta oraz uchwały rządu w sprawie rozwiązania kwestii mieszkaniowej górników, można stwierdzić, że prowadzenie tego rodzaju akcji zależy od współdziałania wszystkich zainteresowanych ogniw aparatu administracyjnego, społecznego i gospodarczego oraz od zrozumienia i serca, z jakim przystępuje się do ich realizacji.

✱

Z następnego artykułu W. Dawidowicza pt.: „Remonty budynków mieszkalnych w miastach województwa warszawskiego“ dowiadujemy się, że przejęcie gospodarki zasobami mieszkaniowymi przez rady narodowe postawiło je wobec trudnych zadań. Trudności te wynikają przede wszystkim ze złego

stanu budynków. Złożyły się na to — brak właściwej konserwacji w okresie okupacji hitlerowskiej oraz zniszczenia wynikłe wskutek działań wojennych. W tych warunkach rady narodowe stanęły wobec konieczności ratowania i zachowania stanu zasobów mieszkaniowych.

Program akcji remontów budynków mieszkalnych od 1954 r. obejmować już będzie — obok remontów zabezpieczających — również remonty kapitalne.

Podobnie jak i w innych terenach, wydziały i referaty gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydów rad narodowych woj. warszawskiego wykonują w zakresie remontów izb mieszkalnych funkcje organizacyjne, zleceńodawcze i kontrolne. Techniczna strona wykonawstwa remontów przypada natomiast w udziale jednostkom wykonawczym takim jak Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlane, Powiatowe Przedsiębiorstwa Budowlane lub spółdzielnie budowlane. W miastach, gdzie wykonawstwo robót zlecono MPRB, wykonanie to zarówno pod względem jakościowym jak i dotrzymywania terminów przebiegało na ogół prawidłowo. Natomiast w miastach, w których wykonawstwo robót powierzono BPP, realizacja remontów przebiegała znacznie słabiej, prace remontowe traktowane są drugoplanowo. Należy tu dodać, że zjawisko to zaczyna ostatnio występować również i na terenie MPRB. Fakty drugoplanowego traktowania przez MPRB robót remontowych wystąpiły najwyraźniej w Rembertowie i Pruszkowie. Przedsiębiorstwa te wykonując zlecenia innych inwestorów, nierzadko spoza terenu, przystąpiły praktycznie do wykonywania remontów dopiero w III kwartale br. W rezultacie wykonanie planów rocznych w pow. pruszkowskim i

wołomińskim wyniosło na 31 września 1953 r. ok. 25%, gdy w tymże czasie powiaty Sochaczew, Ciechanów, Nowy Dwór, Przasnysz, Sierpc i Sokołów wykonały z nadwyżką swoje plany roczne. Złe przedstawiała się również sytuacja na terenie pow. plockiego, gdzie BPP przystąpiło do robót dopiero w sierpniu.

Prezydya rad narodowych, a zwłaszcza Prezydium Woj. RN, powinny więcej czuwać nad tym, czy poszczególne MPRB nie spychają na drugi plan wykonawstwa remontów, do przeprowadzania których są szczególnie powołane.

Obecnie dzięki komisijnemu ustalaniu nastąpiła duża poprawa w typowaniu budynków do remontu.

Coraz szerszy udział czynnika społecznego w typowaniu budynków do remontów eliminuje też. dość częste uprzednio zjawisko zmian planów w okresie ich wykonywania.

Wykonawstwo planów remontów powinno być otoczone aktywną i wnikliwą opieką komisji gospodarki komunalnej PRN i MRN. Brak bowiem właściwego zainteresowania akcją remontów ze strony prezydów rad, brak właściwej opieki, a w szczególności kontroli ze strony komisji rad narodowych, stwarza brak pewności, że roboty remontowe przeprowadzane są w sposób najbardziej właściwy ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia, że skutkiem ich bezpośrednim będzie poprawa warunków mieszkaniowych ludności. Szereg komisji gospodarki komunalnej, m. in. w Grójcu, Płocku, Sierpcu, Ciechanowie, Pruszkowie, Siedlcach, Żyrardowie, Ostrowi Maz. i Płońsku, przejawiało odpowiednie zrozumienie dla zagadnienia remontów, mobilizując do ich wykonania zaintereso-

wane jednostki, w pierwszym rzędzie wydziały gospodarki komunalnej i MPRB. Nie można tego niestety powiedzieć zwłaszcza o komisjach w Wołominie, Otwocku i pow. Pruszków. Dochodzi do takiej sytuacji, że Komisja Gospodarki Komunalnej Woj. RN zna lepiej sprawy niektórych terenów niż komisje właściwych rad narodowych.

Poważnym osiągnięciem w zakresie akcji remontowej jest włączenie się do niej na terenie województwa warszawskiego prezydów PRN. Analiza sprawozdań z wykonania planów jest już dziś we wszystkich powiatach przedmiotem okresowych obrad prezydów PRN.

W myśl obowiązujących przepisów prezydya rad narodowych powinny sporządzać i przekazywać prezdyjom stopnia wyższego miesięczne sprawozdania z postępu remontów. Trzeba stwierdzić, że na tym odcinku praktyka województwa warszawskiego wskazuje poważne niedociągnięcia. Wśród wielu zaniedbań w tym zakresie do notorycznie opóźniających nadsyłanie sprawozdań z przebiegu robót remontowych należą przede wszystkim Prezydium PRN w Wołominie, Otwocku, Piasecznie i Płocku. Niezależnie od pewnych obiektywnych trudności organizacyjnych stwierdzić należy, że sprawozdanie z pow. Wołomin Prezydium Woj. RN uzyskało dopiero w drodze wysłania pracownika Prezydium Woj. RN, który na miejscu w Wołominie sam opracował sprawozdanie.

Autor w zakończeniu zastrzega, że poruszone przez niego momenty nie wyczerpują całości problematyki remontów zasobów mieszkaniowych, że chodziło mu o wskazanie szeregu zjawisk w zakresie organizacji przygotowania dokumentacji, które wymagają natychmiastowej poprawy.



Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, Wiejska 12

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „RUCH”, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej”

Drukarnia RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

Zam. Nr 131

5-B-10755